MAGAZYN *razem z dodatkami*

Wygrani i przegrani 2025. Kto utrzyma się na fali? str. 16-17

● Co nowego w prawie pracy w tym roku? Pracownicy zyskają str. 23 ● Horoskop zodiakalny na 2026 s. 19-22

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz zapowiedziami najciekawszych programów**

Kurier Poranny

Piątek–Niedziela
2–4.01.2026

www. poranny.pl

Nr. 1 (10649)
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Ptasia grypa w Białymstoku. Jest apel o ostrożność i zgłaszanie martwych ptaków **str. 4**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Schizofrenia to rozszczepienie duszy – mówi Otylia Ejsmont, która choruje od 12. roku życia **str. 8-9**

Ewa Tokajuk, radna Forum Mniejszości Podlasia, opowiada o przygotowaniach do świąt **str. 13**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

OTO NASZE ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

FOT. NORBERT MILEWSKI, STUDIO ZOOM TV

Piotr Głembocki

FOT. NORBERT MILEWSKI, STUDIO ZOOM TV

Nadia Krzyżewska

Prezentujemy zwycięzców akcji Świąteczne Gwiazdeczki we wszystkich miastach i powiatach **str. 24-26**

eprasa.pl 998ce40d45

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

PONIEDZIAŁEK
● Sportowy24 – wyniki ze sportowych aren, opinie, komentarze

WTOREK
● Strefa Biznesu – ekonomia i gospodarka

ŚRODA
● Strona zdrowia. Profilaktyka i leczenie popularnych chorób

CZWARTEK
● Pod paragrafem. Wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 r.

PIĄTEK
● Puls Polski. Reportaże z Podlaskiego i kraju, opinie, wywiady

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 85 875 07 30, bok.prenumerata@polskapress.pl

Bezpłatna rehabilitacja dla 1200 białostoczan. Zapisy ruszą 8 stycznia

Zdrowie
opr. (R)

Około 1200 osób skorzysta w 2026 r. z bezpłatnej rehabilitacji leczniczej i fizjoterapii. Program finansuje Miasto Białystok, które wyda na ten cel 800 tys. zł, a realizatorem jest Szpital Miejski im. PCK. Zapisy rozpoczną się 8 stycznia.

Zabiegi rehabilitacyjne, tak jak w latach ubiegłych, będą wykonywane w Poradni Rehabilitacji Leczniczej przy ul. Bema 2 w Białymstoku. Będą przeznaczone dla osób, które wymagają powrotu do zdrowia po przebytych chorobach, urazach, wypadkach. Skorzystają z nich pacjenci ze zmianami zwyrodnieniowymi, niedowładem kończyn i schorzeniami reumatycznymi. Warunkiem będzie zameldowanie na pobyt stały lub czasowy na terenie miasta lub wskazanie w rocznym zeznaniu podatkowym Białegostoku jako miejsca płatności podatku dochodowego. Zabiegi będą realizowane w 10-dniowych cyklach. Pierwszy rozpocznie się 12 stycznia.

– Zdrowie mieszkańców jest fundamentem dobrze funkcjonującego miasta. Dlatego jako samorząd Białegostoku przykładamy ogromną wagę do dostępu do bezpłatnych zabiegów rehabilitacyjnych, finansowanych z innych źródeł niż NFZ. Jest to realna inwestycja w jakość życia naszego społeczeństwa, więc już od 2018 roku wspomagamy białostoczan w tym zakresie – powiedział prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski.

W 2026 r. z bezpłatnych zabiegów będzie mogło skorzystać blisko 1200 osób. Zapisy rozpoczną się 8 stycznia o godz. 8.00 i będą realizowane wyłącznie telefonicznie, do wyczerpania limitu, pod nr tel. 85 742 60 33. Decyduje kolejność zgłoszeń. Każdy chętny będzie mógł zapisać siebie oraz jedną dodatkową osobę.

W 2025 r. w programie rehabilitacyjnym uczestniczyło ponad 1300 osób. Wykonano ponad 1250 pakietów zabiegowych na łączną kwotę 452 tys. zł.

FOT. UM BIAŁYSTOK

Bezpłatne zabiegi rozpoczną się 12 stycznia

Powitaliśmy 2026 rok. Było mroźno i spokojnie

Podlaskie
Magda Ciasnowska, R

Mimo mroźnej nocy (miejscowo temperatura spadła nawet do minus 19,5 st. C) w Podlaskiem tysiące osób powitało nowy rok na zabawach pod chmurką. W ocenie policji noc sylwestrowa przebiegła dość spokojnie, choć nie obyło się bez groźnych zdarzeń.

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

O dobrą zabawę w sylwestrową noc w Białymstoku zadbała m.in. Patrycja Markowska

W stolicy woj. podlaskiego tłumy do wspólnej zabawy na Rynku Kościuszki porwał duet Maxim i Oliczka oraz gwiazda wieczoru Patrycja Markowska.

– Chciałbym państwu życzyć na nowy rok, przede wszystkim zdrowia, uważności na drugiego człowieka i czułości wobec drugiego człowieka. Jeżeli tak będzie, to mam nadzieję, że ten świat choć odrobinę będzie lepszy – mówił do zgromadzonej publiczności Jacek Brzozowski, wojewoda podlaski.

– Obchodzę dzisiaj duży jubileusz - spędzam z państwem jako prezent miasta już dwudziestego sylwestra - zdradził Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. – Życzę państwu spełnienia wszystkich marzeń. I życzę, żebyście byli dumni z Białegostoku - byśmy mogli wszyscy razem tworzyć piękną wspólnotę.

Pierwsze Podlasianki

1 stycznia o godz. 1:25 w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku na świat przyszła pierwsza w tym roku białostoczanka Maria - pierwsze dziecko pani Magdaleny i pana Piotra. Marysia waży 2830 g i mierzy 48 cm. Z tej okazji prezydent Tadeusz Truskolaski przekazał rodzinie list gratulacyjny, bon o wartości 3000 zł, kosz upominkowy oraz kwiaty dla mamy.

Natomiast o godz 10.03 na świat w szpitalu w Łomży przyszła Oliwia, córka pani Sylwii i pana Adama. Dziewczynka waży 3080g , mierzy 51 cm.

345 interwencji

Noc sylwestrowa minęła w ocenie policji dość spokojnie. Od godziny 18:00 do 6:00 rano policjanci interweniowali 345 razy - to o blisko 30 zgłoszeń mniej niż rok wcześniej. M.in. funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku udzielili pierwszej pomocy nastolatkowi, który doznał obrażeń dłoni. 16 - latek powiedział mundurowym, że tuż przed północą chciał wystrzelić ze znajomymi petardy i po odpaleniu jedna od razu wybuchła mu w dłoni. Chłopak trafił do szpitala. Okazało się także, że miał ponad pół promila alkoholu w organizmie.

Nad ranem w Grajewie policjanci podczas interwencji zauważyli na miejscu osobę, która wyskoczyła przez okno na parterze budynku i próbowała uciec. Po krótkim pościgu mężczyzna został zatrzymany. Podczas interwencji był wyjątkowo agresywny – zaatakował funkcjonariuszy, kopał w policyjne tarcze, używał wulgarnych słów oraz groził policjantom pozbawieniem życia. Mundurowi obezwładnili agresora. Jak się okazało, 42-latek był poszukiwany do odbycia kary 13 lat pozbawienia wolności za pobicie ze skutkiem śmiertelnym oraz zniszczenie mienia. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Pełniła obowiązki, została dyrektorem

Książnica Podlaska
Urszula Śleszyńska

Iwona Gaweł, która w ostatnim czasie pełniła obowiązki dyrektora Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego została wybrana na dyrektora tej instytucji na 7-letnią kadencję, która rozpocznie się 9 stycznia 2026 r.

Pani Iwona Gaweł wystartowała w ogłoszonym przez nas konkursie - mówi członek Zarządu Województwa Podlaskiego Jacek Piorunek. - Oprócz niej była jeszcze jedna osoba, która nie spełniła warunków formalnych, stąd komisja konkursowa oceniała jedynie kandydaturę pani Gaweł. I oceniła ją pozytywnie, a zarząd przychylił się do decyzji komisji.

To Iwona Gaweł przed rokiem zastąpiła Beatę Zadykowicz, poprzednią dyrektor Książnicy. Wcześniej m.in. pełniła obowiązki podlaskiego kuratora oświaty. Z wykształcenia jest polonistką. – Bardzo się cieszę - mówi Iwona Gaweł. - Wzięłam udział w konkursie na to stanowisko i nawet nie wiedziałam czy mam kontrkandydata czy nie, bo takie informacje nie są udzielane. Stres był ogromny, ale się udało. To nie jest pierwszy i raczej też nie ostatni egzamin w moim życiu, tym bardziej cieszę się, że zdany pozytywnie. Mam nadzieję, że uda nam się utrzymać poziom i zaoferować naszym odbiorcom dużo ciekawych wydarzeń.

Pogoda w regionie

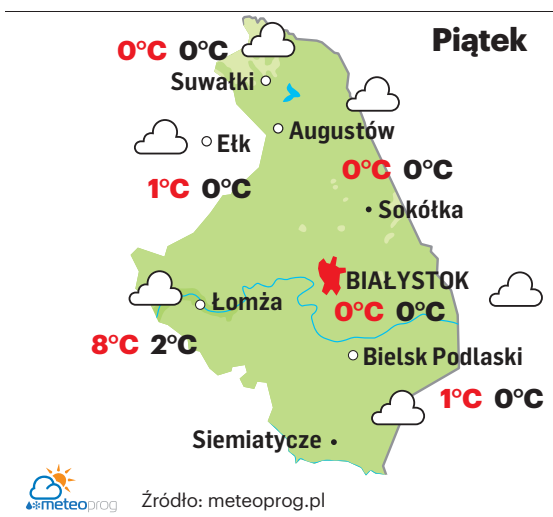

Źródło: meteoprog.pl

Sobota
dzień MIN -3°C MAX -2°C
noc MIN -5°C MAX -4°C

Niedziela
dzień MIN -4°C MAX -3°C
noc MIN -6°C MAX -5°C

2 STYCZNIA 2026

Dziś 2. dzień roku.
Do sylwestra pozostały 363 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.40, zachód o godzinie 15.22. Dzień będzie trwać 7 godzin i 41 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 9 godzin i 15 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Izydor, Makary

KALENDARIUM

1839
Francuz Louis Daguerre wykonał pierwsze zdjęcie Księżyca.

1919
Podczas procedury wydalania z kraju polscy żandarmi zamordowali w okolicach wsi Wyliny-Ruś na Podlasiu 4 z 5 członków misji Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Piąty z członków misji przeżył udając martwego.

1960
W miejscowości Oodnadatta (Australia Południowa) zarejestrowano rekordową temperaturę w historii Australii (50,7 °C).

1978
Program I Polskiego Radia wyemitował premierowe wydanie audycji Cztery Pory Roku. Nadawana jest obecnie w dni powszednie od 9:00 do 12:00.

eprasa.pl 998ce40d45

Zwierzęta w hospicjach i szpitalach? To dobra idea

Podlaskie
Agnieszka Domanowska

Pies u wezgłowia łóżka szpitalnego, kot mruczący na kolanach umierającego, królik przytulony do dłoni chorego - to obrazy, które jeszcze niedawno wydawały się nie do pomyślenia w polskich placówkach medycznych. Dziś coraz więcej hospicjów w województwie podlaskim pozwala swoim podopiecznym na kontakt z ukochanymi czworonogami. Na takie praktyki powoli otwierają się również szpitale.

Dla wielu osób w schyłkowym stadium choroby rozstanie z psem czy kotem bywa równie bolesne jak rozstanie z rodziną. A czasem nawet trudniejsze - bo zwierzę nie rozumie, dlaczego nagle zostało samo. Podlaskie hospicja zaczynają to dostrzegać i przełamują bariery wyznaczone przez sanitarne przepisy oraz wieloletnie przyzwyczajenia.

Rola zwierząt jest nie do przecenienia

W hospicjum w Makówce wizyty zwierząt stały się niemal codziennością. Paweł Grabowski, szef placówki, wspomina, że do pacjentów regularnie przychodzą ich ulubione zwierzęta - psy, koty, a nawet króliki.

- To zawsze jest duże wydarzenie, nie tylko dla pacjentów, ale też dla całego personelu - opowiada dr Grabowski. - Te zwierzęta przychodzą odwiedzić swoich bliskich, swoich właścicieli. To bardzo dobry pomysł, bo działa pozytywnie na wszystkich - na chorych, na personel i na atmosferę w hospicjum.

W placówce przebywają również psy doktora Grabowskiego, które na co dzień towarzyszą podopiecznym.

Podobne podejście funkcjonuje także w hospicjum w Łomży. - Mieliśmy takie przypadki i nie było z tym żadnych problemów - potwierdza Ewa Zysk z łomżyńskiej placówki. - Gdyby któryś z naszych podopiecznych chciał spotkać się ze swoim czworonogiem, nie widzimy w tym przeszkód.

Alina Bendiuk, specjalistka zajmująca się działalnością edukacyjno-behawioralną w zakresie pracy ze zwierzętami, podkreśla, że obecność zwierząt w hospicjach i szpitalach to coś znacznie więcej niż chwilowa moda czy przyjemne urozmaicenie dnia.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W Hospicjum Proroka Eliasza w Makówce psy dr. Pawła Grabowskiego na co dzień towarzyszą podopiecznym

- To bardzo dobry kierunek i w wielu krajach jest to już standard - mówi. - Trzeba jednak rozróżnić dwie sytuacje. Pierwsza to wizyty specjalnie wyszkolonych zwierząt terapeutycznych z uprawnionymi opiekunami. Druga, często znacznie ważniejsza, to moment, gdy do pacjenta przychodzi jego własne zwierzę, z którym dzielił codzienne życie. To nie są przypadkowe zwierzęta. One mieszkały z tym człowiekiem, często były jedyną istotą, z którą rozmawiał każdego dnia. Dla osoby leżącej w hospicjum czy szpitalu kontakt z pupilem może mieć taką samą wartość jak kontakt z rodziną, a czasem nawet większą - tłumaczy.

Pokazuje to chociażby historia kotki Misi z białostockiego hospicjum Dom Opatrzności Bożej. Tadeusz Borowski-Beszta, współtwórca i wieloletni dyrektor placówki, wspomina, że przez kilka lat była ona nieoficjalną rezydentką hospicjum.

- Przychodziła do chorych, kładła się przy ich nogach. Nikomu to nie przeszkadzało, wręcz przeciwnie - wszyscy byli zadowoleni - mówi. Po chwili dodaje jednak: - To bardzo dobra idea, ale obawiam się, że w wielu miejscach nie przejdzie przez restrykcyjne przepisy.

To właśnie formalne bariery pozostają dziś największym problemem. Alina Bendiuk podkreśla, że w Polsce wciąż brakuje systemowego podejścia do obecności zwierząt w placówkach medycznych.

- U nas wszystko robi się po łebkach. Nie ma edukacji ani zrozumienia, są tylko wymagania. W ten sposób nic dobrego nie powstanie - ocenia.

Jej zdaniem potrzebne są jasne zasady, które połączą bezpieczeństwo sanitarne z poszanowaniem emocjonalnych potrzeb pacjentów.

- Trzeba zaufać fachowcom, którzy wiedzą, jak to zrobić mądrze i odpowiedzialnie, a nie wyłącznie na podstawie paragrafów - dodaje.

Trzy ogony nadziei na dziecięcej onkologii

W Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku od maja 2025 roku realizowany jest wyjątkowy projekt. Raz w tygodniu małych pacjentów odwiedzają trzy psy z Fundacji Psi Uśmiech.

- Zaczęliśmy współpracę po obserwacji pozytywnego wpływu takich spotkań w innych ośrodkach - wyjaśnia dr Małgorzata Sawicka-Żukowska, kierownik kliniki. - Projekt jest możliwy dzięki Fundacji Opiernicz Raka, która go finansuje.

Latem i wiosną spotkania odbywają się w szpitalnym ogródku, jesienią i zimą w świetlicy. Klinika wciąż dopracowuje formułę zajęć.

- Nie mamy jeszcze tak bliskiego kontaktu jak w niektórych zagranicznych szpitalach, gdzie psy towarzyszą dzieciom nawet podczas pobierania krwi - przyznaje lekarka. - Ale już teraz widać, że sam kontakt ze zwierzęciem działa uspokajająco.

- Mamy trzy psy, które pracują rotacyjnie. Zajęcia mają charakter edukacyjny, ale można mówić również o walorach terapeutycznych. Dbamy o dobrostan zwierząt, bo chcemy, aby zarówno dzieci, jak i psy czuły się komfortowo - zaznacza Gabriela Drwięga, prezes Fundacji Psi Uśmiech. - Dzieci bardzo czekają na te spotkania. Widać radość na ich twarzach. Korzystają też rodzice. Rozmawiają, dzielą się historiami o własnych zwierzętach. To chwila normalności w bardzo trudnej sytuacji.

Odcinek drogi S19 Kuźnica-Sokółka Północ oddany do ruchu

Drogi
opr. (R)

W ostatni dzień 2025 roku białostocki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oddał do ruchu odcinek drogi ekspresowej S19 od węzła Kuźnica do węzła Sokółka Północ o długości 9,3 km. W budowie pozostaje jeszcze fragment dwujezdniowej DK19 od samego przejścia granicznego do węzła Kuźnica, który ma być gotowy w I kwartale 2026 r.

To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców regionu i wszystkich podróżujących. Oddanie do ruchu kolejnego odcinka S19 poprawia bezpieczeństwo, skraca czas przejazdu i jest impulsem do rozwoju. Konsekwentnie realizujemy kluczowe inwestycje infrastrukturalne - podkreśla wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

W ramach kontraktu powstanie w sumie 15,8 km dwujezdniowej drogi od przejścia granicznego w Kuźnicy do węzła Sokółka Północ. Będzie przystosowana do ciężkiego ruchu o nośności 11,5 tony/oś. Początkowe 5,2 km to DK19 w standardzie dwujezdniowej drogi klasy GP (główna ruchu przyspieszonego, tam trwają jeszcze ostatnie roboty przy nawierzchni), natomiast pozostały odcinek ma standard drogi ekspresowej (S19) z węzłami Kuźnica i Sokółka Północ, które łączą go z lokalnym układem dróg.

Prace wykończeniowe trwają też na wybudowanych (choć jeszcze nieczynnych), dwóch Miejscach Obsługi Podróżnych (MOP). Na kierunku wjazdowym do Polski to MOP Popławce, a na kierunku wyjazdowym MOP Wojnowce, gdzie funkcjonować będzie System Buforowania Pojazdów Ciężarowych i Osobowych. Na tym drugim MOP-ie przewidziano m.in. ponad 800 stanowisk postojowych dla samochodów ciężarowych, 40 dla pojazdów z ładunkiem niebezpiecznym, 210 stanowisk dla aut osobowych oraz 10 dla autobusów, umożliwiając oczekiwanie na odprawę graniczną.

Umowa w systemie Projektuj i buduj została podpisana 12 marca 2021 r., ZRID wojewoda podlaski wydał w grudniu 2022 r. W styczniu 2023 GDDKiA Oddział w Białymstoku przekazała plac budowy wykonawcy, firmie PORR. Wartość umowy na realizację całego odcinka, od granicy państwa do węzła Sokółka Północ, to 526,2 mln zł.

FOT. GDDKiA BIAŁYSTOK

Oddany do ruchu odcinek drogi ekspresowej S19 od węzła Kuźnica do węzła Sokółka Północ

REKLAMA 0011447965

eprasa.pl 998ce40d45

Granica coraz szczelniejsza, ale presja migracyjna nie maleje

Na granicy
Martyna Jurkowska, PAP

Miniony rok na polsko-białoruskiej granicy był bardzo intensywny. Każdego dnia funkcjonariusze zmagali się z naporem nielegalnych migrantów. Ale też 2025 rok był obfity w działania mające na celu jeszcze większą ochronę granicy.

Modernizacja infrastruktury, ochrona granicy państwowej, kontrola ruchu granicznego oraz przeciwdziałanie nielegalnej migracji to najważniejsze wydarzenia minionego roku w Podlaskim Oddziale Straży Granicznej.

– Głównym założeniem była w tym roku modernizacja i poprawa infrastruktury do ochrony polsko-białoruskiego odcinka granicy państwowej – informuje st. chor. Straży Granicznej Karolina Kowalczyk.

Kluczowe osiągnięcie w naszym województwie to budowa zapory elektronicznej na rzece granicznej Świsłocz. Ale to nie wszystko.

– W Podlaskim Oddziale Straży Granicznej powstało dodatkowo pięć wież obserwacyjnych wyposażonych w dalekozasięgowe systemy optoelektroniczne i trzy bezzałogowe statki powietrzne płatowce pionowego startu, a mobilność patroli służb zdecydowanie wzrosła, dzięki wybudowaniu 186-kilometrowej utwardzonej drogi wzdłuż zapory technicznej – wylicza st. chor. Karolina Kowalczyk.

Aby jeszcze skuteczniej walczyć z instrumentalizacją migracji, w marcu zaczęło obowiązywać rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy z Białorusią.

Mimo ograniczeń SG może przyjmować wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej od cudzoziemców z tzw. grup wrażliwych: małoletnich bez opieki, kobiet ciężarnych, osób, które mogą wymagać szczególnego traktowania, zwłaszcza ze względu na swój wiek lub stan zdrowia. Zakaz nie dotyczy także osób, wobec której Straż Graniczna uzna, że zachodzą okoliczności, które „jednoznacznie świadczą, że jest ona zagrożona rzeczywistym ryzykiem doznania poważnej krzywdy w państwie, z którego przybyła bezpośrednio" do Polski.

– Od 27 marca do 28 grudnia nie przyjęto wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej od ponad 420 cudzoziemców. Jednocześnie przyjęto wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej od ponad 70 cudzoziemców z grup wrażliwych, w tym głównie ze względu na stan zdrowia lub wiek cudzoziemca oraz ciężarność kobiety – poinformowała PAP Straż Graniczna.

Jak pokazują statystyki, presja migracyjna w skali roku spadła tylko nieznacznie. Od 1 stycznia do 29 grudnia 2025 roku na odcinku granicy polsko-białoruskiej zanotowano ponad 29,6 tys. prób jej nielegalnego przekroczenia. W tym samym okresie w roku poprzednim takich prób zanotowano ponad 30,4 tysięcy.

Jak podkreśla mjr Katarzyna Zdanowicz, rzeczniczka POSG, funkcjonariusze walczą z wciąż nowymi metodami migrantów, którzy wymyślają co rusz nowe sposoby na nielegalne przedostanie się na teren Polski. Tylko w minionym roku odkryto cztery podkopy pod linią granicy z Białorusią. – Fizyczne i elektroniczne zabezpieczenia na tym odcinku pozwalają natychmiast reagować na wszelkie próby naruszenia granicy państwowej – zapewnia.

Ważną datą był 17 listopada. Wtedy rząd otworzył dwa zamknięte od kilku lat drogowe przejścia graniczne z Białorusią: w Bobrownikach i Kuźnicy. Przejście w Kuźnicy było zamknięte od listopada 2021 r. po tym, jak w okolicy przejścia doszło do zamieszek z udziałem dużych grup cudzoziemców inspirowanych przez służby białoruskie. Od lutego 2023 r. zamknięte było też przejście w Bobrownikach. Taka decyzja została podjęta, gdy białoruski reżim skazał działacza Związku Polaków na Białorusi, dziennikarza Andrzeja Poczobuta.

REKLAMA 0011449960

Oddalona kasacja ws. „odbieraka"

Z sądu
PAP

Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy, więc nie będzie zmiany wyroku białostockich sądów, które skazały na 4,5 roku więzienia mężczyznę oskarżonego o udział w grupie przestępczej dokonującej oszustw metodą na policjanta. Skazany ma oddać pokrzywdzonym ponad 280 tys. zł.

Sąd Najwyższy postanowił oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną – poinformowało PAP biuro prasowe tego sądu. W ubiegłym roku sądy obu instancji – okręgowy i apelacyjny w Białymstoku – skazały tego mężczyznę na 4,5 roku więzienia, 12,5 tys. zł grzywny i obowiązek naprawienia szkody, co oznacza oddanie poszkodowanym łącznie ponad 280 tys. zł.

Przed sądem apelacyjnym obrona chciała kary łagodniejszej. W jej ocenie nie było dowodów potwierdzających, że oskarżonemu można przypisać również usiłowania.

Skazany pełnił rolę tzw. odbieraka. Miał od sześciu pokrzywdzonych wziąć kwotę (w złotych i euro) przekraczającą 280 tys. zł. W trzech kolejnych przypadkach próby były nieudane.

Ptasia grypa u padłych łabędzi na terenie stawów w Białymstoku

Białystok
PAP, R

U pięciu padłych łabędzi znalezionych na terenie Stawów Marczukowskich w Białymstoku potwierdzono ptasią grypę - poinformowały w środę służby weterynaryjne. Służby apelują o ostrożność i zgłaszanie padłych ptaków, co pomoże ograniczyć rozprzestrzenianie się choroby.

Jak przekazał w środę w komunikacie Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Białymstoku, wysoce zjadliwą grypę ptaków (HPAI) stwierdzono u pięciu padłych łabędzi niemych. Podano, że potwierdziły to badania próbek przeprowadzone przez Państwowy Instytut Weterynaryjny - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach.

W związku z tym powiatowy lekarz weterynarii wyznaczył strefę objętą zakażeniem, która dotyczy kilku osiedli w Białymstoku: Młodych, Słonecznego Stoku, Leśnej Doliny, Zielonych Wzgórz. Strefa oznaczona zostanie żółtymi tablicami ostrzegawczymi na terenie Stawów Marczukowskich oraz na zewnętrznych granicach wyznaczonej strefy.

Strefa objęta zakażeniem dotyczy kilku osiedli w Białymstoku: Młodych, Słonecznego Stoku, Leśnej Doliny, Zielonych Wzgórz

„Choroba ta (ptasia grypa - PAP) stanowi zagrożenie dla ptactwa domowego oraz dzikiego, może pośrednio wpływać na bezpieczeństwo ludzi i zwierząt domowych" - podkreślono w komunikacie.

Służby weterynaryjne zaapelowały o zachowanie szczególnej ostrożności, nie zalecają też przebywania w okolicy stawów i zbiorników wodnych a także nie dotykania dzikich ptaków szczególnie chorych lub martwych.

W przypadku zauważenia padłych ptaków zaapelowano o zgłaszanie tego odpowiednim służbom weterynaryjnym i miejskim. Są to: Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Białymstoku tel. 85 651 67 46 (e-mail: bialystok.miw@vetgiv.gov.p), Straż Miejska tel. 986, Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego tel. 85 879 73 27/28.

W komunikacie przypomniano też, że hodowcy drobiu na terenie strefy objętej zakażeniem zobowiązani są do utrzymywania drobiu lub innych ptaków w zamknięciu.

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii podał też, że wirusy ptasiej grypy giną w temperaturze 70 stopni Celsjusza, a w zbiornikach wodnych wirus zachowuje zakaźność nawet przez cztery dni w 22 st. C i ponad 30 dni - w 0 st. C.

POWIAT ŁOMŻYŃSKI

FOT. UMWP

Od 1 stycznia 2026 roku w Jedwabnem działa nowy specjalistyczny Zespół Ratownictwa Medycznego, finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Jednostka będzie pracowała 12 godzin dziennie, 7 dni w tygodniu.

Jak podkreślił Jacek Piorunek, członek zarządu województwa, to odpowiedź na oczekiwania mieszkańców i wzmocnienie systemu ratownictwa w tej części regionu. Dzięki nowej jednostce czas dotarcia karetki do pacjentów w gminach Jedwabne, Przytuły i Wizna będzie krótszy, co przełoży się na większe bezpieczeństwo mieszkańców. Czas dotarcia ratowników do pacjentów skróci się do 8-15 minut, co w sytuacjach zagrożenia życia ma kluczowe znaczenie. To 15. Zespół Ratownictwa Medycznego działający na terenie łomżyńskim. opr. (R)

eprasa.pl 998ce40d45

POLSKA *i* ŚWIAT

GRANICA

W związku z prognozowanymi opadami śniegu i silnym mrozem czeskie służby zdecydowały, że przejście graniczne Harrachov-Jakuszyce na drodze krajowej nr 5 będzie zamknięte dla ciężarówek co najmniej do godz. 12 w piątek 2 stycznia. Po intensywnych opadach śniegu czeskie służby często zamykają ten fragment trasy dla ruchu ciężarowego, ponieważ strome wzniesienie drogi w Harrachovie utrudnia zimą jazdę.

Opady śniegu w grudniu to nic nadzwyczajnego, mamy do czynienia z normalną zimą

prof. Bogdan Chojnicki klimatolog

KRÓTKO

GIŻYCKO

Zabójstwo taksówkarza

Policja z Giżycka zatrzymała 37-letniego mieszkańca okolic Giżycka w związku z zabójstwem taksówkarza w noc sylwestrową.

Wieczorem, po godz. 21 policjanci z Giżycka zostali zaalarmowani przez parę jadącą autem, że taksówka przed nimi nie trzyma toru jazdy, auto jechało od krawężnika do krawężnika. Świadkowie jechali za taksówką, a naprzeciw nim wyjechał patrol policji.

- Kiedy auto zatrzymało się i otworzono drzwi, okazało się, że kierowca taksówki jest cały pokrwawiony, ma krwawiące rany - powiedziała asp. szt. Iwona Chruścińska z giżyckiej policji.

Policja ustaliła ostatni kurs 78-letniego taksówkarza. Policjanci z wcześniejszych zdarzeń znali 37-latka. Zatrzymano go podczas patrolowania okolicy. - Jego wygląd wskazywał na to, że mógł mieć związek ze sprawą - dodała Chruścińska. W domu 37-latka zabezpieczono nóż, którym prawdopodobnie zadał taksówkarzowi co najmniej kilka ran.

KIELCE

Pierwsze narodziny w 2026 roku

FOT. MICHAŁ KOLERA

Adaś Kozioł przyszedł na świat 19 sekund po północy, 1 stycznia, w Klinice Położnictwa i Ginekologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Chłopiec jest w świetnej formie, tak samo jak jego mama, Ewa Kozioł. Jest to pierwsze dziecko narodzone w Świętokrzyskiem w 2026 r. i pierwsze w całej Polsce.

POW. TARNOWSKI

Tragiczny wypadek

1 stycznia w Porębie Radlnej (gmina Tarnów) zderzyły się dwa samochody osobowe. Jedna osoba zginęła, a trzy zostały ranne.

- Kierujący audi 22-latek nieposiadający nigdy uprawnień do kierowania, jadący w kierunku Tarnowa, na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do czołowo-bocznego zderzenia z toyotą - mówi asp. Kamil Wójcik, oficer prasowy KMP w Tarnowie.

W sumie pojazdami podróżowały cztery osoby. W wyniku wypadku pasażer z audi poniósł śmierć na miejscu. Kierujący audi 22-latek był pijany, w wydychanym powietrzu miał 1,2 promila alkoholu.

Donald Tusk: Służby muszą być zawsze gotowe do działania

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Premier Donald Tusk przewodniczył posiedzeniu sztabu kryzysowego zwołanego w związku z sytuacją pogodową w kraju.

W związku z intensywnymi opadami śniegu oraz alertami pogodowymi, w środę 31 grudnia kolejny raz zebrał się sztab kryzysowy.

Premier Donald Tusk po zakończeniu środowego spotkania sztabu podkreślił, że w związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi należy przyjmować warianty pesymistyczne.

- Zdajemy sobie sprawę, wynika to z naszych doświadczeń, że musimy, tak czy inaczej, przyjmować dla naszych wszystkich służb warianty pesymistyczne. Żeby w żaden sposób nie być zaskoczonym - powiedział Tusk.

Podziękował wszystkim służbom za zaangażowanie.

- Nigdy dosyć tej pracy i mobilizacji. Nikt nie może zostać sam. Zdaję sobie sprawę, że nie jest w ludzkiej mocy przeciwdziałać wszystkim konsekwencjom złej pogody, takiej jak śnieżyce i gołoledź - zaznaczył.

Z kolei szef MSWiA Marcin Kierwiński zaapelował do wojewodów o monitoring stanu dróg niższej kategorii, ilości śniegu na dachach oraz kontakt z dostawcami energii.

- Żeby nie pojawiła się sytuacja, że drogi krajowe, wojewódzkie będą przejezdne, natomiast na drogach klasy powiatowej i gminnej sytuacja będzie dramatyczna - dodał.

FOT. PAP/TOMASZ WASZCZUK

Najwięcej śniegu w ostatnich dniach spadło w województwie warmińsko-mazurskim

Kierwiński zwrócił uwagę, że konieczny jest też monitoring ilości śniegu leżącego na dachach budynków, głównie hal wielkopowierzchniowych i budynków użyteczności publicznej.

Strażacy mieli pełne ręce roboty

W ostatnim dniu 2025 roku strażacy interweniowali 1592 razy, w tym 328 razy w związku z usuwaniem skutków silnego wiatru i opadów śniegu - poinformował PAP w czwartek w nocy rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej (PSP), starszy brygadier Karol Kierzkowski.

Najwięcej interwencji PSP z powodu zdarzeń pogodowych odnotowano w woj. warmińsko-mazurskim - 176 i mazowieckim - 91 - poinformował rzecznik.

Drogi przejezdne

W czwartek rano wszystkie drogi krajowe były przejezdne - poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Nocą na drogach pracowało ponad 1,3 tys. jednostek sprzętu do zimowego utrzymania. Drogowcy poinformowali również, że błoto pośniegowe i lokalna śliskość występuje na drogach kilku województw; są to: warmińsko-mazurskie, wielkopolskie, łódzkie, mazowieckie, lubelskie, opolskie i podkarpackie.

Wstrzymany ruch pociągów

Do bardzo groźnego zdarzenia doszło na linii 216 (Waplewo-Nidzica). Pociąg Kormoran uderzył w zwisające nad torami drzewo. W pociągu przebywało 41 pasażerów. Ruch pociągów na trasie Działdowo-Olsztyn został wstrzymany na kilka godzin. Na trasie uruchomiono zastępczą komunikację autobusową. Dzięki sprawnej akcji służb technicznych, lokomotywa spalinowa odholowała skład do Olsztyna.

Śnieg i silny wiatr

Jak podaje synoptyk IMGW Mateusz Barczyk, w nadchodzących dniach należy spodziewać się opadów śniegu, szczególnie intensywnych na północy Polski. Synoptyk przewiduje, że w kolejnych dniach utrzymywać się będzie umiarkowany, a miejscami dość silny i porywisty wiatr. Opadów śniegu należy spodziewać się na terenie całego kraju, lokalnie - zwłaszcza na Wybrzeżu - opady mogą być intensywne i powodować nawet kilkunastocentymetrowy przerost pokrywy śnieżnej. PAP

Orędzie noworoczne Karola Nawrockiego: Polska w G20 to musi być kierunek na kolejne lata i dekady

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W orędziu noworocznym prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że kierunkiem, w którym Polska powinna zmierzać w 2026 r., jest rozwój, bezpieczeństwo i lepsze życie obywateli.

Karol Nawrocki podkreślił, że jest to jego pierwsze prezydenckie orędzie noworoczne po tym, jak zwyciężył w tegorocznych wyborach prezydenckich. Prezydent zaznaczył, że wygłasza orędzie „z poczuciem wielkiego zaszczytu i wdzięczności, ale i odpowiedzialności - bo ten urząd nie jest nagrodą, jest przede wszystkim zobowiązaniem".

Prezydent nawiązał w orędziu do zaproszenia Polski na szczyt grupy G20 w grudniu przyszłego roku w Miami. - Polska znalazła się w miejscu, które jeszcze niedawno wydawało się trudne do osiągnięcia. Będziemy uczestniczyć w rozmowach G20, czyli w gronie największych gospodarek świata. Jako pierwszy polski prezydent zostałem zaproszony na szczyt tej grupy przez prezydenta Donalda Trumpa podczas mojej wizyty w Białym Domu - powiedział Nawrocki.

Podkreślił, że obecność Polski w rozmowach G20 to owoc pracy pokoleń Polek i Polaków. - Wszyscy Polacy stoimy za tym sukcesem. Teraz naszym zadaniem jest sprawić, by był on trwały. Polska w G20 to musi być kierunek na kolejne lata i kolejne dekady - powiedział prezydent.

Dodał, że państwo, które chce na stałe należeć do grona najsilniejszych, nie może być ambitne tylko na chwilę. - Musi być nowoczesne, sprawne i sprawiedliwe na co dzień. (...) Jeśli chcemy być na stałe w gronie tych najlepszych, to musimy ten rozwój przełożyć na codzienność każdej Polki i każdego Polaka - wskazał Karol Nawrocki. PAP

eprasa.pl 998ce40d45

Leon XIV: Świata nie zbawia się, osądzając, zabijając i uciskając

Oprac. Anna Nagel
Watykan

Z przesłaniem pokoju „nieuzbrojonego i rozbrajającego" zwrócił się papież Leon XIV w orędziu na Światowy Dzień Pokoju.

Papież Leon XIV powiedział podczas mszy w Nowy Rok, obchodzony jako Światowy Dzień Pokoju, że świata nie zbawia się, ostrząc miecze, osądzając, uciskając i zabijając, ale starając się rozumieć, przebaczać, wyzwalać i przyjmować wszystkich.

- Każdy dzień może być dla każdego z nas początkiem nowego życia dzięki hojnej miłości Boga, Jego miłosierdziu i naszej wolnej odpowiedzi. Pięknie jest w taki sposób myśleć o rozpoczynającym się roku: jako o otwartej drodze do odkrycia, na którą ośmielamy się wejść dzięki łasce - jako ludzie wolni i niosący wolność, jako ci, którym przebaczono i którzy udzielają przebaczenia - powiedział Leon XIV.

Podkreślił: - Świata nie zbawia się, ostrząc miecze, osądzając, uciskając lub eliminując braci, ale niestrudzenie starając się rozumieć, przebaczać, wyzwalać i przyjmować wszystkich, bez kalkulacji i bez strachu.

W przypadającą w Nowy Rok uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi Kościół katolicki po raz 59. obchodzi Światowy Dzień Pokoju. Jego hasłem są słowa „Pokój z wami wszystkimi. W kierunku pokoju nieuzbrojonego i rozbrajającego". PAP

FOT. PAP/EPA/GIUSEPPE LAMI

Leon XIV powiedział podczas mszy w Nowy Rok, że świata nie zbawia się, ostrząc miecze, osądzając, uciskając

Sylwestrowa tragedia w szwajcarskim kurorcie

Grzegorz Kuczyński
Crans-Montana

Dziesiątki ofiar śmiertelnych, około setki rannych - to efekt eksplozji i pożaru w noc sylwestrową w kurorcie narciarskim Crans-Montana w południowej Szwajcarii.

FOT. MAXIME SCHMID/AFP/EAST NEWS

Lokalne władze przekazały informacje, że rannych zostało około stu osób. W celu przetransportowania rannych zmobilizowano 10 śmigłowców i 40 karetek

Kilkadziesiąt osób zginęło, a około stu zostało rannych w noc sylwestrową wskutek pożaru, który wybuchł w kurorcie narciarskim Crans-Montana w południowej Szwajcarii – poinformowała w czwartek szwajcarska policja.

Włoskie MSZ podało, powołując się na informacje od szwajcarskiej policji, że zginęło około 40 osób. Wśród ofiar są obywatele innych krajów, a większość rannych odniosła poważne obrażenia.

To nie był zamach

– Sądzimy, że zginęło kilkadziesiąt osób w barze La Constellation – powiedział dziennikarzom komendant policji kantonu Valais, Frederic Gisler. Trwa identyfikacja ofiar, ale „zajmie to trochę czasu i na razie jest zbyt wcześnie, by podać dokładniejsze dane" – zaznaczył.

Prokurator generalna kantonu Valais, Beatrice Pilloud, powiedziała, że jest także zbyt wcześnie, by określić przyczyny pożaru, gdyż eksperci nie są jeszcze w stanie wejść do zniszczonego budynku. – Absolutnie nie ma mowy o żadnym zamachu – zaznaczyła jednak.

Przepełnione szpitale

Szef władz lokalnych Mathias Renard powiedział, że rannych jest tak wielu, że zabrakło już miejsc na oddziale intensywnej opieki medycznej oraz w sali operacyjnej regionalnego szpitala. Dlatego pacjenci są przewożeni do innych placówek – zaangażowano w akcję 10 śmigłowców i 40 karetek.

Według władz niektóre ofiary pochodziły z zagranicy. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało, że wśród rannych jest dwóch Francuzów.

Władze kantonu Valais ogłosiły w czwartek stan wyjątkowy.

– Biorąc pod uwagę skalę wydarzenia z minionej nocy, władze kantonu podjęły decyzję o ogłoszeniu stanu wyjątkowego – powiedział radny Stephane Ganzer podczas konferencji prasowej.

Rannych jest tak wielu, że zabrakło już miejsc na oddziale intensywnej opieki medycznej oraz w sali operacyjnej regionalnego szpitala

Fajerwerki przyczyną dramatu?

Do wybuchu, a następnie pożaru doszło ok. godz. 1.30 podczas świętowania Nowego Roku w barze La Constellation. Szwajcarski portal Blick podał, że przyczyną wybuchu mogło być użycie środków pirotechnicznych podczas koncertu.

Według szwajcarskiej rozgłośni Rhone FM w momencie eksplozji w barze znajdowało się około 100 osób. Z informacji na stronie władz miejskich w Crans-Montana wynika, że zakazano używania podczas sylwestra materiałów pirotechnicznych z powodu braku opadów w ciągu ostatniego miesiąca.

Zełenski: Rosja atakuje nawet w noc sylwestrową

oprac. Anna Nagel
Kijów

Rosja atakowała Ukrainę nawet w noc sylwestrową, dlatego dostawy systemów obrony powietrznej nie mogą się opóźniać – oświadczył w czwartek ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski.

„W nowy rok Rosja celowo niesie wojnę: tej nocy przeciwko Ukrainie wystrzelono ponad 200 uderzeniowych dronów. Większość z nich udało się zestrzelić i dziękuję wszystkim naszym żołnierzom, którzy odpierali ten atak" – napisał w komunikatorze Telegram.

Zełenski wyliczył, że pod uderzeniami Rosji znalazły się: graniczący z Polską obwód wołyński oraz obwody: rówieński, zaporoski, odeski, sumski, charkowski i czernihowski.

„Celem była nasza energetyka. Wszędzie tam, gdzie to konieczne, pomagają ratownicy, a energetycy pracują nad przywróceniem dostaw energii elektrycznej po uderzeniach. Dziękuję każdemu i każdej, którzy są zaangażowani w usuwanie skutków" – podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego stwierdził, że w obronie życia nie może być przerw. „Jeśli uderzenia nie ustają nawet w noworoczne święto, to dostawy systemów obrony powietrznej nie mogą być opóźniane. Sojusznicy posiadają listy deficytowego sprzętu. Liczymy, że wszystko, co pod koniec grudnia uzgodniliśmy z Ameryką dla naszej obrony, dotrze na czas. Jestem wdzięczny (...) za gotowość bycia z Ukrainą i działania na rzecz naszego wspólnego bezpieczeństwa" – napisał Zełenski. PAP

CIA obnaża kłamstwo Rosji. Nie było ataku ukraińskich dronów na rezydencję Putina

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Według oceny CIA rezydencja Władimira Putina ani on sam nie byli celami ukraińskiego ataku dronami - podał w środę „Wall Street Journal".

FOT. KREMLIN.RU

Rzekomy atak na rezydencję Putina to fake news

Według Amerykanów Ukraińcy wzięli na cel inny obiekt w obwodzie nowogrodzkim, który jednak nie znajdował się blisko posiadłości przywódcy Rosji. „Wall Street Journal" powołuje się na wypowiedzi anonimowych urzędników działających w obszarze bezpieczeństwa narodowego oraz ocenę CIA, przytoczoną przez amerykańskiego oficjela.

Według źródła gazety Ukraina chciała zaatakować cel wojskowy, który już był obiektem wcześniejszego ataku i który znajdował się w tym samym regionie, co rezydencja Putina, ale nie w jej pobliżu.

Z kolei prezydent Trump zamieścił w środę na swoim profilu w portalu Truth Social link do komentarza redakcyjnego „New York Post" mówiącego, że rzekomy atak na rezydencję Putina w Wałdaju nie miał miejsca i że to Rosja jest przeszkodą do osiągnięcia pokoju. Trump zamieścił tekst bez żadnych uwag, wklejając tylko tytuł: „Bzdury Putina o 'ataku' pokazują, że to Rosja stoi na drodze do pokoju".

Redakcja należącej do imperium Ruperta Murdocha gazety wytyka Rosji hipokryzję i mówi, że rzekomy atak prawdopodobnie nie miał miejsca i że był tylko pretekstem dla Putina, by odrzucić postępy w rozmowach pokojowych. „Tak jak na Alasce, Putin odpowiedział na ofertę pokoju napluciem Ameryce w twarz" - skomentował dziennik, zachęcając Trumpa do zwiększenia sankcji i dostaw broni dla Ukrainy.

Zamieszczony artykuł jest pierwszą oznaką, że prezydent USA wątpi w rosyjskie twierdzenia na temat ataku na Wałdaj. Trump w swojej pierwszej publicznej wypowiedzi na ten temat, podczas poniedziałkowego spotkania z premierem Izraela na Florydzie, sugerował, że wierzy Putinowi i że był „bardzo zły" na Ukrainę, a na sugestię, że Putin mógł kłamać, odparł: „to możliwe, ale prezydent Putin powiedział mi, że tak było".

We wtorek wątpliwości co do rosyjskich twierdzeń sygnalizował ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker, który w wywiadzie dla Fox News powiedział, że „nie jest jasne, czy to się rzeczywiście stało".

- Wydaje mi się, że to byłoby dość niedelikatne, by tak blisko zawarcia pokoju, a Ukraina naprawdę chce go zawrzeć, robić coś, co można uznać za lekkomyślne lub nieprzydatne - powiedział. Ambasador dodał, że sprawa jest badana przez służby wywiadowcze USA i ich sojuszników, i czeka na konkluzje tych ustaleń.

eprasa.pl 998ce40d45

Przed nami kolejne Forum Seniora! Gościem specjalnym będzie Anna Seniuk

Białystok
Urszula Śleszyńska

Już 29 stycznia o godz. 10 we Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk Stosowanych w Białymstoku spotkają się seniorzy z Białegostoku i Podlasia. Będą mieli okazję razem spędzić czas, posłuchać ciekawych prelekcji i dobrze się bawić.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Forum Seniora to okazja do wysłuchania interesujących wykładów m.in. z zakresu zdrowia i psychologii oraz do dobrej zabawy i zawarcia nowych znajomości

Styczniowe Forum Seniora to wyjątkowe wydarzenie stworzone z myślą o aktywnych, ciekawych świata i pełnych energii osobach 60+. Organizatorzy – „Kurier Poranny i „Gazeta Współczesna" pragną inspirować osoby starsze do działania – do dbania o siebie, rozwijania pasji i odkrywania nowych możliwości.

Przyjedzie Anna Seniuk

Forum Seniora to spotkanie, które odbiega od stereotypowych wykładów przy prezentacjach z wykresami. Ważniejsza jest tu energia, emocje i bezpośredni kontakt z uczestnikami. Tegoroczna edycja będzie pełna atrakcji. Na widowni pojawią się m.in. słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz członkowie różnych stowarzyszeń senioralnych i seniorzy niezrzeszeni. Gościem specjalnym XI edycji Forum Seniora będzie polska aktorka teatralna i filmowa, Anna Seniuk, znana m.in. z kultowej roli w serialu „Czterdziestolatek" i „Czterdziestolatek 20 lat później".

Forum to świetna okazja, by zobaczyć się i porozmawiać ze znajomymi, ale też, by nawiązać nowe znajomości. W programie styczniowego spotkania znajdą się również inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności, sprawdzone sposoby na zdrową, szczęśliwą i aktywną jesień życia oraz prelekcje obejmujące ważne dla seniorów zagadnienia.

Zaproszeni goście poruszą tematykę zdrowotną, zahaczą też o inne, ważne tematy. Udział w Forum Seniora jest bezpłatny, ale wymaga wcześniejszej rejestracji. Liczba miejsc jest ograniczona. Rejestrować się będzie można już wkrótce na: www.poranny.pl/forumseniora

Akcja Kartka dla seniora

Integralnym elementem Forum będzie również akcja społeczna „Kartka dla Seniora", do udziału w której zaprosiliśmy dzieci i młodzież ze szkół podstawowych. Ale do udziału w niej zachęcamy również mieszkańców województwa – zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Każdy może przygotować kolorową kartkę z życzeniami od serca. Kartki zostaną zaprezentowane podczas wydarzenia oraz przekazane uczestnikom jako symboliczny gest życzliwości i międzypokoleniowego wsparcia.

Każda kartka – wykonana z sercem i wyobraźnią – stanie się dla seniorów miłym znakiem pamięci, uśmiechu i życzliwości. Wierzymy, że wspólne tworzenie kartek będzie dla dzieci piękną lekcją empatii i wrażliwości, a dla seniorów, szczególnie tych samotnych – źródłem wzruszeń i radości.

Gotowe prace można dostarczyć do białostockiej redakcji „Kuriera Porannego" i „Gazety Współczesnej" przy ul. Św. Mikołaja 1 (IV piętro, w godz. 8-16) do 16 stycznia 2026 roku.

Akcja „Kartka dla Seniora" została objęta Honorowym Patronatem przez Podlaską Kurator Oświaty Agnieszkę Krokos-Janczyło.

AUTOPROMOCJA 0011455539

ORGANIZATOR Kurier Poranny GAZETA WSPÓŁCZESNA

PARTNER STRATEGICZNY MLEKOVITA

PATRON HONOROWY Podlaski Kurator Oświaty

PARTNER MERYTORYCZNY Uniwersytet Trzeciego Wieku w Białymstoku

eprasa.pl 998ce40d45

piątek MAGAZYN

ŚWIĘTA W RYTMIE STAREJ WIARY

Na Suwalszczyźnie czas płynie inaczej. Podczas gdy jedni kończą świąteczny maraton, inni dopiero się do niego przygotowują. Święta Bożego Narodzenia u staroobrzędowców przychodzą 13 dni później niż u katolików, post trwa dłużej, a radość z Narodzenia Chrystusa nie kończy się po dwóch dniach
str. 12

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

LUDZIE

Prof. Irena Matus ratuje stare domy. Jeden z nich zyskał niedawno miano Najlepiej Zachowanego Zabytku Wiejskiego Budownictwa Drewnianego w Województwie Podlaskim 2025 **str. 10**

SCHIZOFRENIA TO ROZSZCZEPIENIE DUSZY

Otylia Ejsmont ma 23 lata i od 12 roku życia choruje na schizofrenię. Razem z mamą, Ewą, założyła fundację Sperare, która pomaga osobom z chorobami psychicznymi. W szczerym wywiadzie opowiada o swoich głosach w głowie, pobytach w szpitalach psychiatrycznych i walce o nowe życie

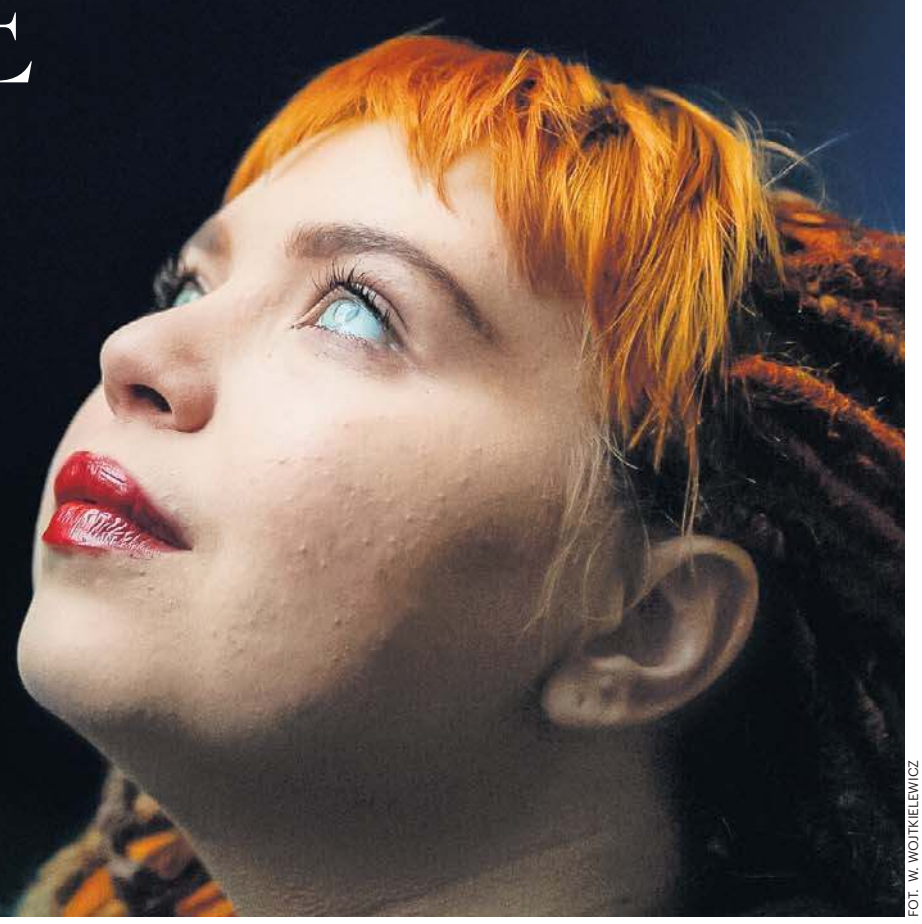

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Agnieszka Domanowska

Jak to się zaczęło? Kiedy po raz pierwszy poczułaś, że coś jest nie w porządku?
Pierwsze sygnały mogły pojawiać się wcześniej, ale najbardziej wyraźne wspomnienie wraca do wakacji między piątą a szóstą klasą szkoły podstawowej. Miałam wtedy 12 lat i byłam na obozie harcerskim. Pracowałam w kuchni opalanej drewnem, gdzie panował ogromny żar, a rura wydechowa nagrzewała się do czerwoności. W pewnym momencie, w oddali zobaczyłam kobietę w chuście. Nie widziałam jej twarzy, a mimo to wydała mi niemal rozkaz: podejdź do tej rury i dotknij jej dłonią. To uczucie było tak silne, tak stanowcze, że bez zastanowienia wstałam i to zrobiłam. Zamiast odruchowo odsunąć rękę, przycisnęłam ją jeszcze mocniej. Bliznę po tym oparzeniu udało mi się wyleczyć dopiero kilka lat temu.

Głosy w głowie – kiedy się pojawiły?
Nie pamiętam dokładnie kiedy się zaczęły. Słyszę je od tak dawna, że naprawdę nie wiem, jak to jest nie mieć głosów. Nie mam pojęcia, czy jest jakaś cisza, czy są jakieś myśli.

Możesz opisać te głosy?
Schizofrenia to rozszczepienie duszy. To jest jak lustro, które dzieli się na dwa, na trzy, na cztery. U mnie podzieliło się na całą masę. To jest szara masa, która jest bardzo niezgodna wobec siebie. Jest część głosów, które mnie bronią, część głosów, które mnie oskarżają. Zwykle jest przewaga tych złych. Kłócą się między sobą, próbują mnie wciągać w dyskusję. Towarzyszą mi na każdym kroku. Ale to nie znaczy, że czuję się jakkolwiek mniej samotna – jestem bardzo samotna z nimi w głowie.

To się dzieje non-stop?
Nie, teraz nie. Jestem w dość dużej remisji, niecałkowitej. Czasami słyszę głosy, natomiast staram się je ignorować.

CZĘŚĆ GŁOSÓW MNIE BRONI, CZĘŚĆ GŁOSÓW MNIE OSKARŻA. PRZEWAŻAJĄ TE ZŁE. KŁÓCĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ, PRÓBUJĄ MNIE WCIĄGAĆ W DYSKUSJĘ

To jest moja wielka moc, że się tego nauczyłam. Ale równie dobrze za miesiąc mogę przestać je ignorować. Choroba jest nieprzewidywalna – nie wiesz kiedy wybuchnie znowu. Chociaż wypracowałam sobie tę umiejętność, za miesiąc mogę nie umieć z niej skorzystać.

Jesteś w stanie teraz żyć i funkcjonować?
Tak, jestem w stanie żyć i funkcjonować. Jestem też w stanie sprawić, żeby nikt nie zauważył, że nie jestem w danym momencie tu i teraz, tylko jestem z głosami. Nie mam pojęcia jak, ale automatycznie i podświadomie wykształciłam sobie tę umiejętność. Od dwunastego roku życia choruję, a mam 23 lata, więc zdążyłam się tego nauczyć.

Co było najgorsze w ciągu tych wszystkich lat?
Zawsze jak wspominam najgorsze rzeczy, myślę o swoich pierwszych pasach w izbie obserwacyjnej. To było ciężkie. Miałam ogromny atak. Wydrapałam sobie pół ręki – paznokciami. Ta pani, która kazała mi się wtedy na obozie oparzyć, siedziała na blacie i śmiała się ze mnie. Ja nie widziałam, że to ja to robię – widziałam, jakby to jej ręka mnie drapała.
Byłam wtedy w szpitalu psychiatrycznym w Józefowie, na oddziale dziecięcym. Zauważył to jeden z wychowawców, miałam ścisłą obserwację. Zanieśli mnie do dyżurki. Musieli najpierw włożyć mnie w kaftan, bo się szarpałam. Nigdy nie zapomnę, jak jeden ochroniarz pobłogosławił mnie i modlił się nade mną. Te pasy były traumatyczne, ale gdyby nie one, prawdopodobnie straciłabym rękę. Rana była bardzo głęboka – goiła się powoli, sączyła się i zakażała. Mama przywoziła mi specjalne opatrunki ze srebrem, które pielęgniarki regularnie nakładały. Ból towarzyszył mi przez wiele tygodni. Dziś blizna jest już prawie niewidoczna, ale kiedyś biegła tutaj, przez całe przedramię. To był chyba najgorszy moment w całej mojej historii choroby. Nie był to ostatni raz, gdy znalazłam się w pasach, ale żaden kolejny nie zapisał się w pamięci tak mocno jak ten pierwszy.

Częściej nie byłaś w domu niż byłaś. W jakich miejscach przebywałaś?
Od 2015 roku, kiedy po raz pierwszy trafiłam do szpitala i mnie zdiagnozowano, byłam na paru oddziałach dziennych. Byłam w EURECE rok i trzy miesiące – na Wesołej w Białymstoku. To był strzał w dziesiątkę, bo

eprasa.pl 998ce40d45

miałam motywację, żeby wyjść. Później trafiłam do Młodzieżowego Ośrodka Socjopsychiatrii w Otwocku. To był przełom. Tam była szkoła, która nie tylko przygotowywała do matury, ale przede wszystkim uczyła, jak przeżyć. Bez matury można przeżyć, ale szkoła średnia jest wymagana nawet jeśli chce się zatrudnić jako kelner. To była ostatnia szansa dla osób, które z powodu choroby psychicznej nie mogły skończyć liceum. Gdyby nie ta szkoła, nie zdałabym matury. Czasami piszę z moją wychowawczynią. Inni nauczyciele też byli wyrozumiali - pamiętam, że na polskim spałyśmy z Zuzką i nikt nam nie robił z tego problemu. Byłam tak zalekowana, że czasami nie byłam w stanie inaczej funkcjonować.

Powstał o tobie film dokumentalny. Bardzo bolesne są sceny, w których twoja mama mówi o swoim cierpieniu. Jak wspominasz jej walkę o pomoc dla ciebie?
Cierpienie mojej mamy w tym filmie bardziej wybrzmiewa niż moje. Może nie bardziej, ale na równi. To jest największa fighterka (określenie kobiety walecznej - przyp. red.), jaką znam. Ja jestem fighterką, bo ona jest fighterką. Ona była fighterką za mnie przez wiele lat, bo ja żyłam trochę jak warzywo. To, co pamiętam sprzed powstania pierwszych Centrów Zdrowia Psychicznego, to był dramat. Przychodzi dziecko na izbę przyjęć, a oni mówią: nie ma miejsc, nie możemy przyjąć. Albo przychodzi dziecko pocięte, w ciężkim stanie, a oni wiedzą dokładnie, że wróci za 2-3 dni w jeszcze gorszym stanie. Jak nie zostanie przyjęte do szpitala, trafia w próżnię. Trzeba było poczekać na tragedię. Dzięki Centrum Zdrowia Psychicznego wielu tragedii można uniknąć. Pamiętam przemęczenie lekarzy - jest tak mało psychiatrów, a jeszcze mniej psychiatrów dziecięcych. To zupełnie inne traktowanie pacjenta niż dorosłych.

Wspomniałaś o próbach samobójczych. Kiedy była pierwsza?
Miałam 13 lat. Próbowałam się utopić. Odruch bezwarunkowy jest taki, że próbujesz wyjść, ale nie wiedziałam, jak to zrobić. Nie wyszukiwałam w internecie, jak się zabić. Po prostu chciałam z nimi umrzeć - z głosami. Później były bardziej poważne myśli samobójcze, jak trafiłam do Drewnicy w Ząbkach. Żyłam w tak ogromnym lęku i poczuciu, że mojemu życiu bardzo dużo zagraża, że Bóg chce, żebym była martwa. Postanowiłam sama to zrobić, żeby to było najmniej bolesne i żeby inni nie dostali rykoszetem.

Skąd wzięło się imię Otylia?
Jestem wierząca - miałam bierzmowanie jakieś 3 lata później niż większość moich rówieśników, bo chciałam być na to gotowa. Chciałam, żeby to była moja decyzja i moje wpuszczenie Jezusa do siebie, a nie dlatego, że wszyscy idą. To była naprawdę świadoma decyzja. Moją świadkową była moja przyjaciółka Martyna. Otylia to imię, które wybrałam na bierzmowanie. Otylia jest patronką osób chorych na słuch i wzrok. To można łatwo powiązać z moimi głosami i halucynacjami wzrokowymi. Po drugim lub trzecim pobycie w szpitalu zaczęłam bardzo intensywną psychoterapię. Efekty były spektakularne. Po pewnym czasie ogarnęłam, że już nie jestem tą samą Gosią, ale jeszcze nie jestem tą nową Otylią. Przez półtora roku przedstawiałam się jako Gosia Otylia. Dopiero na premierze filmu w Warszawie, podczas Millennium Docs Against Gravity, gdy zobaczyłam film po raz pierwszy, ogarnęłam, że to już to.

Czyli Otylia to symbol przejścia w nowe życie?
Tak, nowe życie, nowa osoba. Nie jest tak, że ją wykreowałam - ona się wyłoniła z tego, co kiedyś było pod chorobą. Zasypałam sobą pustkę, która była przez długi czas.

Teraz jesteś na oddziale dziennym dla dorosłych. Planujesz psychoedukację?
Tak, jestem bardzo zadowolona z tego oddziału. Od stycznia, po jego zakończeniu, zaczynam badania, bo chcemy jeździć z filmem i psychoedukacją. Jestem nowa w tym, co robię, ale chcę jeździć z psychoedukacją po liceach i szkołach podstawowych. Myślę, że to jest bardzo ważne. Temat mojej pracy licencjackiej to autoseksualizacja i seksualizacja dzieci i młodzieży w Polsce w latach 2010-2025.

Opowiedz o fundacji Sperare, którą założyłaś razem z mamą. Skąd pomysł na taką działalność?
Fundacja Sperare - od łacińskiego słowa „mieć nadzieję" - to dla mnie naturalna konsekwencja tego, przez co przeszłam. Sama doświadczyłam, jak trudno jest znaleźć pomoc, jak bardzo system nie był gotowy na potrzeby osób z chorobami psychicznymi. Chciałam coś z tym zrobić. Fundacja wspiera osoby z zaburzeniami psychicznymi, edukuje społeczeństwo, walczy ze stygmatyzacją. Ale też daje nadzieję - bo ja jestem dowodem na to, że można żyć pięknie z chorobą, że można odnaleźć siebie na nowo.

Co to jest akcja skarpetkowa?
To jedna z naszych głównych akcji! Skarpetki są symbolem - różne, niepasujące do siebie, czasem dziurawe, ale wciąż potrzebne i ważne. Trochę jak ludzie z chorobami psychicznymi - różni, niekoniecznie „pasujący" do norm społecznych, ale równie wartościowi. Zbieramy skarpetki dla pacjentów szpitali psychiatrycznych, bo to taka podstawowa rzecz, o którą często się nie dba, a która daje poczucie godności. Ale to też akcja uświadamiająca - kiedy ludzie widzą te skarpetki, rozmawiają o zdrowiu psychicznym, o tym, że różnorodność jest normą. To prosty gest, który otwiera trudne rozmowy. Dzięki akcji skarpetkowej docieramy do szkół, do urzędów, do zwykłych ludzi. I pokazujemy, że pomoc może być prosta - czasem wystarczy para ciepłych skarpetek i otwarte serce.

MIAŁAM OGROMNY ATAK. WYDRAPAŁAM SOBIE PÓŁ RĘKI – PAZNOKCIAMI. JEDEN OCHRONIARZ POBŁOGOSŁAWIŁ MNIE I MODLIŁ SIĘ NADE MNĄ

Prowadzisz też grupę samopomocową. Jak to wygląda?
Tak, to jedna z najbardziej wartościowych rzeczy, które robię. Grupa to bezpieczna przestrzeń, gdzie osoby z doświadczeniem choroby psychicznej mogą się spotykać, rozmawiać, dzielić swoimi historiami bez lęku przed osądzeniem. Ja tam jestem nie jako ekspert, ale jako ktoś, kto przez to przeszedł i wciąż przez to przechodzi. To ogromna siła - widzieć, że nie jesteś sam, że ktoś naprawdę rozumie, co czujesz, bo sam tego doświadczył. Spotkania są regularne i póki co otwarte dla wszystkich. Rozmawiamy o trudnościach, ale też o sukcesach - nawet tych małych, jak wyjście z domu czy umówienie się do lekarza. Dla wielu osób z chorobami psychicznymi takie rzeczy są ogromnym wyzwaniem. W grupie celebrujemy każdy krok naprzód. Budujemy społeczność ludzi, którzy się wspierają, którzy wiedzą, że choroba nie musi oznaczać końca - może być początkiem nowego życia.

Co chciałabyś powiedzieć osobom, które zmagają się z podobnymi problemami?
Że nie są same. Że jest pomoc, choć system daleki jest od ideału. Centra Zdrowia Psychicznego to wielki krok naprzód, ale wciąż trzeba walczyć. Ważne, żeby nie poddawać się, żeby szukać wsparcia. I żeby pamiętać, że choroba nie definiuje, kim jesteś. Możesz być sobą mimo niej - ja dopiero teraz to odkrywam.

INFO

Film dokumentalny „Posłuchaj, co chcę ci powiedzieć" opowiada historię jeszcze Małgosi, dziś Otylii – młodej kobiety z lekooporną schizofrenią, która mimo choroby próbuje budować samodzielne życie i spełniać marzenia. Kamera towarzyszy jej w codzienności, pokazując zarówno trudne momenty kryzysów psychicznych, jak i chwile siły oraz determinacji. Reżyserka Małgorzata Imielska tworzy intymny, empatyczny portret osoby żyjącej z chorobą, o której wciąż mówi się zbyt rzadko. Film był prezentowany na ważnych festiwalach dokumentalnych i można go obejrzeć na TVP VOD.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Otylia Ejsmont z Białegostoku wraz z mamą Ewą (z lewej) zostały bohaterkami filmu dokumentalnego „Posłuchaj, co chcę ci powiedzieć"

eprasa.pl 998ce40d45

Prof. Irena Matus jest strażniczką tradycji i historii. Do wyjątkowej Krainy Otwartych Okiennic, na skraju wsi Puchły, przenoszone są przy jej udziale zabytkowe budynki. Jeden z nich zyskał miano Najlepiej Zachowanego Zabytku Wiejskiego Budownictwa Drewnianego w Województwie Podlaskim 2025

Magda Ciasnowska

SKUPUJE STARE DOMY, BY ZACHOWAĆ JE DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Cerkiew Opieki Matki Bożej w Puchłach to obiekt, który co roku przyciąga tysiące turystów. Nie wszyscy jednak wiedzą, że tuż obok okazałej świątyni powstaje miejsce, które już wkrótce ma szansę stać się ważnym punktem na turystycznej mapie regionu.

To właśnie tu, do skansenu „Dawne Podlasie", ze wsi Kotły nieopodal Bielska Podlaskiego został przeniesiony wyjątkowy dom z 1868 roku.

– Zachował się cudem. A właściwie to cuda były dwa. Pierwszy w sierpniu 1915 roku, kiedy wycofujący się Rosjanie zastosowali taktykę spalonej ziemi. To była wielka tragedia. Ludzie byli zmuszeni opuszczać swoje domostwa i te na ich oczach były palone. Dlatego takich domów zachowało się bardzo mało. Ten jednak miał szczęście, bo gospodarze nie zdążyli wyjechać – zawróciło ich wojsko niemieckie i zostali u siebie – opowiada prof. Irena Matus.

Drugi cud wydarzył się kilka lat temu, kiedy pani Irena wraz z mężem i synem przemierzali Podlasie w poszukiwaniu zabytkowych domów i trafili właśnie na ten budynek. Gdy zobaczyli czterospadowy dach, od razu wiedzieli, że jest to obiekt sprzed pierwszej wojny światowej. Później, po zerwaniu wielu warstw tapet, odsłoniła się oryginalna data wyświęcenia budynku.

– Na szczęście udało się go ocalić przed zaplanowaną już rozbiórką na opał. To naprawdę perełka i bardzo się cieszymy, że udało się nam ją kupić i ocalić – podkreśla prof. Matus.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Prof. Irena Matus tworzy we wsi Puchły (pow. hajnowski) skansen „Dawne Podlasie"

Wnętrze chaty zostało odtworzone na podstawie powstałych w połowie XIX wieku rysunków Celestyna Brena.

– Wszystko co tu mamy, jest albo oryginalne, albo bardzo precyzyjnie odwzorowane. Nawet stoły zrobiliśmy ze 150-letnich desek – zdradza pani Irena.

Wnętrze zachowuje tradycyjny układ przestrzenny wiejskiego domu, obejmujący izbę mieszkalną, sień, komory oraz pomieszczenia pomocnicze. Dom wyposażono m.in. w narzędzia związane z rybołówstwem, stolarstwem i ciesielstwem, sprzęty kuchenne, skrzynie posażne oraz wszelkie inne przedmioty codziennego użytku. Przekroczenie progu tej chaty to jakby podróż w czasie. I właśnie dzięki temu budynek zdobył pod koniec ubiegłego roku główną nagrodę w – organizowanym przez Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu – konkursie na Najlepiej Zachowany Zabytek Wiejskiego Budownictwa Drewnianego w Województwie Podlaskim.

– Jest to dla nas wielki prestiż i satysfakcja. To docenienie daje nam motywację do dalszej pracy – przyznaje prof. Matus.

Pani Irena dziedzictwo podlaskiej wsi konsekwentnie dokumentuje i zachowuje od lat. Badanie i przekazywanie kolejnym pokoleniom wiedzy na temat kultury regionu to jej pasja, z którą postanowiła związać swoje zawodowe życie. Podlasianka jest emerytowaną profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Przez wiele lat była związana z Wydziałem Filologicznym, a następnie z Instytutem Kulturoznawstwa, w którym pełniła funkcję kierownika Zakładu Antropologii Kultury. Jej dorobek naukowy obejmuje liczne publikacje poświęcone problematyce wielokulturowości regionu podlaskiego, w tym siedem monografii oraz artykuły naukowe i popularnonaukowe.

– Bardzo wcześnie, wyszłam za mąż. I tak razem z mężem Mikołajem zaczęliśmy zbierać różne rzeczy. Wtedy jeszcze nie wiedzieliśmy, po co to robimy. A kiedy już postanowiliśmy, że chcemy stworzyć skansen, zaczęliśmy kolekcjonować jeszcze bardziej intensywnie – opowiada. I dodaje, że myśl o stworzeniu skansenu narodziła się około ośmiu lat temu.

– Syn powiedział mi wtedy: „Mamo, zostaną po tobie

eprasa.pl 998ce40d45

książki. Może zobaczmy, czy da się zrobić coś więcej. Czy da się coś uratować". I tak pojawił się pierwszy budynek, drugi, trzeci... - wspomina.

Mąż pani Ireny zmarł przed kilkoma laty. Ale w walce o zachowanie tego, co wkrótce może odejść w zapomnienie, wspierają ją dwa kolejne pokolenia: syn Dawid i 8-letni wnuk Jeremiasz.

- Kiedy nie ma następców, robienie takich rzeczy nie ma sensu. Ja mam to szczęście, że będzie to komu przekazać - mówi pani Irena. - Wnuk jest wręcz zafascynowany tym miejscem. Lubi pomagać przy czyszczeniu eksponatów i naprawdę bardzo dużo wie. Zaprosił tu nawet swoją klasę. A gdy usłyszał o naszej nagrodzie, powiedział, że to on musi ją odebrać, co uczynił.

Karczma z XIX wieku z izbą dla chłopów i VIP-ów

Jednym z najważniejszych obiektów skansenu jest drewniana karczma z XIX wieku, przeniesiona z miejscowości Parcewo w gminie Bielsk Podlaski. To budynek, który przez wiele lat pełnił funkcję mieszkalną i był w bardzo złym stanie technicznym. Został jednak poddany gruntownej renowacji i przywrócono mu pierwotny charakter historycznej karczmy.

Jak zdradza prof. Matus, kiedyś karczma była nieodłącznym elementem każdej wsi. Jednak, niestety, ta w skansenie jest prawdopodobnie jedyną zachowaną wiejską karczmą w całym województwie podlaskim.

- W latach 70-tych XIX wieku, kiedy alkoholizm był prawdziwą plagą, w Polsce swoje działanie rozpoczął Ruch Trzeźwości. W jego skład wchodzili księża, nauczyciele, agronomowie i urzędnicy. Zamieniano wtedy karczmy na szkoły lub po prostu je unicestwiano. Nawet tu, w Puchłach, duchowny się skarżył, że ludzie w niedzielę idą - zamiast na nabożeństwo - do mieszczącej się naprzeciwko cerkwi karczmy - opowiada.

Karczma z Parcewa jednak przetrwała. Budynek został zakupiony przez jedną z rodzin w latach 90-tych XIX wieku i przez ponad 100 lat mieszkało w nim kilka pokoleń.

- Na szczęście moje nic tu nie nacudowali - cieszy się pani Irena. - Do budynku prowadzą oryginalne drzwi z połowy XIX wieku, zachował się też cały układ przestrzenny.

We wnętrzu karczmy znajdują się dwie izby o odmiennym standardzie wyposażenia, odpowiadającym dawnemu podziałowi gości według statusu majątkowego.

- Jest izba chłopska, ze stołami z oryginalnych 150-letnich desek. Mamy tu m.in. kieliszki karczmiaki i dzbanki - wymienia twórczyni skansenu.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

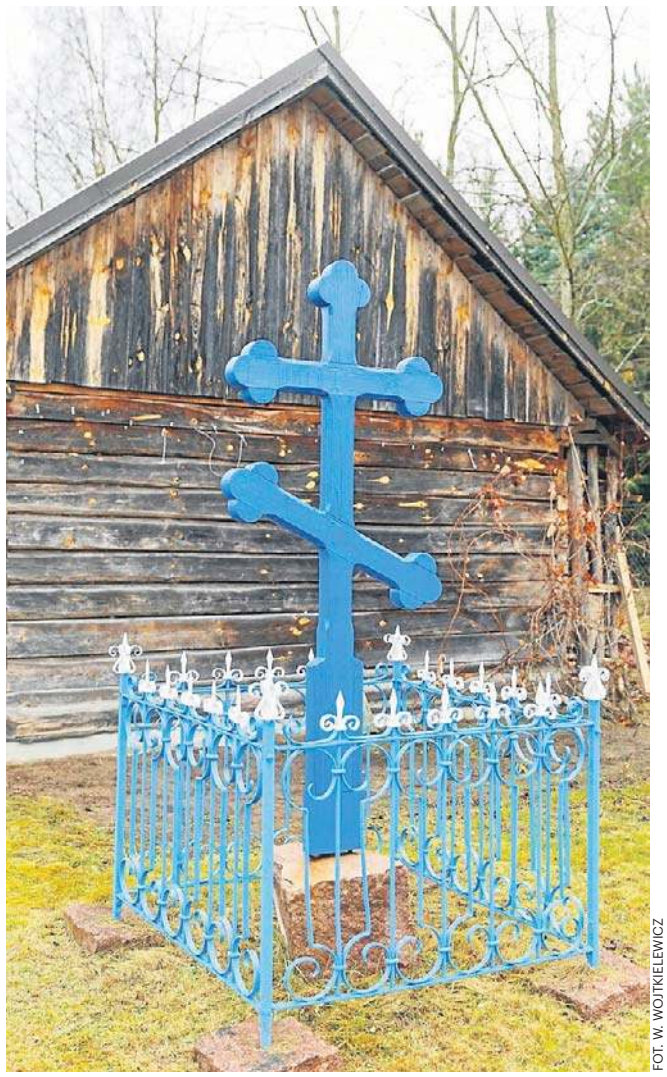
FOT. W. WOJTKIELEWICZ

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Wizyta w skansenie „Dawne Podlasie" to jakby podróż w czasie. Można tu zobaczyć stare, XIX-wieczne domy z wyposażeniem, XIX-wieczną karczmę, spichlerz, a także przydrożne krzyże i kapliczki

Są też miedziane miarki z 1850 roku. Widnieje na nich napis „1/100 wiadra".

- Wtedy wódkę sprzedawano właśnie na 10-litrowe wiadra. Szkło było w tamtych czasach bardzo drogie - zdradza prof. Matus. - Tu z boku stoi też waga. Była niezbędna, bo chłopi bardzo często nie mieli pieniędzy i trzeba było trochę pokombinować. Każdy przynosił co mógł - pszenicę, fasolę czy podebrane żonie jajka.

W drugiej izbie, nazwanej przez panią Irenę „Vipówką", zasiadał wójt, nauczyciel, urzędnik. Wszystkie widoczne na stole naczynia pochodzą sprzed I wojny światowej, a każde nakrycie składa się z talerza, widelca, łyżki i łyżeczki. Jest imbryk do parzenia herbaty, a na ścianach zawieszono obrazy.

Karczma trzy lata temu zajęła trzecie miejsce w konkursie, w którym pod koniec 2025 roku swoje triumfy święcił sąsiadujący z nią dom.

Na ponad dwuhektarowym terenie można już też podziwiać w pełni wyposażony warsztat cieśli i stolarza.

Budynki to jednak nie wszystko. Uzupełnieniem skansenu są elementy małej architektury, takie jak pasieka z tradycyjnymi ulami kłodowymi, a także przydrożne krzyże i kapliczka, charakterystyczne dla krajobrazu kulturowego regionu.

Jeden z krzyży jeszcze niedawno można było ujrzeć na skraju wsi Klejniki.

- Na jednym z kamieni, na których stało ogrodzenie krzyża, zachowała się moneta z datą 1899 rok - opowiada. - Mam też schowany, przygotowany do renowacji starszy krzyż - osiemnastowieczny.

Spichlerze, szkoła, stodoła, dom mieszkalny

Dalsze plany na rozbudowę skansenu są ambitne.

- Teraz szykujemy spichlerz z międzywojnia, w którym chcemy pokazać pracownię ikonograficzną i wystawę oleodruku - zdradza prof. Matus.

W najbliższej przyszłości w dwóch kolejnych spichlerzach mają powstać domki pszczelarza i rybaka.

Największym wyzwaniem będzie jednak szkoła. Obecnie stowarzyszenie „Dawne Podlasie" stara się o fundusze, które pozwolą ją odbudować na terenie skansenu.

- Szkoła została uratowana w ostatniej chwili. Ma wymiar 11 na 21 metrów. To puszczańskie drzewo z przełomu XIX i XX wieku. Chcemy, by powstało w niej kiedyś Muzeum Kultury Sakralnej i stała wystawa tkaniny dekoracyjnej. W budynku mieściłoby się też Regionalne Centrum Kultury. To miałoby być miejsce, w którym byłoby można przeprowadzać różnego rodzaju sympozja, konferencje, wystawy i warsztaty. Gdyby to się udało, byłaby to wielka rzecz dla regionu - przyznaje prof. Matus.

W planach jest także stworzenie miejsca przypominającego historię bieżeństwa.

Pamiętają o przodkach, kulturze i korzeniach

Skansen może liczyć na wsparcie wielu osób, które przekazują swoje wiekowe, wartościowe historycznie przedmioty. Wiele osób prywatnych, firm oraz parafii udzieliło także pomocy finansowej. - Wszystkim w imieniu stowarzyszenia serdecznie dziękuję - podkreśla pani Irena.

Skansen Dawne Podlasie powstał jako inicjatywa prywatna, rodzinna, a od prawie pięciu lat prowadzi je stowarzyszenie o tej samej nazwie. Działa w nim kilkanaście osób.

Pomoc płynie też ze strony rodziny, przyjaciół, znajomych i nieznajomych.

- Byłam w szoku, kiedy przyjechałam do Ireny po raz pierwszy i zobaczyłam, co tu się dzieje. To coś niebywałego i dobrze, że powstała już cała grupa ludzi, którzy jej pomagają. Sama ściągnęłam tu troje mojego rodzeństwa. Bo moim zdaniem jest to miejsce bardzo wartościowe i niezwykłe. Niezwykła też jest sama Irena - przyznaje Halina Surynowicz członek Stowarzyszenia Dawne Podlasie. - Jestem szczęśliwa, bo dzięki skansenowi zdobyłam ogromną wiedzę o życiu naszych przodków. Skansen ten dla mnie, jak i dla wielu osób stał się bardzo ważnym miejscem.

Osoby działające w stowarzyszeniu i sympatycy skansenu na co dzień zajmują się eksponatami. Jest ich mnóstwo, a wszystkie trzeba wyczyścić i zabezpieczyć. Wiele wysiłku wymaga też pozyskiwanie niezbędnych do działania funduszy.

- Ta inicjatywa zasługuje na najwyższe uznanie. Trzeba pamiętać o naszych przodkach, o naszej kulturze i korzeniach. Jednak do wszystkiego niezbędne są ogromne nakłady pracy i środków. Staramy się zdobywać je z różnych źródeł - kontynuuje pani Halina.

Jak przyznaje pani Irena, do uratowania pozostało coraz mniej.

- Niektóre budynki zostały już bardzo przerobione. Są też inne trudności - w przypadku niektórych domów nieuregulowane jest prawo spadkobierców - wskazuje.

Ale pracy i marzeń i tak wciąż jest mnóstwo.

- Jeśli człowiek nie ma marzeń, życie nie ma sensu. A ja czuję, że muszę działać. Moja przyjaciółka mówi: „Musimy pomagać Irenie, bo co nasi wnukowie pokażą swoim dzieciom?". Mam nadzieję, że uda nam się zachować dla przyszłych pokoleń jak najwięcej - podkreśla pani Irena. I jest przekonana, że to dzieło będą kontynuować kolejne pokolenia.

eprasa.pl 998ce40d45

Na Suwalszczyźnie czas płynie inaczej. Podczas gdy jedni kończą świąteczny maraton, inni dopiero się do niego przygotowują. Święta Bożego Narodzenia u staroobrzędowców przychodzą 13 dni później niż u katolików, post trwa dłużej, a radość z Narodzenia Chrystusa nie kończy się po dwóch dniach

Anna Gryza-Aneszko

ŚWIĘTA W RYTMIE STAREJ WIARY

Staroobrzędowcy to jedna z najbardziej charakterystycznych mniejszości religijnych północno-wschodniej Polski. Od wieków pielęgnują własny rytm życia, w którym wiara, praca i wspólnota tworzą nierozerwalną całość.

Historia staroobrzędowców zaczyna się w XVII wieku w Rosji. To wtedy car i patriarcha Nikon wprowadzili reformy w Cerkwi prawosławnej, których część wiernych nie zaakceptowała. Odrzucenie zmian oznaczało prześladowania, a często konieczność ucieczki.

– Staroobrzędowcy to wyznawcy prawosławia, którzy nie przyjęli reform XVII wieku. W trosce o ocalenie własnej wiary musieli uciekać – jedni na Syberię, inni na zachód, m.in. na tereny dawnej Rzeczypospolitej – tłumaczy Krzysztof Snarski, historyk z Muzeum Okręgowego w Suwałkach. – Polska była wówczas uznawana za kraj bardzo tolerancyjny i bardzo otwarty na różne mniejszości.

FOT. A. GRYZA-ANESZKO

Krzysztof Snarski, historyk z Muzeum Okręgowego w Suwałkach

FOT. P. ŁOZOWIK

Ikonostas w świątyni klasztornej staroobrzędowców w Wojnowie. Początki klasztoru sięgają 1836 r., kiedy to nad brzegiem jeziora Duś powstała mała pustelnia

Uznawali tylko pracę i modlitwę

Osadnictwu starowierców sprzyjali polscy magnaci, którym zależało na zagospodarowywaniu obszarów słabo zaludnionych. I tak w II. poł. XVIII wieku wyznawcy starej wiary pojawili się na Suwalszczyźnie – w regionie Augustowa, Suwałk i Sejn. Pierwsze osady powstały w Pogorzelcu i Głębokim Rowie, a kolejne – w Wodziłkach i Łopuchowie. Nowi osadnicy dostawali ziemie trudne do uprawy, ale niezwykle malownicze. Ich religijna surowość zaś szła w parze z etosem ciężkiej pracy.

– Uznawali tylko pracę i modlitwę oraz oczekiwanie na koniec świata – podkreśla Snarski. – Byli bardzo pracowici, więc szybko zaczęli prosperować.

Jak wskazuje historyk, dowodem ich zamożności była m.in. kamienna, bita droga przebiegająca przez Wodziłki czy wysokość podatków płaconych w krążkach torfu. W porównaniu z sąsiednimi wsiami różnice były ogromne.

Sercem wspólnoty była molenna – dom modlitwy. Do dziś w Wodziłkach można oglądać jedną z najpiękniejszych drewnianych molenn w regionie.

Poszczą przez ponad 260 dni roku

Staroobrzędowcy posługują się kalendarzem juliańskim. Oznacza to, że ich Boże Narodzenie przypada 13 dni po świętach katolickich. Wigilia obchodzona jest 6 stycznia.

– Świętowanie Bożego Narodzenia poprzedza bardzo rygorystyczny post. To nie jest radosne oczekiwanie, jak adwent w kościele zachodnim – podkreśla Snarski. – To przygotowanie, czas oczyszczenia ciała i umysłu. Post powinien być prawdziwy w sensie jakościowym i ilościowym. Patrząc przez optykę kościoła zachodniego, to mamy jeden wielki post, w którym próbujemy jakoś się tam zachowywać, odmawiamy sobie czegoś. W Wigilię pościmy tylko ten jeden dzień. Natomiast staroobrzędowcy przywykli do poszczenia mają tych postów w takim najbardziej radykalnym wymiarze ponad 260 dni roku.

Wieczerza wigilijna ma charakter głęboko symboliczny. Na stole pojawiają się potrawy znane także z innych tradycji wschodnich: kutia, dania z makiem, ryby oraz kisiel owsiany.

– Kisiel owsiany dziś wydaje się nam niemal niejadalny. Taki surowy, naturalny, bez cukru. Ale to właśnie on był elementem postnej tradycji – wskazuje historyk.

W kolędach ważniejsza od melodii jest treść

Najważniejsze jednak nie jest jedzenie, lecz wspólnota. Święta zaczynają się w rodzinie, a następnie przenoszą do molenny (świątyni staroobrzędowców). Centralnym punktem świąt są długie i uroczyste nabożeństwa. Zachowują one dawne formy liturgiczne, charakterystyczne śpiewy. Modlitwa i kontemplacja mają większe znaczenie niż zewnętrzne formy świętowania.

– Kilka razy byłem na takich ceremoniach to różnica w czasie jest widoczna. Nabożeństwa są bardzo długie – mówi Snarski. – U katolików są kolędy, jest ta radość, a staroobrzędowcy, mam wrażenie, próbują przeżyć tę radość głębiej, intensywniej. To celebracja, nie tylko obrzęd.

U staroobrzędowców istotnym zwyczajem również jest i kolędowanie, i odwiedziny, ale mają one bardziej religijny niż rozrywkowy charakter. Kolędnicy śpiewają dawne pieśni o narodzeniu Chrystusa, niosąc życzenia zdrowia i pomyślności. W niektórych wspólnotach praktykowane jest także obdarowywanie się drobnymi upominkami, zwłaszcza dzieci.

– Dawniej obdarowywano się na przykład jabłkiem – symbolem płodności i dobrobytu. Słowo w kolędzie było darem, życzeniem urodzaju i pomyślności – tłumaczy Snarski.

Kolędnicy śpiewali pieśni, w których ważniejsza od melodii była treść – błogosławieństwo dla gospodarzy.

Staroobrzędowców jest coraz mniej

Życie w katolickim otoczeniu bywa dla staroobrzędowców wyzwaniem. Ich święta nie są dniami wolnymi od pracy, co zmusza do kompromisów.

– Oni często świętują dwa razy – z katolikami i potem po swojemu. To nie zawsze jest dla nich łatwe – zauważa Snarski.

Dawniej wzajemny szacunek w mieszanych społecznościach był normą. Gdy przypadała staroobrzędowca Wigilia, mieszkający po sąsiedzku katolicy unikali hucznych zabaw.

– Każdy wiedział, czego się spodziewać po sąsiedzie. Religie funkcjonowały obok siebie – mówi Snarski.

Dziś staroobrzędowców jest coraz mniej. Szacuje się, że ochrzczonych w molennach może być około dwóch tysięcy osób, ale aktywnie praktykujących – znacznie mniej.

– Trudno to dokładnie policzyć. Wielu wybiera to, co wygodniejsze albo w ogóle rezygnuje z praktyk – przyznaje Snarski.

Młodsze pokolenia mają szczególnie trudno. Długie nabożeństwa, archaiczny język i surowe zasady wymagają ogromnego zaangażowania.

Współcześnie można wyróżnić trzy główne ośrodki staroobrzędowców w Polsce. Pierwszy to ośrodek suwalski, skupiony wokół parafii w Suwałkach. Obejmuje on miasto oraz okoliczne wsie Suwalszczyzny, a także północno-wschodnią część regionu – od Wodziłek i Łopuchowa, przez okolice Sejn.

Drugim ważnym skupiskiem staroobrzędowców jest ośrodek augustowski, którego centrum znajduje się w Gabowych Grądach. Obejmuje on praktycznie cały powiat augustowski, gdzie staroobrzędowcy tworzą zwarte i aktywne wspólnoty.

Trzeci ośrodek to Mazury, z miejscowością Wojnowo w gminie Ruciane-Nida, gdzie od pokoleń mieszkają tzw. staroobrzędowcy mazurscy. W latach 20. i 30. XX wieku nastąpiła jednak znaczna emigracja mieszkańców tych terenów – głównie do Hamburga oraz innych regionów Niemiec. W efekcie lokalna parafia mazurska ożywia się szczególnie w okresie świątecznym, kiedy potomkowie emigrantów przyjeżdżają w rodzinne strony, do swoich dawnych miejsc zamieszkania.

Z Suwalszczyzny wyjechali do USA

– Warto również wspomnieć o emigracji staroobrzędowców z Suwalszczyzny do Stanów Zjednoczonych – wskazuje Snarski. – Jak podkreśla Jeffrey Hollman, profesor Uniwersytetu Pensylwanii, w USA żyje obecnie około tysiąca osób pochodzących z tego regionu, które bardzo rygorystycznie przestrzegają zasad swojej wiary. Tworzą one silną i zwartą wspólnotę, pielęgnując tradycje religijne oraz kulturowe.

Podobnie jak polska Polonia w Chicago manifestuje swoją tożsamość poprzez stroje podhalańskie i folklor, tak również staroobrzędowcy z Polski w Stanach Zjednoczonych zachowują swoją odrębność, przywiązanie do tradycji oraz silne poczucie wspólnoty.

Mimo zmian, jakie zaszły na przestrzeni lat, Boże Narodzenie pozostaje dla staroobrzędowców czasem wyjątkowym. Momentem, w którym tradycja wygrywa z codziennością.

– Święta zatrzymują nas w czasie. Pozwalają ponownie odczytać znaczenie postu, wspólnoty i umiaru – podsumowuje Krzysztof Snarski.

Boże Narodzenie u staroobrzędowców to czas skupienia, modlitwy i umacniania więzi rodzinnych oraz wspólnotowych. Zachowanie dawnych obrzędów i prostoty świętowania stanowi dla nich wyraz wierności wobec tradycji przodków i duchowego dziedzictwa. W świecie nadmiaru i pośpiechu staroobrzędowy rytm świąt staje się cichą lekcją uważności. Przypomnieniem, że radość nie zawsze rodzi się z pełnego stołu, ale z ciszy, modlitwy i bycia razem.

eprasa.pl 998ce40d45

W WIGILIĘ NAJPIERW JADĄ DO CERKWI

Z radością patrzymy na święta, że jesteśmy naprawdę wśród ludzi, których lubimy, których kochamy i się cieszymy, że ich widzimy – mówi Ewa Tokajuk, białostocka radna Forum Mniejszości Podlasia. Przez lata spoglądała na miasto okiem eksperta, od 20 miesięcy zaś jako samorządowiec. Zdradza, co ją najbardziej zaskoczyło w ciągu tych niepełnych dwóch lat kadencji

Tomasz Maleta

20 miesięcy już funkcjonuje pani w w radzie miasta. To pani pierwsza kadencja. Zadomowiła się już pani?
Tak, to moja pierwsza kadencja. Zadomowiłam się i to bardzo szybko. Okazało się, że moja wiedza i doświadczenie - jakie zdobyłam przez blisko 30 lat pracy ekonomisty, ale również politologa - ułatwiło mi wejście w świat polityki samorządowej. Czuję się dość pewnie, aczkolwiek jeszcze wiele przede mną. To nie jest tak, że w ciągu 20 miesięcy zetknęłam się już ze wszystkimi problemami.

Nie było pani żal zostawiać tego świata eksperckiego? Już po poradę, opinię, komentarz telefony do pani - jako do eksperta - nie dzwonią?
Zaskoczę: dzwonią, aczkolwiek właśnie o dziwo nie media miejscowe, ale ogólnopolskie jak najbardziej. Trochę szkoda, ponieważ bycie ekspertem miało szczególną cechę: jak dzwoniono do mnie, oczekiwano bardzo szybko konkretnych odpowiedzi. Tak naprawdę musiałam ciągle być na bieżąco, sprawdzać co się dzieje i dlaczego, analizować. Teraz nie mam czasu zerknąć ani do internetu, ani do gazet, tyle różnych innych działań się pojawia. Żal mi tego, że nie jestem na bieżąco ze wszystkim.

Jak to się stało, że została pan radną. Chciała pani?
Nie, to był zupełny przypadek. Pomimo tego, że jestem ekonomistką, politologiem i jestem przygotowana do tego, żeby być w polityce, to nigdy do tego nie dążyłam. To był przypadek związany z tym, że Forum Mniejszości Podlasia chciało, wręcz musiało, mieć na swoich listach kobiety.

Parytet się kłania?
Tak, oczywiście. Dzięki temu właśnie mamy kobiety w polityce. Bo gdyby nie parytety, to na pewno kobiet byłoby mniej. Forum Mniejszości Podlasia szukało kobiet, które faktycznie byłyby w stanie coś zrobić dla środowiska i dla całej społeczności miasta Białegostoku. Postawiono na mnie. Trochę byłam zaskoczona propozycją, ale podjęłam się tego wyzwania i okazało się, że moja długoletnia praca wpłynęła na to, że ludzie mi zaufali, postawili na mnie, zagłosowali. Chcieli, żebym ich reprezentowała.

No właśnie, wspomniała pani o Forum Mniejszości Podlasia i parytetach. Razem z radną Anną Leonowicz jesteście reprezentantkami Forum. Były czasy, kiedy Forum miało pięciu reprezentantów, ale też i takie kadencje, gdy w radzie zasiadał bodajże tylko jeden przedstawiciel FMP. Jak się odnajdujecie w środowisku samorządowym?
Ogólnie bardzo dobrze, dlatego, że obie jesteśmy ekonomistkami, więc rozumiemy to, co się dzieje. Co ważne, jesteśmy w klubie Koalicji Obywatelskiej, ale jesteśmy otwarte na współpracę ze wszystkimi. Również opozycja chętnie z nami rozmawia. Nie mam problemu z pracą komisji, której przewodniczę, czyli komisji budżetu i finansów. Wnioski, które składamy, też są pozytywnie odbierane przez wszystkie środowiska.

To, że wiceprezydentem jest Marek Masalski z Forum, pomaga?
Na pewno nie przeszkadza. Akurat jako przewodnicząca komisji budżetu i finansów mam małą styczność z wiceprezydentem Masalskim, bo on zajmuje się innymi działami, ale jak najbardziej cieszymy się, że nasze środowisko jest w stanie mieć swoich reprezentantów na najważniejszych miejscach.

Czym się różni białostocki samorząd widziany okiem eksperta i ten widziany od wewnątrz - okiem radnej?
Powiem, co mnie najbardziej zaskoczyło. O ile byłam przygotowana od strony merytorycznej, prawnej, bo znałam bardzo dobrze ustawy, ale nie znałam wszystkich uchwał. Tak naprawdę uczę się na bieżąco poprzez uchwalanie uchwał, ale też wracanie do tych, które wcześniej zostały przyjęte. Z kolei z perspektywy komisji, której przewodniczę, to najbardziej mnie zaskoczyło nie to, że nie ma pieniędzy, bo one są. Zawsze to podkreślałam i się nie pomyliłam. Ale dziwiłam się, dlaczego nie jesteśmy w stanie zrealizować tak wielu rzeczy, o których myślimy i chcemy zrobić. No i tu się okazuje, że właśnie praca już w samorządzie, czyli od wewnątrz, dała mi odpowiedź na to pytanie.

FOT. M. GRYGORUK

Ewa Tokajuk, białostocka radna Forum Mniejszości Podlasia

Dlaczego?
Po pierwsze dlatego, że nie mamy ludzi aż tak wielu

W samorządzie nie ma ludzi?
Ale chodzi o pracowników urzędów. Okazuje się, że mamy tak wiele rozpoczętych inwestycji. Białystok jest miastem, w którym bardzo dużo się dzieje i to od dawna. Jeżeli popatrzymy na drogi, jesteśmy miastem, które zaskakuje wszystkich przyjezdnych. Tak naprawdę z jednego końca miasta na drugi dojeżdżamy bardzo szybko szerokimi ulicami, ale te budowy nie tylko wymagają nakładów finansowych, ale przede wszystkim dużej grupy ludzi, którzy od projektu przez każdy etap tego procesu budowy to realizują. To wymaga czasu. Realizujemy więc wiele inwestycji, ale zdecydowanie wolniej niż bym oczekiwała. Jako ekonomistka mówię tak: dzisiaj mam pieniądze, chciałabym, żebyśmy jutro zaczęli. Ale okazuje się, że w urzędzie miasta leży kilkanaście projektów.

To chyba tak jest w każdym urzędzie, że te procedury są takie długotrwałe. Wystarczy wspomnieć ile trwa rozpatrywanie decyzji środowiskowych.
Tak i tu jeszcze okazuje się, że ustawodawca nas nie wspomaga. Kolejne zaskoczenie dla mnie to koszty inwestycji. Nie spodziewałam tak dużych różnic w cenie prywatnie realizowanej inwestycji i tej samorządowej.

Samorządowe są droższe?
Dużo droższe.

Z czego to wynika?
Przedsiębiorcy startując w przetargach wystawiają zdecydowanie wyższe ceny. To nie jest różnica 100 czy 200 proc., ale kilkaset.

Ale zdarzają się też przetargi z niskimi cenami, a niekiedy rażąco niskimi.
Tak, ale pojawia się tu kolejny problem, który też mnie zaskoczył. Już nie czas i nie pieniądze, ale okazuje się, że inwestycja nie jest realizowana... Na komisji często mieliśmy sytuację, gdzie pani skarbnik przychodziła z prośbą, byśmy przegłosowali przesunięcie inwestycji na kolejny na rok. W listopadzie i w grudniu mieliśmy takich przesunięć bardzo wiele. Okazuje, że na przykład podmioty, które wygrały przetargi, zrezygnowały z nich, nie podpisały umów.

Zazwyczaj jest tak, że radni starają się na kolejny rok budżetowy umieścić inwestycje ze swoich okręgów wyborczych. Liczy pani, że w 2026 roku będą takie realizowane?
Oczywiście, że tak. Na pewno będą realizowane w większości te dotyczące szkół, przedszkoli, żłobków. Na wszystkie rzeczy związane z edukacją są pieniądze. Stawiamy na to, by dzieci i młodzież uczyła się nie tylko w dobrych warunkach, ale też zdobywała wiedzę na wysokim poziomie. Po to, żeby później też mogli być pracownikami naszego regionu,. Oczywiście pamiętajmy, że realizujemy kilka bardzo dużych inwestycji uchwalonych w ubiegłym roku na ten rok, ale one będą realizowane przez kolejne lata. Tak naprawdę nie zaplanowaliśmy dużych przedsięwzięć. Realizujemy bieżące potrzeby i jesteśmy otwarci na to, co mówią mieszkańcy. To, co jest na przykład ogromnym plusem, to możliwość decydowania przez mieszkańców o wydatkowaniu pieniędzy poprzez budżety obywatelskie.

Ale ten budżet też ma czasami ułomności, np. były preferowane szkoły ze swoimi projektami.
To zostało zmienione.

Z kolei projekt, by linia autobusowa przebiegała przez trasę niepodległości to chyba raczej powinno być zadaniem własnym gminy w ramach komunikacji, a nie poprzez budżet obywatelski?
Mieszkańcy tego potrzebują, bo tak naprawdę budżet obywatelski pokazuje potrzeby mieszkańców. Jeżeli oni głosują za czymś, to znaczy, że tego potrzebują.

Jesteśmy w okresie świąteczno-noworocznym. Jak się pani przygotowuje do świąt ?
Przede wszystkim spędzam je rodzinnie. Przygotowuje się na to, że rodzina będzie u mnie. Mam czwórkę dzieci, dwoje wnuków. Świętować będziemy w takim dużym gronie. I oczywiście już od wielu lat nauczyłam się tego, że jeżeli święta mają być rodzinne, to wszyscy powinni w tych świętach uczestniczyć. Rozdzielam zadania i obowiązki po to, żeby każdy czuł się członkiem.

Parytety się kłaniają?
Absolutnie. Chodzi o taki udział włączający się. Pamiętam jak moja mama czy babcia bardzo często były zmęczone przed świętami, bo wszystko robiły same. A jak pytaliśmy w czym pomóc, mówiły: nie, nie trzeba, ja sama. A w święta były zmęczone. Ja nie chcę być taką zmęczoną osobą. Chcę z radością witać wszystkich na święta i spędzić ten czas radośnie. Dlatego wszyscy uczestniczą w przygotowaniach do świąt. Z tego się cieszę. Każdy przygotowuje jakąś potrawę.

Co będzie na stole?
Zakładam 12 dań, począwszy od barszczu. U mnie w domu od dawien dawna jest barszcz grzybowy i to są grzyby, które zbierają członkowie rodziny. Suszymy i z tych grzybów robiony jest barszcz z pasztecikami. A potem różne ryby, jak też kapusta, którą sama kiszę. Tak naprawdę wszystkie potrawy robimy sami.

A słodkości?
Przede wszystkim makowiec, bo to to jest chyba najbardziej ulubione ciasto. Jeśli chodzi o ciasta, to tu moja synowa jest fenomenalna i wymyśla ich ogrom. Na pewno w tym roku czymś dobrym nas zaskoczy.

Są jakieś wyjątkowe tradycje w państwa domu, które kultywujecie?
W Wigilię przede wszystkim najpierw jedziemy do cerkwi. Ponieważ cała moja rodzina jest rodziną śpiewającą, a chór jest naszą drugą rodziną, to nie wyobrażam sobie świąt, żebyśmy nie byli w cerkwi. Później zasiadamy do Wigilii i po niej, w nocy, po raz kolejny spotykamy się w cerkwi. To jest wspaniałe, bo w gronie chórzystów rodzina nam się rozszerza - jesteśmy wśród ludzi, których lubimy, których kochamy i cieszymy się, że ich widzimy. I z radością patrzymy na święta.

eprasa.pl 998ce40d45

Ewa wyczarowała Mysiborek, a Elwira wprawiła go w ruch

Nauczycielka Ewa Alimowska z Narwi ma już na swoim koncie kilka książek dla dzieci, a niedawno ukazała się kolejna, która jest początkiem większej serii – „Myszki z Mysiborku. Przeprowadzka". Na jej podstawie powstał film animowany, w którego stworzeniu maczała palce inna nauczycielka, wykładowczyni Politechniki Białostockiej, ale w tym przypadku główna animatorka – Elwira Małyszko

Urszula Śleszyńska

FOT. U. ŚLESZYŃSKA

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Ewelina Małyszko z Białegostoku i Ewa Alimowska z Narwi. Obok – kadr z filmu

Ewo, napisałaś książkę w cudownie starym stylu. Przywodzi na myśl baśnie z dzieciństwa naszych rodziców i dziadków. Skąd wziął się pomysł na pierwszą z cyklu „Myszki z Mysiborku" książkę, której podtytuł to „Przeprowadzka"?

Ewa Alimowska: Myszki pojawiły się dwa lata temu, kiedy byłam na rocznym urlopie zdrowotnym. Z wykształcenia jestem polonistką, ale skończyłam też studia plastyczne. Bardzo lubię rysować. Zatem rysowałam i malowałam odkąd pamiętam. Ale nie miałam nigdy takiego urządzenia jak tablet. Tak się moje życie potoczyło, że miałam epizod szpitalny, a później wylądowałam na urlopie zdrowotnym. I nie mogłam praktycznie nic robić. Mogłam jedynie rysować. Wtedy mąż kupił mi specjalny tablet. A ja? Pierwsze co narysowałam to była myszka!

Skąd wybór akurat takiej bohaterki?

Ewa: Z życia (śmiech). Mieszkamy na wsi. Mam trzy koty i one mi ciągle przynosiły żywe myszki i wypuszczały je w domu. A ja je wynosiłam w chustce na podwórko, ratowałam te myszki. Zawsze mówiłam do męża: „Trzeba tę mysz uratować, bo ona przecież może być czyjąś mamą czy tatusiem" (śmiech). I tak to wyszło, że zaczęłam te myszki rysować, ich domki, ich świat? A że bardzo lubię XIX wiek, bo na polonistyce miałam specjalizację z pozytywizmu, umieściłam ten ich świat w epoce wiktoriańskiej. Zaczęłam je ubierać w wiktoriańskie ciuszki i w takich stylizacjach je rysować. W ciągu dwóch lat zrobiłam dwie książki, trzecią już kończę. Ta, którą z Elwirką „przeniosłyśmy" na film, to właśnie „Myszki z Mysiborku. Przeprowadzka" - pierwsza część z całej serii.

O czym opowiadasz w serii o myszkach?

Ewa: To książki o archetypach. I w tej warstwie najlepiej je zrozumieć mają szansę dorośli. Ta pierwsza książka wzięła się tak naprawdę z tego, że miałam cudowne dzieciństwo i cudownych dziadków. Bunia i Dziadunio w tej książce to jest moja Bunia i mój Dziadunio. Dwadzieścia lat spędziłam na wakacjach u dziadków, rok w rok. I to był właśnie taki dom, jak w mojej książce - dom ze spiżarnią, z garnuszkami, z babcią, która robi ciasto porzeczkowe. Czyli kompletny archetyp szczęśliwego dzieciństwa. I w tej książce mamy postacie, podobnie jak w „Muminkach" Tove Jansson, z którymi można się utożsamić. Jest babcia i dziadek, ale są też postacie bardziej współczesne, nieco pokaleczone przez życie. Bo są na przykład dwie siostry Marianna i Mysia, które wychowują się bez rodziców. Jest dwóch braci, Antoni i Zyzio, których wychowuje stara ciotka. Zyzio jest niegrzeczną myszką, która nie chce pracować i się buntuje. A jego starszy brat chce zostać malarzem, ale droga do spełnienia marzeń wcale nie jest łatwa. Są też czarne charaktery - szop i łasica, którzy kradną konfitury. Bardzo mi się podoba, że mogę się bawić i swoje wewnętrzne dziecko karmić tą książką, a jednocześnie pokazywać komuś taki właśnie świat archetypów. Wydaje mi się, że jest to dzisiaj - kiedy mamy swoisty kryzys wartości - bardzo potrzebne.

Jakie wartości kryją się w pozostałych częściach?

Ewa: Skończyłam pisać część drugą - historię Pana Myszorka. To stary kawaler, który ma przyjaciół, z którymi gra w bierki. W tle toczy się historia choroby Myszorka i radzenia sobie z tematem opieki przyjaciół, pomagania, znoszenia choroby. A część trzecia to historia Licha Leśnego, którego nikt nie chce zaprosić na Boże Narodzenie, bo jest złośliwe i dokuczało myszkom. Więc jest samotne. Ale jest to też historia o uzdrowieniu, o uleczeniu. O tym, że i takie Licho Leśne znajdzie sobie miejsce przy świątecznej kolacji.

Obecnie telewizyjne bajki są przebodźcowane, szybkie tak jak i dzisiejsze czasy. Podobnie zdarza się w książkach dla dzieci.

Ewa: To prawda. A moja książka jest totalnie bez przemocy. Jeżeli nawet są jakieś czarne charaktery, to i tak ewoluują. Coś co było zawinione, zostaje wybaczone. Ktoś naprawia swoje winy. Te historie pokazują, że wszystko można naprawić, wszystko można wynegocjować. Że zawsze warto dać drugą szansę. Nie ma tam ani tej wszechobecnej dzisiaj szybkości, ani presji, ani oceniania. Myślę, że kiedy wymyślam ten świat, to wychodzi ze mnie nauczyciel (śmiech). Pracuję już trzydzieści lat, pochodzę też z nauczycielskiej rodziny. Moja mama była nauczycielką, siostra jest nauczycielką i wydaje mi się niesłychanie ważne to, że trzeba dzieci uczyć mówienia „proszę, dziękuję, przepraszam". Ale też ważne jest mówienie, że w porządku jest czasem czuć się smutnym, a czasami złym. Że wszyscy mają prawo się zdenerwować. Ale jak już do tego dojdzie i coś się zniszczy, to warto spróbować to naprawić.

Elwira Małyszko: Ogromną wartością tej książki, i tym, co chciałam pokazać też w filmie jaki powstał na jej podstawie, jest natura, podlaska przyroda. Ewa narysowała te wszystkie drzewa, roślinki, które są charakterystyczne dla naszych podlaskich łąk. Oglądając to wszystko pomyślałam, że dzieci często znają zwierzątka, które mieszkają w Afryce, ale niewiele z nich wie, co mamy na Podlasiu na wyciągnięcie ręki. Świat pokazany w książce i w filmie to taki świat, który chcę dać mojej córce. Świat, którego dzisiaj trudno jest doświadczyć w bajkach dla dzieci.

A jak to się stało, że trafiłaś Elwiro do tego projektu?

Elwira: Znamy się z Ewą od ponad 30 lat. Ewa była moją nauczycielką, ale też sąsiadką mojej babci, która mieszkała w Narwi, a ja często ją odwiedzałam. Nadal mam rodzinę w Narwi i tam bywam. I jak tylko przyjeżdżam, to za chwilę biegnę do Ewy. Pamiętam, że kiedy babcia jeszcze żyła, to mogłam sobie podglądać przez okno - bo mieszkały przez ulicę - jak Ewa rysowała w nocy. Zawsze światełko się paliło.

Ewa: Teraz pracuję bardziej nad ranem, bo ja jestem rannym ptaszkiem! Podczas tworzenia tej książki wstawałam o 4 rano i do 6-6.30 rysowałam. A później trzeba było iść do pracy, do szkoły. Ale w te poranki, przez dziewięć miesięcy, dzień w dzień, codziennie rysowałam tę książkę. Ja już miałam te myszki wbite na amen w głowę (śmiech). Książkę wydałam swoim sumptem, jako self-publishing przez Amazon. Jest dostępna również w wersji angielskiej.

Elwiro, czy Ewa wywarła duży wpływ na ciebie, na twoją twórczą drogę?

Elwira: Często myślę o tym, że nie byłabym teraz w miejscu, w którym jestem, gdyby nie Ewa. Z filmem też było tak, że siedziałam i myślałam pewnego dnia o tej naszej znajomości. Oglądałam rysunki Ewy, takie przedstawiające wróżki. I kiedyś wzięłam jedną taką wróżkę, wrzuciłam ją w pewien program, taki silnik AI, i ona zaczęła się pięknie ruszać. A ponieważ jestem z wykształcenia animatorem, to sobie pomyślałam: „kurczę, a czemu by nie zanimować całej książki?". Zaczęłam więc robić pierwsze próby. Oczywiście nie animowałam tego starą metodą, ale z użyciem specjalnych programów. Nie ukrywam też, że niektóre rzeczy były wspomagane AI. Uważam, że jest to narzędzie, którego również można używać, jeśli traktujemy je jako faktyczne narzędzie, a nie twórcę. Ten film powstał praktycznie bezbudżetowo. Dużym studiom jest łatwiej, bo mają duże budżety, większą ilość pracowników. Tutaj animacja została zrobiona tak naprawdę przez dwie osoby. Ewa stworzyła rysunki, a ja je uruchomiłam. Ten film miały już okazję widzieć dzieci w kilku filiach bibliotecznych, a w tym roku będzie też pokazywana w kinie, na dużym ekranie.

eprasa.pl 998ce40d45

PULS
#197

Kończymy stary
i zaczynamy nowy rok.
Co nam przyniesie?
Str. 16

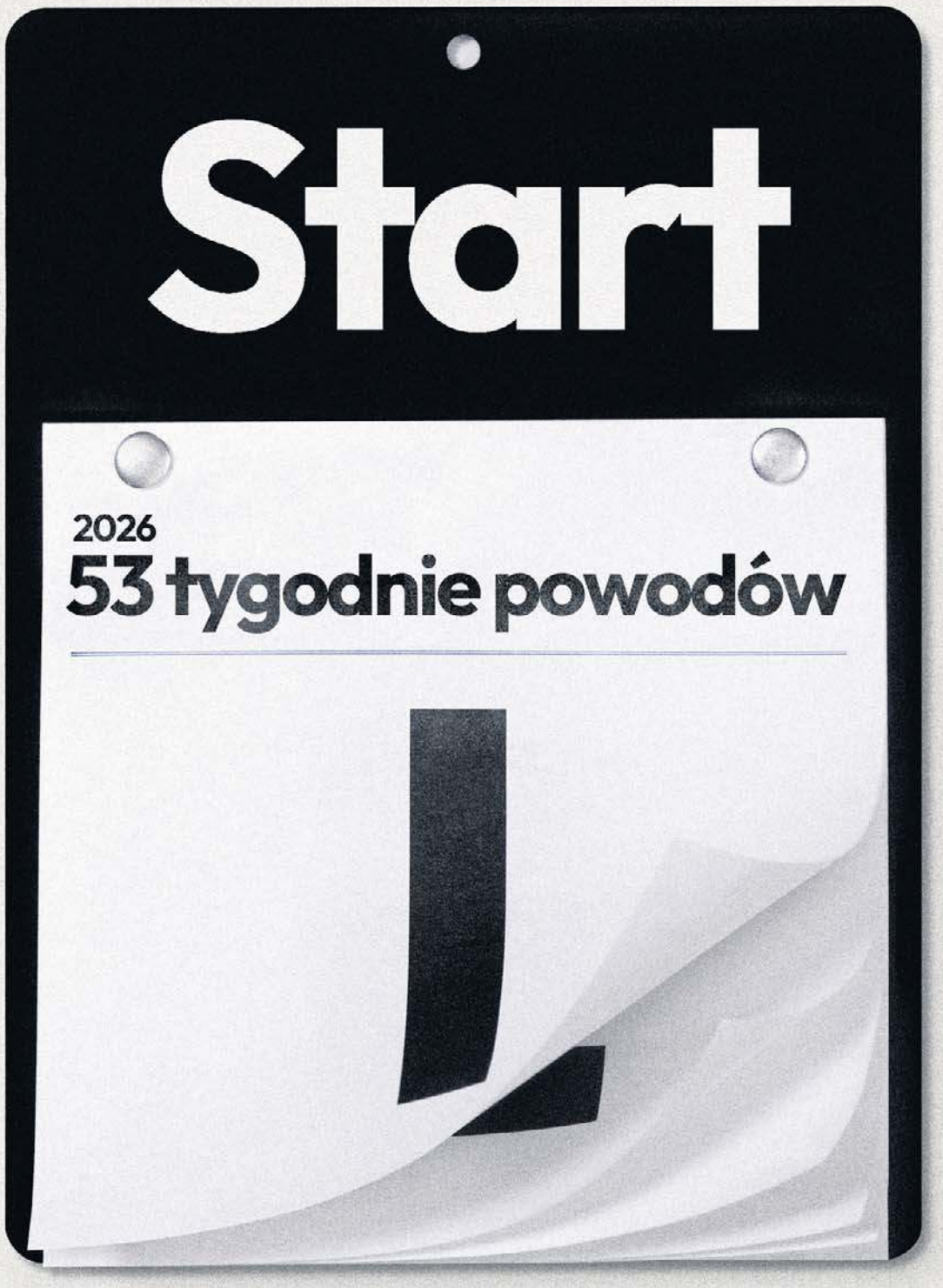

FOT. AUTOR

eprasa.pl 998ce40d45

WYGRANI I PRZEGRANI 2025. KTO UTRZYMA SIĘ NA FALI?

Wygrana Karola Nawrockiego, świetne notowania Grzegorz Brauna i Konfederacji, seria wpadek i błędów Szymona Hołowni, koniec marzeń o prezydenturze Rafała Trzaskowskiego. 2025 rok obfitował w wydarzenia, które jednym pomogły w politycznej karierze, a czasami stały się jej początkiem, innym odebrały to, na co ci pracowali przez lata

Dorota Kowalska

FOT. ADAM JANKOWSKI

Trzaskowski i Hołownia mieli być młodymi wilkami polskiej polityki. Obaj przegrali

W nowym roku czas na podsumowania tego starego, bo wiadomo przecież, że jedni ostatnie dwanaście miesięcy mogą uznać za udane: zyskali, umocnili swoje pozycje; inni wręcz przeciwnie. Najważniejszym wydarzeniem politycznym w Polsce 2025 roku były bez wątpienia wybory prezydenckie i to one w dużym stopniu generują sytuację na polskiej scenie politycznej, ale też ocenę jej najważniejszych graczy.

Wygrani. Czy utrzymają się na fali?

I tak **Karol Nawrocki** bez dwóch zdań jest największym wygranym 2025 roku, bo rzadko zdarza się, aby mało znany opinii publicznej historyk, właściwie bez doświadczenia politycznego, został prezydentem, w tym wypadku Polski. W kampanii prezydenckiej Nawrocki wypadł średnio, w każdym razie fajerwerków nie było, a i tak wygrał z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Wprawdzie wygrał o włos, ale jednak. I nie przeszkodziły mu w tym afery, jakie ujrzały światło dzienne, żeby wspomnieć chociażby o udziale Nawrockiego w kibicowskich ustawkach, znajomości z przestępcami czy sprawę słynnej kawalerki. Kontrowersji wokół, wtedy jeszcze kandydata, Nawrockiego było znacznie więcej, ale najwidoczniej wyborcom to nie przeszkadzało.

Sam Nawrocki jest na pewno bardziej konserwatywny i radykalny niż jego poprzednik Andrzej Duda. Niektórzy twierdzą, że bliżej mu do Konfederacji niż Prawa i Sprawiedliwości. Zresztą, wybory prezydenckie wygrał głosami wyborców Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna.

Z wykształcenia historyk, za rządów Prawa i Sprawiedliwości Nawrocki został dyrektorem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a potem szefem IPN.

Jego współpracownicy podkreślali, że to mistrz autoreklamy, człowiek zdolny do wszystkiego, bezkompromisowy, nastawiony na cel, potwornie ambitny. Gra twardo. Okazuje się, że także jako prezydent RP. W ciągu pięciu miesięcy urzędowania zawetował więcej ustaw niż Andrzej Duda podczas 10 lat swojej prezydentury, odmówił nominacji sędziowskich, oficerskich i właściwie nikt nie ma już dzisiaj wątpliwości, że zrobi wszystko, aby utrudnić życie ekipie rządzącej. Otwarcie mówi zresztą, że Donald Tusk jest najgorszym premierem w historii III RP. Wydaje się też, że Nawrocki chciałby być nie tylko prezydentem, ale i liderem prawej strony sceny politycznej; w każdym razie pogłoski o jego ambicji i bezwzględności nie były przesadzone.

Dalej: **Grzegorz Braun**, radykał i skandalista – on też może zaliczyć miniony rok do udanych. Lista jego występków jest długa: zgasił w Sejmie świece chanukowe zapalone z okazji żydowskiego Święta Świateł. Zrobił to przy użyciu gaśnicy. W Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie przerwał wykład historyka prof. Jana Grabowskiego pt. „Polski (narastający) problem z historią Holokaustu". Wyrwał mikrofon ze statywu, kilkukrotnie uderzył nim o pulpit, przewrócił głośnik i krzyczał: „Dość tego!". Do dyrektora instytutu prof. Miloša Řezníka wykrzykiwał: „Won! Znikaj z Polski! Znikaj z Warszawy, prowokatorze". W styczniu 2023 roku Braun wyniósł z sądu w Krakowie choinkę i wyrzucił ją do kosza na śmieci. Drzewko było udekorowane przez sędziów ze stowarzyszeń „Iustitia" i „Themis" bombkami we flagi polskie, ukraińskie, unijne oraz hasła wspierające sędziów i społeczność LGBT. Jego wystąpienia w europarlamencie przeszły do historii; dla wielu to osoba, która powinna zniknąć z życia publicznego.

Braun jest zwolennikiem całkowitego zakazu aborcji, mniejszość LGBT nazywa „tęczową rewolucją", Unię Europejską nazywał „dziełem szatana" i „eurokołchozem", mimo że sam jako europoseł zarabia w nim całkiem spore pieniądze. Uważa też, że trzeba walczyć z „ukrainizacją Polski".

Nikt w wyborach prezydenckich nie dawał Braunowi najmniejszych szans, ale ten w I turze zdobył 6,38 procent poparcia i uplasował się tuż za podium, wyprzedzając marszałka Sejmu Szymona Hołownię, Magdalenę Biejat czy Adriana Zandberga. Szok? Tak, bo komentatorzy sceny politycznej nie spodziewali się, że ktoś o tak antysemickich, antyunijnych, antyukraińskich poglądach zajmie dobre, czwarte miejsce.

Na Brauna głosowali przede wszystkim czterdziesto- i pięćdziesięciolatkowie. Czy znali jego poglądy? Trudno powiedzieć, ale należy zakładać, że tak, skoro wybrali właśnie jego z grupy trzynastu kandydatów. Zresztą, popularność Brauna nie słabnie – jego partia jest dzisiaj czwartą, a według niektórych badań trzecią siłą polityczną Polsce, bo z sondażu przeprowadzonego kilka dniu temu przez Ogólnopolską Grupę Badawczą wynika, że Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna po raz pierwszy wyprzedziła Konfederację i uplasowała się tuż za Koalicją Obywatelską i PiS-em.

I tu dochodzimy do trzeciego wygranego tego roku – mowa o **Sławomirze Mentzenie**, jednym z dwóch liderów Konfederacji. Zdolny, młody, ale wydawało się mniej popularny niż Krzysztof Bosak, został kandydatem Konfederacji w wyborach prezydenckich. I cieszył się sporym poparciem. Był nawet moment, kiedy przewidywano, że to nie Nawrocki, a właśnie Mentzen wejdzie do II tury wyborów, co przyprawiało o ból głowy sztabowców tego pierwszego.

Mentzen nie jest w polityce nowicjuszem – to przedsiębiorca i doradca podatkowy, doktor nauk ekonomicznych. Od 2022 roku prezes partii Nowa Nadzieja, od 2023 r. współprzewodniczący rady liderów federacyjnego ugrupowania Konfederacja Wolność i Niepodległość, poseł na Sejm X kadencji.

Z powodzeniem podbija media społecznościowe – stał się najpopularniejszym polskim politykiem na platformie TikTok – w styczniu 2023 r. jego materiały miały ponad 40 milionów wyświetleń. Rok później opanował YouTube'a. Niektórzy właśnie tu upatrują źródła jego sukcesu – w umiejętności lansowania się w internecie. Ale chyba nie tylko o to chodzi. Na jego wiece przedwyborcze przychodziły tłumy, także ci, którzy mieli dość duopolu, szukali jakieś alternatywy, szukali tego trzeciego. I postawili na Mentzena.

Ten na prezydenturę raczej nie liczył, za to na miejsce w przyszłym rządzie zdecydowanie tak. Konfederacja to dzisiaj silny gracz na scenie politycznej i wybory prezydenckie tylko to potwierdziły. Bez niej ciężko będzie po kolejnych wyborach parlamentarnych chwycić za ster władzy. Wydaje się też, że liderom Konfederacji chodzi o coś więcej: o rządu dusz na prawicy. To na nich głosują młodzi, nie na Prawo i Sprawiedliwość, dzisiaj Mentzen stawia się więc w roli tego, który rozdaje karty.

Co do drugiej strony sceny politycznej – ten rok za udany na pewno może uznać **Włodzimierz Czarzasty.** Tuż przed świętami Bożego Narodzenia kongres krajowy Nowej Lewicy ponownie wybrał go na przewodniczącego partii; kilka dni wcześniej, zgodnie z umową koalicyjną, to właśnie on zastąpił Szymona Hołownię w fotelu marszałka Sejmu.

Czarzasty to wytrawny polityczny gracz: należał do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, potem do Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Został jednym z liderów Stowarzyszenia „Ordynacka", któremu szefował do kwietnia 2017 roku.

Nie żył tylko polityką. Był szklarzem w zakładzie szklarskim, kierownikiem na budowie, na przełomie lat 80. i 90. kupował towar w Chinach, a potem sprzedawał go w Rosji. Był też dyrektorem Akademickiego Biura Kultury i Sztuki Alma-Art, a na początku lat 90. wraz z żoną zaangażował się w działalność oficyny wydawniczej Muza.

Wreszcie prezydent Aleksander Kwaśniewski powołał go w skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od marca 2000 roku do sierpnia 2004 roku zajmował stanowisko sekretarza KRRiT. Potem wiadomo – Lew Rywin przyszedł do Adama Michnika.

eprasa.pl 998ce40d45

Według przyjętego przez Sejm w 2004 roku raportu z prac komisji śledczej badającej aferę Lwa Rywina autorstwa Zbigniewa Ziobry Czarzasty miał być członkiem „grupy trzymającej władzę", która wysłała Lwa Rywina z korupcyjną propozycją do „Gazety Wyborczej". Nie potwierdził tego sąd, ale polityczna kariera Czarzastego się załamała. Ale przeczekał. W 2012 roku został przewodniczącym wojewódzkich struktur SLD na Mazowszu, potem szefem SLD.

W 2019 roku zawiązał porozumienie z Robertem Biedroniem (prezesem partii Wiosna) i Adrianem Zandbergiem (jednym z liderów Lewicy Razem), funkcjonujące pod nazwą Lewica. Tego samego roku dostał się do Sejmu, podobnie cztery lata później. Wybrano go na wicemarszałka Sejmu X kadencji. W zawartej uprzednio umowie koalicyjnej między KO, Polską 2050, PSL i Nową Lewicą ustalono, że Włodzimierz Czarzasty w połowie kadencji zostanie marszałkiem Sejmu. I tak się stało. To dla niego szansa: i na poprawę własnych notowań, i swojego ugrupowania, choć już dziś Nowa Lewica zdaje się być obok Koalicji Obywatelskiej najważniejszą siłą w koalicji 15 października.

Jest wreszcie **Donald Tusk**, którego nikomu przedstawiać bliżej nie trzeba. To, obok Jarosława Kaczyńskiego, najbardziej doświadczony polski polityk, najbardziej znany na arenie międzynarodowej, były szef Rady Europejskiej, jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej. Ktoś mógłby powiedzieć, że przegrana w wyborach prezydenckich Rafała Trzaskowskiego to także jego porażka, ale Tuskowi wiele się w tym roku jednak udało. W październiku 2025 roku, już oficjalnie, Platforma Obywatelska, Inicjatywa Polska i Nowoczesna połączyły siły, tworząc wspólnie właśnie Koalicję Obywatelską.

Dzisiaj notowania KO są najlepsze od wielu lat – w niektórych sondażach sięgają grubo ponad 30 procent poparcia i to właśnie KO jest wiodącą siłą na polskiej scenie politycznej. To na pewno zasługa Tuska. Wreszcie Tusk, jako premier, trzyma koalicję 15 października twardą ręką; jej koniec obwieszczano w tym roku przynajmniej kilka razy, mimo to wciąż trwa. Rząd pracuje, do Sejmu trafiają kolejne ustawy, wiele z nich wchodzi w życie. Przyspieszył proces rozliczeń rządów Prawa i Sprawiedliwości, co na pewno cieszy wyborców, którzy się ich domagali. Tusk ma dwa lata do wyborów parlamentarnych i zrobi wszystko, żeby je wygrać.

Przegrani. Czy wyjdą z dołka?

Czas na największych przegranych mijającego roku. Tu dwa nazwiska plasują się na czele listy. I tak **Szymon Hołownia** stracił najwięcej w ciągu ostatnich miesięcy – tak w oczach kolegów, jak i swoich wyborców. Powód? Tuż po przegranych wyborach prezydenckich odwiedził w prywatnym mieszkaniu jednego z najważniejszych europosłów Prawa i Sprawiedliwości – Adama Bielana. Potem do mieszkania Bielana przyjechali prezes PiS Jarosław Kaczyński i wicemarszałek Senatu Michał Kamiński.

Kilka dni później Onet napisał, że Hołownia spotkał się z prezesem co najmniej dwa razy w ostatnich tygodniach. Panowie omawiali ponoć, jak obalić rząd Donalda Tuska. Według części informatorów portalu stawką Hołowni był fotel premiera w „rządzie technicznym" zależnym od Kaczyńskiego. Według innych Hołownia negocjował zachowanie fotela marszałka Sejmu. Obie te wersje się nie wykluczają.

Zapachniało zdradą. Sam Hołownia zarzekał się, że nie zamierza wchodzić w koalicję z PiS-em, że chce „zdynamizowania" koalicji rządzącej, „restartu nadziei, którą przyniosła dwa lata temu" i wciąż będzie rozmawiał z wszystkimi.

Jako marszałek Sejmu nawet powinien, tyle że niekoniecznie nocą w prywatnym mieszkaniu – ma przecież swój wielki gabinet przy Wiejskiej.

Hołownia stracił – niektórzy mówią nawet, że wszystko, na co ambitnie pracował przez ostatnie pięć lat, że to jego polityczny koniec.

Już przed nocnym spotkaniem w mieszkaniu Adama Bielana Hołownia nie był w komfortowej sytuacji. W wyborach prezydenckich wypadł słabo: wyprzedził go nie tylko Karol Nawrocki i Rafał Trzaskowski, ale także Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun. Polska 2050 nigdy nie miała tak słabych notowań, jak obecnie, a po aksamitnym rozwodzie z ludowcami nie weszłaby do Sejmu, gdyby wybory do parlamentu odbyły się dzisiaj.

A jeszcze cztery lata temu, w 2021, notowania Ruchu Polska 2050 szybowały w górę, sięgały nawet 19 procent poparcia. Ruch był liderem na opozycji, a działał na polskiej scenie politycznej zaledwie od roku. Z czasem do Hołowni zaczęli zresztą dołączać politycy Koalicji Obywatelskiej. Przyszedł jednak lipiec 2021 roku i do polskiej polityki wrócił Donald Tusk. Ten powrót wszystko zmienił, a notowania Hołowni zaczęły pikować w dół.

W kwietniu 2023 roku lider Polski 2050 ogłosił oficjalnie, że do wyborów parlamentarnych idą razem z ludowcami pod nazwą Trzecia Droga. Z czasem stało się jasne, że gdyby ugrupowania Hołowni i Kosiniaka-Kamysza weszły do Sejmu, zdobyły znaczące poparcie, a Prawo i Sprawiedliwość mogłoby nie uzyskać większości. Zdawali sobie z tego sprawę liderzy innych ugrupowań opozycyjnych, na swój sposób wspierając Trzecią Drogę.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Tusk i prezydent Nawrocki – mimo konfliktu – w tym roku mogą czuć się wygrani

Przyszedł 15 października 2023 roku. Wynik Trzeciej Drogi zaskoczył nawet jej liderów: 14,40 procent poparcia, czego nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Kosiniak-Kamysz został wicepremierem i szefem MON, Szymon Hołownia marszałkiem Sejmu. W roli marszałka na pewno dodał izbie kolorytu. Opanowany, konkretny, kiedy trzeba – stanowczy. Kilka jego ripost przejdzie zapewne do historii polskiego parlamentaryzmu.

Ale ten czas minął, a popularność Hołowni nie przełożyła się na notowania Polski 2025 czy Trzeciej Drogi. W końcu liderzy ogłosili koniec koalicji.

A sam Szymon Hołownia zaczął zaskakiwać. Po spotkaniu w mieszkaniu Adama Bielana wspomniał, że namawiano go do przeprowadzenia zamachu stanu i niezaprzysiężenia Karola Nawrockiego. Szumu było co niemiara. W końcu poinformował, że złożył aplikację w publicznym naborze ogłoszonym przez sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa na funkcję Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Nie wygrał konkursu. I nie wygrał tego roku.

Kolejnym przegranym jest na pewno **Rafał Trzaskowski.** Miał zostać prezydentem RP, cały czas prowadził w sondażach. Przegrał bezpośredni pojedynek z Karolem Nawrockim; wielu twierdzi, że na własne życzenie. To był dla Trzaskowskiego drugi wyścig do Pałacu Prezydenckiego i druga porażka.

Tymczasem Trzaskowski ma CV, którym mógłby obdzielić przynajmniej kilka osób. Zna języki obce, był doradcą sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Jacka Saryusza-Wolskiego, doradcą delegacji Platformy Obywatelskiej w Parlamencie Europejskim, europosłem, stał na czele sztabu wyborczego Hanny Gronkiewicz-Waltz w trakcie kampanii samorządowej, potem został ministrem administracji i cyfryzacji.

W listopadzie 2017 roku pokonał w I turze Patryka Jakiego w walce o prezydenturę Warszawy. Sześć lat później, wiosną 2024 roku, walczył o reelekcję. To był dla Trzaskowskiego ważny sprawdzian. I nie chodziło o to, czy wygra wybory na prezydenta Warszawy – to było niemal pewne. On miał je wygrać w I turze, II tura byłaby dla niego porażką. Wygrał. To był właściwie nokaut: Trzaskowski zostawił daleko z tyłu Tobiasza Bocheńskiego z Prawa i Sprawiedliwości i Magdę Biejat z Lewicy.

Pałac Prezydencki miał być zwieńczeniem jego politycznej kariery, taką wisienką na torcie. Przegrał ten wyścig z politycznym nowicjuszem.

Zbigniew Ziobro też tego roku nie może zaliczyć do udanych. Były minister sprawiedliwości, namaszczany swego czasu na następcę Jarosława Kaczyńskiego, jest dziś właściwie człowiekiem poszukiwanym. Na początku listopada Sejm uchylił Ziobrze immunitet i zgodził się na jego zatrzymanie i ewentualne tymczasowe aresztowanie. Śledczy zamierzają postawić byłemu ministrowi sprawiedliwości łącznie 26 zarzutów, w tym założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą oraz ustawiania i ręcznego sterowania konkursami na dotacje z Funduszu Sprawiedliwości. W momencie kiedy śledczy stawiali Ziobrze zarzuty, ten przebywał na Węgrzech i już z nich nie wrócił. Chciał, żeby przesłuchano go albo w Budapeszcie, albo w Brukseli, ale prokuratorzy odrzucili tę propozycję.

Ziobro pojechał więc do Brukseli, gdzie – jak twierdzi – mieszka i leczy się w związku z chorobą nowotworową.

Na Węgrzech wciąż za to przebywa Marcin Romanowski, jeden z najbliższych współpracowników Ziobry, jego zastępca w Ministerstwie Sprawiedliwości, odpowiedzialny za Fundusz Sprawiedliwości. Dostał tam azyl polityczny. On też ma postawione zarzuty, on też jest ścigany przez śledczych.

Jak mówią politycy koalicji rządzącej, „nigdy wcześniej w historii Polski po 1989 roku nie było sytuacji, żeby były prokurator generalny, były minister sprawiedliwości i jego zastępca uciekali z Polski jak zwykli bandyci". I jeszcze: „to są rzeczy, o których będziemy kiedyś czytać w książkach od historii".

W połowie stycznia Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa ma rozpatrzyć wniosek o areszt dla Ziobry. Niektórzy twierdzą, że nie ma już dla niego powrotu do polskiej polityki, w każdym razie dzisiaj były minister sprawiedliwości to spory kłopot i obciążenie dla Prawa i Sprawiedliwości. Bo, jak zauważają eksperci, nawet część wyborców PiS-u nie darzy Ziobry sympatią i chce, aby ten stawił się przed śledczymi.

I tu trzeba wspomnieć o **Jarosławie Kaczyńskim**, bo z jednej strony prezes wygrał wybory prezydenckie – wszak wygrał je jego kandydat, z drugiej strony partia rozłazi mu się w rękach, a notowania PiS są najsłabsze od lat. Jak wynika z badań, 25 procent wyborców PiS z roku 2023 roku jest dzisiaj w gronie wyborców Konfederacji i Grzegorza Brauna. To nowość dla Prawa i Sprawiedliwości, którego pozycja na prawicy była dotąd niezagrożona. Spełnił się więc czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo wyrósł mu po tej stronie sceny politycznej konkurent, co więcej – nie jeden, a dwóch.

Do tego dochodzi wewnętrzna wojna poszczególnych frakcji. Wszystko wzięło się stąd – o czym było przed chwilą – że choć PiS wygrał wybory prezydenckie, w każdym razie wygrał je Karol Nawrocki popierany przez PiS, partia traci w sondażach. Politycy PiS dostrzegli więc potrzebę obrania nowego politycznego kursu, tyle że jego poszukiwania zapoczątkowały nowe spory, które są pokłosiem starych. Jeden z nich toczy się między byłym premierem Mateuszem Morawieckieckim i jego ludźmi, a grupą, na czele której stoją Przemysław Czarnek, Patryk Jaki, Jacek Sasin i Tobiasz Bocheński.

Ci drudzy połączyli siły przy okazji rozmów o nowym programie, który PiS zamierza stworzyć na wybory parlamentarne w 2027 roku. W grupie, która miała nad nim pracować, nie znalazł się Mateusz Morawickie, znaleźli się za to: Mariusz Błaszczak, Jacek Sasin, Przemysław Czarnek, Tobiasz Bocheński i Patryk Jaki.

W Prawie i Sprawiedliwości doszło do prawdziwej burzy. Jarosław Kaczyński widział, co się dzieje, stąd pomysł, aby spotkać się na Nowogrodzkiej i przedyskutować, jak uspokoić nastroje. Tyle tylko, że Mateusz Morawiecki nie pojawił się na posiedzeniu kierownictwa PiS. Niektórzy odebrali to jako wypowiedzenie posłuszeństwa prezesowi.

O tym, jak bardzo PiS jest dzisiaj podzielony, niech świadczy fakt, że w partii odbyły się trzy wigilie. Pierwszą zorganizował dla wszystkich prezes Kaczyński. Drugą, dla swoich ludzi, były premier Mateusz Morawiecki. Trzecią – dla swoich – były wicepremier Jacek Sasin.

Nastroje w Prawie i Sprawiedliwości są bardziej niż nerwowe. W każdym razie prezes Kaczyński powodów do zadowolenia raczej mieć nie może.

eprasa.pl 998ce40d45

RUCHY NA GLOBALNEJ SZACHOWNICY

Kto skuteczniej przesuwał pionki na globalnej szachownicy? Niekoniecznie Trump – byli skuteczniejsi. Oto moja subiektywna ocena przywódców, o których było i będzie głośno

Grzegorz Kuczyński

Politycy, nawet ci najwięksi, też czekają na Nowy Rok. Oto moja subiektywna ocena przywódców, o których głośno było w kończącym się roku. Wielu z nich będzie bohaterami mediów również w 2026.

Kto wygrał?

Xi Jinping – Chiny nie uległy Stanom Zjednoczonym w handlowej wojnie, którą rozpoczął Donald Trump. Negocjacje trwają, a Pekin wspiera Rosję w wojnie z Ukrainą i konfrontacji z Zachodem, kupując węglowodory i pomagając gospodarczo na różne sposoby. Chiny skutecznie przejmują kolejne zasoby metali ziem rzadkich na świecie i zbroją się do przyszłej inwazji na Tajwan i starcia z USA w Azji i na Pacyfiku.

Aleksander Łukaszenko – białoruski dyktator trzyma się mocno. W otwartą wojnę z Ukrainą nie dał się wciągnąć, ale za swoje wsparcie może liczyć na gospodarcze fory od Rosji. W kraju opozycja zmiażdżona, a co ważne, Łukaszenko znów wrócił udanie do strategii rzekomego lawirowania między Moskwą a Zachodem. Pozbył się z kraju większości kluczowych więźniów politycznych w zamian za zdjęcie części sankcji USA – z opcją dalszego ocieplenia relacji z Trumpem.

Narendra Modi – wzór dla całego tzw. globalnego Południa, jak się poruszać między Wschodem a Zachodem i dobrze przy tym zarabiać. Premier Indii nie uległ (do tej pory) Trumpowi mimo nałożenia ceł i dodatkowych sankcji za import rosyjskiej ropy. Ta jest bowiem tak tania, że generalnie indyjska gospodarka jest na plus. Modi spotkał się z Xi Jinpingiem, przyjął Putina, a jednocześnie zyskuje na współpracy z Zachodem. Pokazuje, że jest silnym globalnym graczem.

Benjamin Netanjahu – niezatapialny „Bibi" urządza Bliski Wschód według własnej koncepcji i trzyma władzę w Izraelu (unikając więzienia za korupcję). Mimo rosnącej krytyki w USA, potrafi utrzymać dużą wojskową i dyplomatyczną pomoc Trumpa. Pokonał Hamas i Hezbollah, zadał ciężkie ciosy Iranowi. Wzmocnił pozycję Izraela w Syrii, może więc ignorować krytykę ze strony wielu krajów, w tym europejskich.

Władimir Putin – kolejny rok prowadzi wojnę na wyniszczenie z Ukrainą mimo sankcji zachodnich. Umacnia sojusz z Chinami. W kraju nie ma opozycji. Co najważniejsze, potrafi wodzić Trumpa za nos. Gra skutecznie na czas w sprawie rokowań pokojowych, co więcej – to on narzuca agendę i potrafi przekonać administrację amerykańską, że główna wina za wciąż toczącą się wojnę spoczywa na Ukrainie i Europie.

FOT. ALEXANDER KAZAKOV/AFP/EAST NEWS

Modi spotyka się z liderami Zachodu, ale również z Łukaszenką czy Putinem. Ten ostatni tanio sprzedaje mu ropę

FOT. VADIM GHIRDA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Maia Sandu utrzymała Mołdawię na kursie europejskim

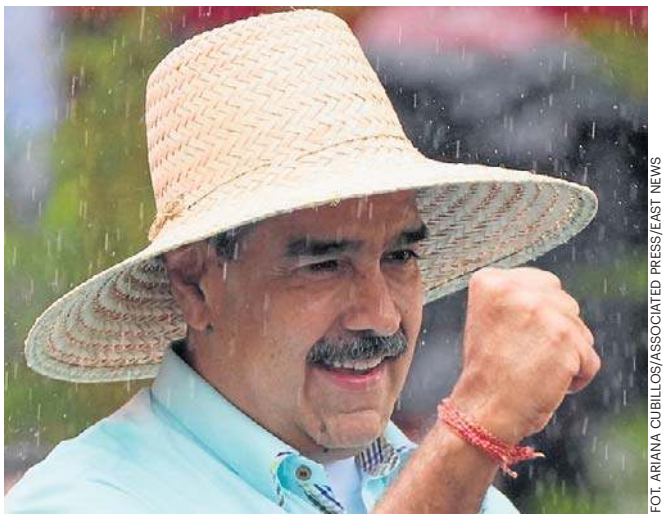

FOT. ARIANA CUBILLOS/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Maduro śpi na walizkach od dłuższego czasu

Maia Sandu – Mołdawia to mały i biedny kraj, w skali międzynarodowej niewiele znaczący. Jednak prezydent Sandu udowodniła, że nawet w geopolityce stosuje się zasada walki Dawida z Goliatem. Mimo gospodarczych trudności i niesamowicie potężnej presji Moskwy, jej obóz wygrał kluczowe wybory parlamentarne, utrzymując Mołdawię na kursie europejskim.

Ahmed al-Szara – niesamowita kariera polityczna, nawet jak na Bliski Wschód. Były lider dżihadystów spod znaku al-Kaidy, ścigany m.in. przez USA za terroryzm, stał się mężem stanu podejmowanym w Białym Domu przez Donalda Trumpa. Rok po obaleniu reżimu Asada, mimo problemów z Rosjanami, alawitami, druzami czy Kurdami, utrzymuje integralność państwa syryjskiego. Część sankcji została zdjęta, a Szara potrafi lawirować między Turcją, Izraelem, Moskwą, Waszyngtonem i monarchiami Zatoki Perskiej.

Trudno powiedzieć

Donald Trump – nie ma co ukrywać, że w ostatnim roku wszystko kręciło się wokół niego, wszyscy próbowali pojąć, co prezydent USA ma na myśl i co zrobi. Plany były wielkie, w tym te międzynarodowe. Nie wszystko się udało. Przede wszystkim porażką jest wojna Rosji z Ukrainą. Do pokoju wciąż daleko. Trump chwali się szeregiem zakończonych wojen, choć w części z nich pokój okazał się nietrwały. Wojny handlowe? Też mieszany skutek. Notowania w kraju nie za bardzo, do tego balast w postaci akt Epsteina. USA kilka razy pokazały siłę, ale to za mało.

Friedrich Merz – jego chadecja wygrała wybory i został kanclerzem Niemiec. Ale zapowiadana odnowa kraju i odbudowa wpływów na arenie międzynarodowej nie przebiegają, jakby sobie życzył. Koalicja z krytykowaną wcześniej SPD krępuje ruchy na arenie krajowej. Do tego w siłę wciąż rośnie AfD. W kwestii Ukrainy i Rosji Merz przekonuje, że to USA mają decydujący głos. Daleko do odbudowy Bundeswehry, gospodarka wciąż ma kłopoty. Na forum europejskim rok zakończył porażką w kwestii wykorzystania zamrożonych aktywów rosyjskich do pomocy Ukrainie.

Wołodymyr Zełenski – na plus fakt, że Ukraina wciąż się broni – skutecznie, mimo fali powietrznych ataków i pewnych strat na froncie (które Rosja okupiła ciężkimi stratami) – a nawet kontratakuje boleśnie (uderzenia w rafinerie i tankowce). Udało mu się też wyjść obronną ręką spod presji Trumpa, a momentami te relacje wyglądały naprawdę źle. Na minus brak szans na przełom pozytywny na froncie i w dyplomacji (tutaj pozostaje minimalizowanie strat) oraz sytuacja wewnętrzna. Kolejne korupcyjne skandale i osłabienie politycznych wpływów – vide sprawa dymisji Jermaka.

Recep Tayyip Erdogan – w kraju ma sytuację pod kontrolą, opozycja zdławiona, jest porozumienie z Kurdami, lepiej w gospodarce. Odbudowuje relacje z USA, wzmacnia wpływy Turcji na Kaukazie Południowym, zyskał na upadku Asada w Syrii. Z drugiej strony porażka Hamasu i kolejne wygrane wroga, jakim jest Izrael, na Bliskim Wschodzie. Rozpadł się trójkąt astański, Ankara straciła też silną pozycję mediacyjną w konflikcie Rosji z Ukrainą.

Przegrani

Emmanuel Macron – seria porażek Francji w Afryce, problemy na krajowym podwórku (rośnie obóz Le Pen, słabe rządy). W sprawach unijnych i odnośnie do konfliktu Rosji z Ukrainą utrata wpływów. Nie udało mu się zbudować pozycji lidera Europy w relacjach z Trumpem.

Ursula von der Leyen – UE upokarzana przez Trumpa, słaba skuteczność w kwestii wojny Rosji z Ukrainą. Kolejne korupcyjne skandale w Brukseli, słabość wobec Pekinu, generalnie UE tracąca znaczenie w globalnej grze. Na koniec roku porażka w kwestii podpisania umowy z Mercosurem.

Ali Chamenei – największy przegrany roku. Wymiana ciosów z Izraelem zakończyła się ciężkimi stratami dla potencjału obronnego Iranu. Wątpliwa pomoc sojusznika – Rosji, trwała strata Syrii, klęski sojuszników z tzw. osi oporu w walce z Izraelem (Hamas, Hezbollah). Do tego kryzys gospodarczy.

Nicolas Maduro – odlicza już chyba dni do ucieczki z Caracas. Wenezuela pod presją USA, pokojowa nagroda Nobla dla liderki opozycji, brak realnego wsparcia ze strony sojuszników z Moskwy i Pekinu.

eprasa.pl 998ce40d45

Bezpłatny dodatek do gazety
Piątek, 2.01.2026

horoskop

Zodiakalny na 2026

W 2026 roku będziemy odważnie realizować zawodowe i rodzinne plany. Nie odkładaj ważnych rzeczy na wieczne nigdy, teraz Jowisz i Saturn pomogą ci osiągnąć to, o czym od dawna marzysz. Od stycznia do czerwca Jowisz w znaku Raka pomagać będzie osobom, które szukają szczęścia w życiu rodzinnym i partnerskim, chcą zbudować lub kupić wymarzone lokum. Od 30 czerwca do końca grudnia Jowisz będzie w znaku Lwa i sprzyjać będzie ryzyku finansowemu, inwestycjom, biznesowym zmianom na lepsze, a także rozwijaniu pasji i szukaniu życiowego powołania.

FOT. GETTYIMAGES

eprasa.pl 998ce40d45

BARAN (21.03 - 19.04)

Czeka cię pracowity rok. Planety Neptun i Saturn w twoim znaku skłonią cię do poważnych refleksji nad celem i sensem dotychczasowych działań. Energicznie zabierz się za wszystkie ważne sprawy, także urzędowe. Uporaj się z zaległościami, pokonaj przeciwników i udowodnij wszystkim, że można na tobie polegać. Nie odkładaj ważnych spraw na później, bo mimo wszystko postawisz na swoim. Twoje zdolności do organizowania i planowania bardzo się wszystkim przydadzą. Od 30.06 Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci sukcesy i polepszenie aury we wszystkich dziedzinach życia. Będziesz miał wtedy więcej czasu dla siebie.

Kariera i pieniądze

Możesz liczyć na większe sukcesy, a nawet nagrodę, ale trzeba będzie ostro zabrać się do pracy. Czeka cię reorganizacja lub zmieni się ktoś na wyższym stanowisku i postawi przed tobą większe wymagania. Twój zakres obowiązków może się teraz poszerzyć. Niektóre propozycje mogą wymagać od ciebie większego wysiłku i dodatkowej nauki. Od lipca zrobi się lżej. Znajdzie się okazja do porzucenia niechcianych spraw, rozwiązania niekorzystnych umów. Okaże się, że wyszedłeś ze wszystkiego zwycięsko, a wrogowie sami wyciągną rękę na zgodę.

Miłość i rodzina

Wiele pilnych obowiązków sprawi, że na nowe flirty zabraknie Baranom czasu. Nie martw się jednak, bo na wszystko przyjdzie odpowiednia pora. Barany w stałych związkach będą bardziej krytyczne, także w stosunku do ukochanych osób. Postaraj się nie mieszać spraw uczuć z karierą i nie pozwól, by ludzie plotkowali o twoich uczuciach. Samotne Barany będą szukać odpowiedzialnej osoby, a żarty i lekkie podejście do życia mogą je do kogoś zrazić. Wiosną szczęście zacznie ci sprzyjać, staniesz się bardzo atrakcyjny! Nie przegap szansy na nową znajomość, nawet jeśli nowa znajomość wymagać będzie zmiany niektórych twoich planów. Od lipca Jowisz zapewni ci miłosny sukces.

Zdrowie

Serce jest najważniejsze, dlatego zacznij o nie dbać. Uważaj na migreny lub skoki ciśnienia, bo mogą być dla ciebie groźne. Regularnie spaceruj i ćwicz, a zobaczysz, że dodaje ci to siły.

BYK (20.04 - 20.05)

Zapowiada się rok pełen okazji i atrakcji. Planeta Uran opuści na dobre twój znak w kwietniu, co sprawi, że w twoim życiu wreszcie pojawi się spokój i równowaga. Wykorzystaj nadarzające się okazje, nie oglądaj się w przeszłość. Na ludzi w twoim otoczeniu możesz teraz liczyć, proś o wsparcie, pośrednictwo czy dobre rady. Dzięki wsparciu Jowisza do 30.06. możesz też liczyć na pomyślne rozwiązanie różnych zaległych spraw urzędowych. Dzięki dobrym pomysłom możesz wygrać w sporze lub rywalizacji z kimś, kto zagraża twoim interesom.

Kariera i pieniądze

Jowisz w sekstylu do twojego znaku przyniesie ci więcej okazji do szkoleń i służbowych wyjazdów w pierwszej połowie roku. W doskonałej formie będą Byki, które zajmują się pośrednictwem lub sprzedażą. Jesienią mogą przypomnieć o sobie różne zaległości. Słuchaj plotek, bo możesz w ten sposób szybciej niż inni zdobyć ciekawe informacje. Jesienią zastanów się, jakich swoich umiejętności dotychczas nie wykorzystałeś. Warto rozejrzeć się wśród ofert i propozycji, które mogą przynieść ci większe pieniądze.

Miłość i rodzina

Twoje odważne nastawienie zaowocuje nowymi flirtami i pokusami, jakie trudno będzie ci odeprzeć. Jeśli jesteś bardzo nieszczęśliwy, to możesz podjąć nagłą decyzję o rozstaniu.

A jeśli jest dobrze, to zawsze może być lepiej. Postanowisz zerwać z rutyną i czymś partnera w tym roku zaskoczysz! Postaraj się tylko, aby twoje pomysły nie były zbyt ekscentryczne. Samotne Byki będą bawić się i flirtować. Od stycznia do kwietnia Uran w twoim znaku sprzyja zawieraniu nowych znajomości. Postawisz raczej na przyjaźń i luźne związki, ale miłość cię w końcu znajdzie.

Zdrowie

Możesz być wrażliwy na konserwanty i chemiczne dodatki, a także mieć z tego powodu skłonności do alergii czy wysypek. Najprościej będzie zrezygnować z tego, co ci szkodzi. Kupuj ekologiczne kosmetyki, ubieraj się w zdrowe materiały i nie jedz przetworzonego jedzenia.

BLIŹNIĘTA (21.05 - 21.06)

Do odważnych świat należy! Uran zagości na dobre w twoim znaku i od 26.04 poczujesz, że czas na rewolucję lub choćby generalny remont w każdej dziedzinie życia. Będziesz w dobrym nastroju, ale do podróży lub szalonych przygód trudno będzie cię namówić. Intuicja cię nie zawiedzie i dzięki jej podszeptom unikniesz kilku towarzyskich konfliktów. Rodzina zajmie się sobą i pozwoli ci skupić się na własnych sprawach, wspomnieniach i miłości. W drugiej połowie roku Jowisz przyniesie ci wtedy nowe pomysły i ciekawsze inspiracje.

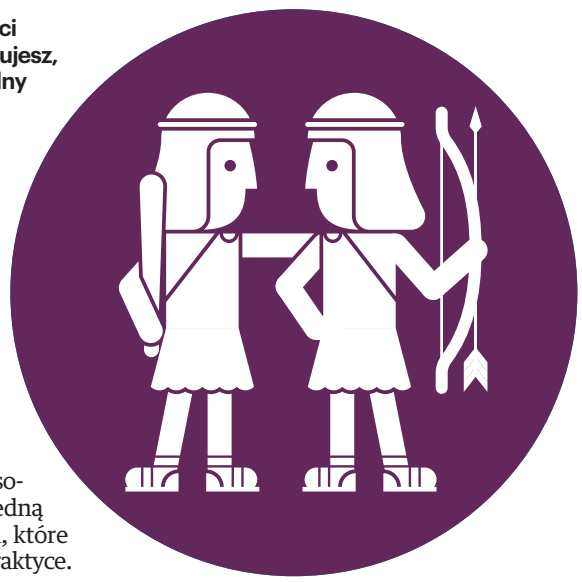

Kariera i pieniądze

Sprzyja ci szczęście w sprawach finansowych, ale nie stawiaj wszystkiego na jedną kartę. Najwięcej zyskasz na pomysłach, które ktoś zdążył już wcześniej sprawdzić w praktyce. Lepiej też pilnować zawodowych sekretów, szczególnie przed osobami, które chciałyby znać poziom twoich zarobków. Możliwe są nieporozumienia, których powodem będą zapomniane sekrety i plotki. Latem i jesienią znajdziesz dobrych pomocników, wtedy też uda ci się więcej wynegocjować i załatwić w bankach czy urzędach.

Miłość i rodzina

Planeta Uran sprawi, że twoje myśli krążyć będą wokół wielkich romansów, a nawet przeżyć z przeszłości. Nie myśl jednak zbyt wiele o tym, co minęło! Rok sprzyja wyjaśnianiu miłosnych rozterek, flirtom i nowym znajomościom. Bliźnięta w stałych związkach staną się krytyczne. Twoje przemyślenia będą bardzo głębokie i mogą prowadzić do poważnych decyzji. Efekty przekonają cię, że nie tracisz czasu na darmo.

Samotne Bliźnięta zainteresują się swoim wyglądem, zainwestują w wygląd i modną fryzurę. Latem i jesienią może się okazać, że jesteś w ważnym i dobrze rozwijającym się związku.

Zdrowie

Częściej się ruszaj, bo jeśli zalegniesz na kanapie, to pogorszy się twoja odporność na zaziębienia i przybędzie ci kilogramów. Jowisz w drugiej połowie roku doda ci sił, ale też będzie kusić do folgowania sobie. Jedz więcej kiszonek, pij jogurt, a od razu zauważysz, że masz więcej życiowej energii.

RAK (22.06 - 22.07)

Bądź bardziej aktywny i przedsiębiorczy, bo planeta Jowisz, która przebywa w twoim znaku od stycznia do czerwca, pomoże ci osiągnąć sukces. Nie oglądaj się w przeszłość i zainwestuj w nowe pomysły. Nie zawsze jednak będzie od razu tak, jak chcesz, bo Saturn działa od lutego kwadraturą na twój znak. Osoby, które marudzą lub wątpią w twoje siły przekonają się, że to ty masz rację. W wakacje możesz odkryć hobby, które niezwykle cię pochłonie i stanie się wspaniałą okazją do zdobycia nowych przyjaciół.

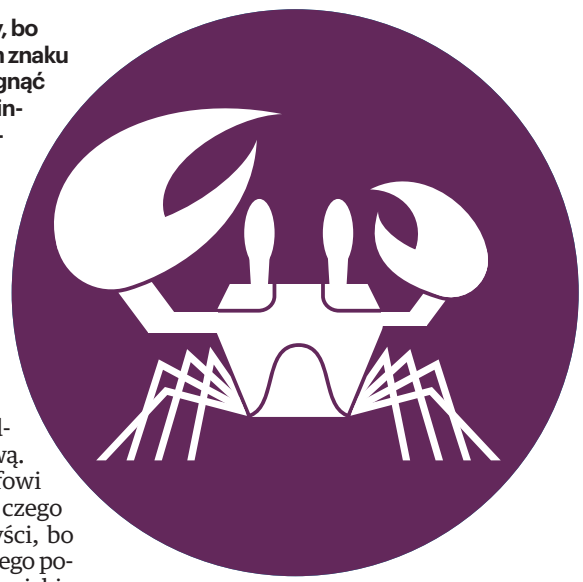

Kariera i pieniądze

Wpadniesz na pomysł, który może odmienić na lepsze twoją sytuację finansową. To dobry rok, aby przypomnieć szefowi o podwyżce. Do 30.06 dostaniesz to, czego chcesz. Nie rezygnuj ze swoich korzyści, bo współpracownicy i tak nie docenią twojego poświęcenia. Musisz nauczyć się bardziej o siebie dbać, a szybko pojawią się dodatkowe pieniądze. Będziesz miał powodzenie, ale pewne zaległe sprawy lub konflikty mogą nagle wyjść na jaw. Postaraj się od razu je wyjaśnić, bo inaczej jesienią czekać cię będzie męcząca przeprawa z pewną zazdrosną osobą.

Miłość i rodzina

Planeta Saturn w kwadraturze radzi ci uporządkować miłosne relacje. W stałych związkach miłosna rewolucja, bo przestaniesz być taki grzeczny i zgodny. Określ, czego pragniesz i co możesz dać drugiej stronie, a zobaczysz, jak szybko sprawy potoczą się we właściwym kierunku. Będzie więcej okazji do spędzania czasu w miłym gronie przyjaciół i nowych znajomych. Wyzwaniem staną się nowe umiejętności, których zapragniesz się nauczyć. Jowisz pomoże ci odkryć na nowo różne talenty. Samotne Raki będą miały bardzo dużo energii, która będzie je popychać do nieprzemyślanych miłosnych kroków. Szukaj kogoś, na kim możesz się oprzeć, a w końcu trafisz na prawdziwą miłość.

Zdrowie

Będziesz w świetnej kondycji, ale unikaj wychładzania organizmu! Warto jeść więcej rozgrzewających potraw i zup, zamiast kanapek. Jeśli zaczniesz łapać infekcje, jedź do uzdrowiska, a szybko się wzmocnisz. Także inhalacje olejkami poprawią ci nastrój.

eprasa.pl 998ce40d45

LEW (23.07 - 22.08)

Przed tobą rok sukcesów i zwycięstw. Jowisz od 30.06 będzie przebywał w twoim znaku i sprzyjał odważnym decyzjom i planom. Nie dziw się nieprawdopodobnymi zbiegom okoliczności, zapisuj sny i rozwijaj swoje hobby. Przekonasz się, że pozytywne nastawienie może wszystko zmienić na lepsze. Sprzyja ci za też szczęście w miłości i różnych towarzyskich sprawach. Hobby, przyjaciele i chwile beztroskiego lenistwa pozwolą ci odzyskać radość i optymizm. W sierpniu zaćmienie Słońca w twoim znaku pomoże ci podjąć konieczną życiową decyzję.

Kariera i pieniądze

Sprawy zawodowe wymagać będą cierpliwości i większej ostrożności, ale już od 30.06 poczujesz, że szczęście ci sprzyja. Szef może wymagać od ciebie zadań, które będą wymagać pracy, ale także bardzo się będą opłacić. Patrz w przyszłość i pilnuj swoich interesów, zamiast podporządkowywać się narzekającym współpracownikom. Najkorzystniejszy czas na pokazanie się w lepszym świetle nadejdzie latem i jesienią, wtedy ważne projekty przyspieszą i więcej skorzystasz.

Miłość i rodzina

Zaczniesz bardziej wyczuwać nastroje innych ludzi. Zauważą to osoby nieszczęśliwe i pokrzywdzone przez los. Będziesz musiał pomóc komuś w miłosnych kłopotach, ale nie bierz na siebie odpowiedzialności za cudze decyzje! Lwy w stałych związkach pokażą pazury. Wyjaśnisz różne nieporozumienia i postawisz na swoim. Samotne Lwy będą pragnąć wyjątkowego traktowania w miłości. Nie sądź ludzi po pozorach. Od 30.06 za sprawą Jowisza sprzyjać ci będzie wielkie szczęście w miłości.

Zdrowie

Ominą cię urazy, infekcje i grypa. Ale nie czytaj przy słabej lampce, bo twoje oczy będą wrażliwe. Najlepiej zrób kontrolne badania u okulisty i dobierz odpowiednie okulary. Zadbaj o kręgosłup, a odczujesz znaczne polepszenie samopoczucia.

PANNA (23.08 - 22.09)

Uwierz w swoje siły i przestań być w stosunku do samego siebie aż tak bardzo krytyczny. Planety dodadzą ci sił, otworzą się przed tobą nowe możliwości. Będziesz towarzyski, możesz poznać ludzi, którzy pokażą ci, w jaki sposób uniknąć problemów. Uważnie wsłuchuj się w swoje potrzeby i słuchaj intuicji w marcu i sierpniu, kiedy zaćmienia Księżyca będą działać na twój znak. W te miesiące podejmuj decyzje rozważnie i łap okazje, jakie podsuwa ci los.

Kariera i pieniądze

Przed tobą rok stabilnych finansów i ciekawych, a nawet rewolucyjnych zawodowych propozycji. Planeta Uran w kwadraturze do twojego znaku podsuwa ci myśli ci zmianie. Zainwestuj w swoją edukację. Pewna nowa idea może okazać się bezcenna. Twoje pomysły nagle wzbudzą zainteresowanie i wszyscy zaczną o nich mówić. Zadbaj jednak o drobiazgi i szczegóły. Jowisz od stycznia do czerwca zapewni ci też dyskretną pomoc znajomych, jeśli potrzebujesz wsparcia, to nie wstydź się o nie prosić. Postaraj się jednak unikać konfliktowych sytuacji i nie zajmuj się na siłę sprawami, które za bardzo cię nie interesują.

Miłość i rodzina

Zawodowe sprawy i obowiązki zaprzątać będą twoją uwagę nawet podczas romantycznych wyjazdów. Nie walcz ze swoim nastrojem i do niczego się nie zmuszaj. Miłosnych kłopotów i tak będzie o wiele mniej, niż sam przypuszczasz. Decyzje, jakie podejmie bliska ci osoba, mogą wydawać ci się ryzykowne. Szanuj cudzą wolę, bo planeta Jowisz zadba, żeby wszystko się dobrze skończyło. Samotne Panny będą ostrożne. Nie daj się uwieść rozrywkowej osobie, do której intencji zawsze miałeś zastrzeżenia. Zaufaj wreszcie choć troszeczkę swoim przeczuciom i intuicji, a Jowisz wiosną pomoże ci zawrzeć bardzo interesujące znajomości.

Zdrowie

Zadbaj o zdrowy sen, przemebluj sypialnię, a jeśli trzeba, zainwestuj w wygodny materac. Regeneracja jest najważniejsza, bo inaczej możesz podupadać na zdrowiu i być bardziej nerwowa. W wakacje wygrzej się na plaży lub górskiej polanie, a wzmocnisz odporność na jesienne miesiące.

WAGA (23.09 - 22.10)

Będziesz mile widziany w każdym towarzystwie. Nowe znajomości, jakie teraz zdobędziesz, przydadzą ci się także w karierze. Wykorzystasz swoje talenty i możliwości. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak zadbać o ważne umowy, relacje i uważać na wrogów, którzy mogą w tym roku pojawić się na twojej drodze. Powstrzymaj się od komentowania cudzych miłosnych podbojów, a unikniesz stresujących sytuacji. Lepiej zadbaj o siebie! Nawet odrobina sportu pomoże ci szybko odzyskać humor i formę.

Kariera i pieniądze

Czeka cię poprawa w sprawach finansowych. Może okazać się, że jesteś niezbędny do wykonania trudnego zajęcia i wynegocjujesz dla siebie więcej gotówki! Wiele skorzystasz dzięki współpracy z ludźmi. Nie obawiaj się zasięgać ich porady, wyciągnij wnioski z cudzych błędów. Twoje sprawy znajdą się w centrum uwagi i wszyscy będą o tobie mówić! Zaufaj swojej intuicji, uwierz przeczuciom, a w porę zorientujesz się, co się dokoła dzieje. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak abyś pamiętał o osobach, którym coś jesteś winien. Zwróć stare długi, wyjaśnij nieporozumienia.

Miłość i rodzina

Czeka cię rok pełen miłosnych niespodzianek i wielkich towarzyskich sukcesów. Mimo twojego krytycznego nastawienia, inni odbierać cię będą bardzo dobrze. Wagi w stałych związkach będą cieszyć się powodzeniem, co może wywołać zazdrość u ich partnera. Przypomną sobie o tobie wszystkie osoby, którym kiedyś zawróciłeś w głowie. Samotne Wagi rzucą się w wir zabaw i uciech. Wykorzystaj wszystkie zaproszenia, ale słuchaj intuicji! Jeśli wybranek twojego serca bardzo różni się od ciebie wykształceniem lub majątkiem, może to zwiastować pewne problemy.

Zdrowie

Musisz na siebie uważać, bo Saturn nie pomoże w szybkiej regeneracji sił. Ochraniaj i wzmacniaj stawy oraz kolana i kręgosłup, zwłaszcza jeśli dawniej miałeś różne urazy. Postaraj się też więcej odpoczywać i nie wymagaj od siebie, że będziesz ze stali.

SKORPION (23.10 - 21.11)

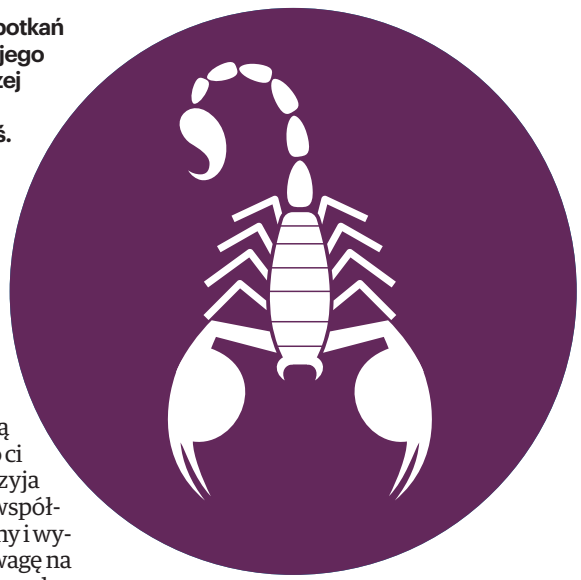

Czeka cię rok pełen okazji do zabawy i spotkań z przyjaciółmi. Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci powodzenie w pierwszej połowie roku. Wreszcie spotkasz się z ludźmi, których od dawna nie widziałeś. Planeta Pluton w kwadraturze pomoże ci wyrobić się ze wszystkim na czas. Od stycznia do kwietnia Uran działa opozycją na twój znak, wtedy spodziewaj się nowych propozycji zawodowych i niezwykłych wydarzeń w życiu osobistym.

Kariera i pieniądze

Zabierz się za konkretne zawodowe projekty, bo spotkasz się z życzliwością i wsparciem, na jakie wcześniej nie udało ci się zasłużyć. Pierwsza połowa roku sprzyja wszystkim zajęciom, które wymagają współpracy z ludźmi. Staniesz się bardziej zgodny i wyrozumiały, przestaniesz zwracać taką uwagę na ludzkie przywary i chętnie poprawisz cudze błędy. Jowisz może przynieść ci bardzo ciekawą propozycję. Nie opowiadaj o niej wszystkim i nie zapraszaj do współpracy osób, na których choć raz się zawiodłeś. Możesz zdobyć dodatkowe pieniądze, ale musisz być punktualny, cierpliwy i ostrożny.

Miłość i rodzina

Nawet jeśli uważasz, że prowadzisz skromne życie, to i tak przyjaciele ci nie uwierzą. Uważaj na plotki, a wszystko będzie w porządku. Skorpiony w stałych związkach poczują że czas odnowić swoje uczucia. To nie czas na marudzenie i wypominanie sobie błędów z przeszłości, tylko podejmowanie ważnych wspólnych decyzji. Uda ci się zdobyć nowych przyjaciół i zakończyć niepotrzebne konflikty. Będziesz wszędzie mile widziany, a ludzie chętnie opowiedzą ci o swoich troskach. Samotne Skorpiony będą miały powodzenie. Spotkasz na swojej drodze niezwykłe osoby. Wykorzystaj ten rok najlepiej, jak potrafisz!

Zdrowie

Aby zachować wspaniałą kondycję odstaw cukier, a jedz więcej gruboziarnistego pieczywa i potraw z soją. Uda ci się zmienić niezdrowe przyzwyczajenia z poprzednich lat, a rodzina podąży twoją drogą.

eprasa.pl 998ce40d45

STRZELEC (22.11 - 21.12)

Uśmiechnie się do ciebie szczęście! Możesz pozwolić sobie na trochę więcej luzu i swobody. Czas trochę odpocząć od nudnych, codziennych kłopotów. Latem i jesienią planeta Jowisz przyniesie ci nagrodę, bo wkroczy do twojego znaku i wszystko stanie się łatwiejsze. Będzie ci o wiele łatwiej niż w poprzednich latach. Nowe przygody, romanse i niezwykłe interesujące przygody tylko czekają, aż wreszcie się nimi zajmiesz! To dobry rok, aby planować wspólne wyjazdy, a także zająć się wyglądem mieszkania. Zajmij się też rozwojem duchowym i hobby, a twoje życie stanie się spokojniejsze.

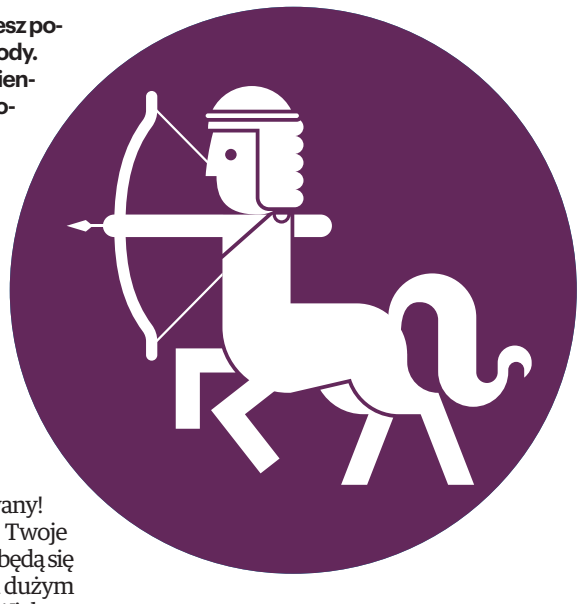

Kariera i pieniądze

Przestań być nieśmiały i niezdecydowany! Warto na nowo określić swoje priorytety. Twoje pomysły okażą się niezwykle odkrywcze i będą się podobać. Osoby zazdrosne mogą być pod dużym wrażeniem tego, co uda ci się teraz zrobić. Większe wydatki, które dotyczą domowych potrzeb, czekają cię latem i jesienią, kiedy planeta Jowisz utworzy wspierający trygon do twojego znaku. Będziesz chciał, aby wreszcie było ci miło i wygodnie. Poważniejsze inwestycje okażą się bardzo trafione.

Miłość i rodzina

Zastanów się, czego pragniesz. Teraz pojawi się szansa, aby rodzinne plany. Strzelce w stałych związkach będą w doskonałym humorze. Jednak te, których partner nie docenia, podniosą teraz bunt i odważnie poszukają nowych wrażeń. Biurowe flirty i niewinne uśmiechy mogą jednak wywołać zazdrość twojego partnera, ale też zacznie się o ciebie bardziej starać. Samotne Strzelce będą cieszyć się powodzeniem. Nie wymagaj jednak od nikogo, aby na pierwszej randce obiecywał ci od razu miłość aż po grób. Na poważne plany i zobowiązania przyjdzie czas latem i jesienią.

Zdrowie

Chcesz być zdrowy, to się więcej ruszaj i spaceruj. Świeże powietrze przyda się twoim płucom, jeśli palisz to w tym roku koniecznie rzuć ten nałóg. Zadbaj też o skórę, nawilżaj ją i odżywiaj, a powstrzymasz upływ czasu. To dobry rok na różne kuracje i zabiegi upiększające.

KOZIOROŻEC (22.12 - 19.01)

Planeta Jowisz w pierwszej połowie roku pomoże ci osiągnąć to, na co od wielu lat pracujesz i wskaże ci nowe ambitne cele. Pieniądze i kariera zmotywują cię do pracy i ruszenia się z domu. Będziesz układać plany awansu, szukać nowego zajęcia. Nie przesadź tylko z ilością obowiązków, jakie na siebie weźmiesz. Zdrowie też jest ważne! Jesienią czeka cię zaproszenie do podróży lub udział w większej imprezie. Wykorzystaj okazje do zawarcia wartościowej znajomości.

Kariera i pieniądze

Pierwsza połowa roku przyniesie ci oczekiwane polepszenie finansowe i zawodowe Rozmowy, które dotyczą podwyżki, będą trudne, ale mają wielką szansę zakończyć się sukcesem. Postaraj się jednak dobrze uzasadnić swoje żądania. Mów otwarcie, co potrafisz i jakie są twoje rzeczywiste obowiązki. Jeśli już zdobyłeś w życiu odpowiednią ilość gotówki, to teraz zaczniesz zastanawiać się nad dalszymi inwestycjami. N

Miłość i rodzina

Odważnie wprowadzaj zmiany w życiu rodzinnym i uczuciowym, kiedy Jowisz wspiera cię od stycznia do czerwca. Dla przyjaciół i znajomych staniesz się za to autorytetem w sprawach flirtów i romansów. Postaraj się unikać osób, które próbują zepchnąć na ciebie odpowiedzialność za swoje decyzje. Nie pouczaj nikogo, nie rozsądzaj sporów, bo spowodujesz nieporozumienia i towarzyskie zamieszanie. Samotne Koziorożce poszukają kogoś na poważnie. Sprzyja ci szczęście, choć miłosne sprawy biec będą spokojnym rytmem. Bądź wytrwały i uwierz w swoją wartość, bo ktoś może odmienić twoje miłosne życie!

Zdrowie

Będziesz w bardzo dobrej kondycji, ale wzmacniaj wątrobę. Zadbaj o właściwą dietę i nie przesadzaj z alkoholem. Jedz więcej kaszy i naturalnych produktów, a od razu zauważysz, że masz więcej siły i energii. To także dobry rok, aby zrzucić zbędne kilogramy, ale nie przechodź na radykalną dietę, tylko zacznij się więcej ruszać.

WODNIK (20.01 - 18.02)

Czeka cię rok ważnych decyzji, a kłopoty okażą się mniejsze, niż przewidywałeś. Od czerwca dzięki wsparciu Jowisza w opozycji do twojego znaku powiodą się wszystkie sprawy, które związane są z domem, rodziną i miłością. Nie żałuj sobie ulubionych przyjemności, bo dzięki nim przez cały rok będziesz w doskonałej psychicznej formie. Intuicja podpowie ci, abyś trzymał się jak najdalej od ryzykownych spraw. Najważniejszych wydarzeń spodziewaj się w lutym i sierpniu, kiedy zaćmienia Słońca będą działać na twój znak. Wszystko, czego się teraz nauczysz i co sobie zaplanujesz, z pewnością jeszcze nie raz ci się przyda.

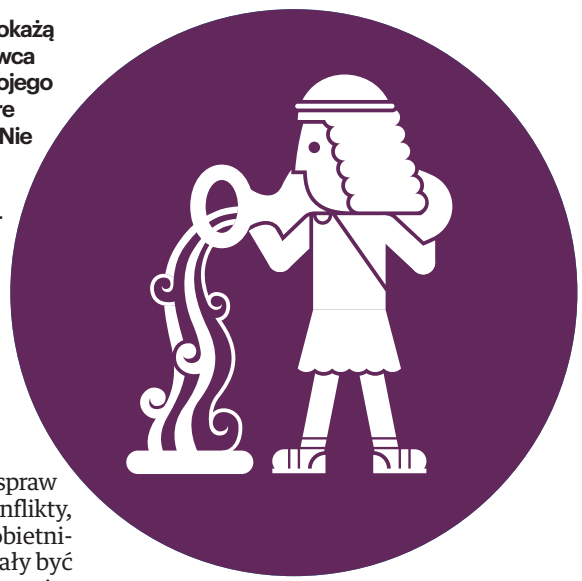

Kariera i pieniądze

Zajmij się uporządkowaniem swoich spraw finansowych. Zakończ niepotrzebne konflikty, przypomnij sobie o złożonych kiedyś obietnicach. Zakończ też sprawy, które przestały być opłacalne. W ten sposób sprawisz, że w twoim życiu będzie nieco więcej wolnego czasu.

Większy ruch w interesach zapowiada się latem. Choć ogarnie cię rozrywkowy nastrój, to nie wahaj się zainwestować w ciekawy kurs lub szkolenie. Szczęście sprzyja ci także podczas krótkich podróży. Na finanse nie będziesz narzekać, a nowe inwestycje okażą się udane, jeśli zaczniesz wreszcie myśleć o swojej wygodzie. Zwłaszcza w od lipca szukaj okazji, a zyskasz więcej od innych.

Miłość i rodzina

Będziesz wspierać swoich bliskich w rozwijaniu różnych pasji. Problemów i konfliktów będzie mniej niż w poprzednich latach, ale uważaj na plotki. W sierpniu lepiej nie zwierzać się komuś, kto ze wszystkiego robi sensację, bo może wybuchnąć mała afera. Bliska osoba okaże większe niż zwykle zrozumienie dla twoich marzeń i nastrojów. Wakacje sprzyjają bardzo udanym wspólnym wyjazdom. Także różne większe uroczystości, w jakich weźmiecie udział, okażą się udane. Dobry rok na decyzję o ślubie lub dziecku. Samotne Wodniki będą pocieszać strapionych przyjaciół. Nowi wielbiciele szybko odkryją, że bardziej interesuje cię teraz dusza, a nie ciało. Jesienią czeka cię więcej interesujących miłosnych okazji.

Zdrowie

Jeśli chcesz być w świetnej kondycji, to zadbaj o nerki i nawadniaj organizm. Odstaw gazowane napoje i noś wszędzie ze sobą butelkę z czystą, źródlaną wodą. Nawilżaj też skórę i nie zapominaj o regularnych stosowaniu kremów i balsamów.

RYBY (19.02 - 20.03)

Korzystny wpływ planet pomoże ci szybko uporać się z trudnymi sprawami. Będziesz pomysłowy i otwarty na ryzykowne propozycje. Neptun i Saturn na dobre opuszczą twój znak w styczniu i lutym, dzięki czemu poczujesz, że nie jesteś już przytłoczony aż tak trudnymi obowiązkami i dylematami. Planeta Jowisz w trygonie do twojego znaku od stycznia do czerwca ułatwi te sprawy, z którymi w poprzednich latach nie dawałeś sobie rady. Uran od kwietnia doda ci energii i postawi ciekawych ludzi na twojej drodze. W marcu i sierpniu zaćmienia Księżyca silnie działające na twój znak skłonią cię do podjęcia odpowiedzialnych decyzji.

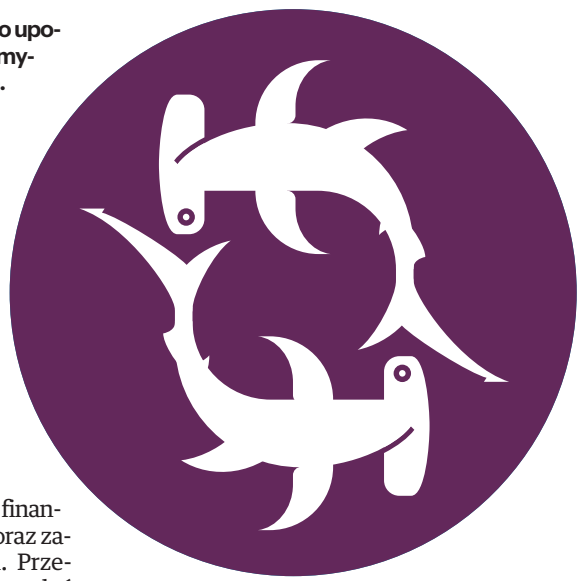

Kariera i pieniądze

Planeta Jowisz bardzo sprzyja zyskom finansowym, odzyskiwaniu starych długów oraz załatwianiu ważnych spraw w bankach. Przeszkody potraktuj jak test, który musisz zdać i bądź odważny. Od kwietnia wszystko ruszy do przodu. Jesienią uważaj, aby nie paść ofiarą zawodowej intrygi. Swoich wrogów pokonasz używając ich własnych pomysłów i argumentów. Zadbaj też o swoje znajomości, bo dzięki nim w porę dowiesz się o korzystnej inwestycji lub innej okazji, którą szkoda byłoby przegapić.

Miłość i rodzina

Będziesz ciekawy świata, spragniony zabawy i ciekawski. Jowisz w trygonie od stycznia do czerwca przyniesie ci jednak kilka miłosnych zagadek i niespodzianek! Pewna osoba wyda ci się warta zainteresowania, choć wiele będzie niedopowiedzeń i miłosnych zagadek. Pilnuj swoich tajemnic, bo plotki na temat twojego zachowania mogą cię poważnie zaskoczyć. Ryby w stałych związkach chętnie wybiorą się w romantyczną podróż. To także dobry rok, aby podjąć decyzję o wspólnych inwestycjach. Samotne Ryby mogą liczyć na spotkania z ważnymi osobami, których od dawna nie widziały. Niektóre z nich mogą mieszkać za granicą lub zajmować się poważnymi interesami.

Zdrowie

Uważaj na siebie, bo zaniedbania mogą dać o sobie znać. Zrób analizy, a będziesz wiedział, co trzeba uzupełnić. Nie przesadzaj z ćwiczeniami, bo Saturn przez ostatnie lata mógł osłabić twój kręgosłup i kolana. Basen, spacer i łagodna gimnastyka przywrócą ci energię i dobrą kondycję.

eprasa.pl 998ce40d45

CO NOWEGO W PRAWIE PRACY W 2026 ROKU? PRACOWNICY ZYSKAJĄ

Wyższa płaca minimalna i stawka godzinowa, nowe zasady liczenia stażu pracy, 26 dni urlopu wypoczynkowego dla większej grupy pracowników – te zmiany wejdą w życie w nowym roku

Małgorzata Stempinska

Na pytania Czytelników dotyczące zmian w prawie pracy w 2026 roku odpowiada Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy.

Co się zmieni w liczeniu stażu pracy od nowego roku?
Od 2026 roku do stażu pracy będzie można doliczyć również okresy pracy wykonywanej na innej podstawie niż umowa o pracę, m.in. umowy-zlecenia, umowy agencyjne oraz prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej. Zmiana ta może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu wypoczynkowego, dodatek za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Aby doliczyć te okresy do stażu pracy, pracownik będzie musiał uzyskać z ZUS zaświadczenie w formie elektronicznej i przedstawić je pracodawcy w terminie 24 miesięcy od wejścia ustawy w życie. Po upływie tego terminu pracodawca nie będzie miał obowiązku przeliczenia stażu. Ustawa wejdzie w życie:
- 1 stycznia 2026 roku – dla sektora publicznego,
- 1 maja 2026 roku – dla sektora prywatnego.

Czy w przyszłym roku wejdą w życie jakieś zmiany dotyczące wymiaru urlopu wypoczynkowego?
Wymiar urlopu wypoczynkowego (20 albo 26 dni przy pełnym etacie) pozostaje bez zmian. Zmianie ulegną natomiast zasady liczenia stażu pracy, od którego zależy prawo do wyższego wymiaru urlopu.

Mam jeszcze 6 dni urlopu zaległego za 2025 rok. Nie zdążę go wykorzystać do końca roku. Chciałam go przenieść na czerwiec 2026 roku, bo zaległy urlop można wykorzystać do końca września. Szef się nie zgodził. Czy słusznie?
Urlop wypoczynkowy jest uprawnieniem pracownika, który wymaga uprzedniej zgody pracodawcy w oparciu o zapewnienie prawidłowej organizacji pracy. Co do zasady, powinien zostać wykorzystany w tym roku, w którym pracownik nabył do niego prawo. Pracodawca nie może nakazać pracownikowi wykorzystania bieżącego urlopu wypoczynkowego. Może jedynie zapytać o konkretny termin. Jednak gdy bieżący urlop wypoczynkowy stanie się urlopem zaległym, zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego pracodawca może odgórnie wyznaczyć termin pracownikowi.

Szef każe nam planować urlopy wypoczynkowe na 2026 rok, łącznie z dniami urlopu na żądanie. Uważam, że to nie jest zgodne z prawem. Czy mam rację?
Pracodawca może wprowadzić plan urlopów, jednak nie ma prawa żądać planowania konkretnych dni urlopu na żądanie. Urlop na żądanie ma charakter doraźny i nie powinien być planowany z wyprzedzeniem.

Urodziłam córkę 5 listopada br. Od razu zdecydowałam, że wezmę urlop macierzyński i potem rodzicielski. Chciałabym zmniejszyć wymiar urlopu rodzicielskiego. Czy mogę? Jak to załatwić?
Tak, nic nie stoi na przeszkodzie. Pracownik może łączyć życie rodzinne z życiem zawodowym. Kluczowe jest tutaj złożenie pisemnego wniosku do pracodawcy najpóźniej na 21 dni przed planowanym rozpoczęciem pracy i łączeniem jej z urlopem rodzicielskim. W treści takiego wniosku należy wskazać imię i nazwisko pracownika, obecny wymiar czasu pracy, okres przebywania na urlopie rodzicielskim oraz oświadczenie o chęci łączenia życia prywatnego z zawodowym, w której wskazuje się „nowy" wymiar etatu, który nie może być wyższy niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Urlop rodzicielski łączony z pracą ulega proporcjonalnemu wydłużeniu do wymiaru czasu pracy, którą wykonuje pracownik, lecz nie więcej niż do 82 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka przy jednym porodzie. Alternatywnie, jeżeli pracownik chce tylko przebywać na urlopie rodzicielskim, może go maksymalnie podzielić na 5 części.

FOT. NADESŁANE PRZEZ OIP W BYDGOSZCZY

Na pytania Czytelników odpowiadał Mikołaj Supeł, referent prawny w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Bydgoszczy

Słyszałam, że rodzice wcześniaków mają więcej urlopu rodzicielskiego. Czy to prawda?
Rodzice dzieci przedwcześnie urodzonych nie mają dłuższego urlopu rodzicielskiego. Marcowa nowelizacja kodeksu pracy wprowadziła tzw. uzupełniający urlop macierzyński, który jest następstwem urlopu macierzyńskiego. Jeżeli dziecko przebywa w szpitalu z powodu problemów zdrowotnych, to de facto rodzic nie realizuje swoich uprawnień związanych z rodzicielstwem. W dużym cudzysłowie ustawodawca wprowadził zasadę „tydzień za tydzień". Dlatego też spędzony tydzień w szpitalu może zostać zrekompensowany tygodniem uzupełniającego urlopu macierzyńskiego. Rodzice dziecka – pracownicy – mogą zdecydować czy uzupełniającą część będzie sprawować matka czy ojciec. Aby móc skorzystać z tej dodatkowej części, należy złożyć wniosek na minimum 21 dni przed końcem urlopu macierzyńskiego.

Czy urlop ojcowski można wykorzystać po roku od urodzenia dziecka? Czy to nadal są 2 tygodnie?
Od 26 kwietnia 2023 roku urlop ojcowski można wykorzystać w ciągu 12 miesięcy od narodzin dziecka. Nadal są to 2 tygodnie. Do kwietnia 2025 roku byliśmy w okresie przejściowym. Ojcowie, których potomkowie przyszli na świat do 25 kwietnia 2023 roku, mogli skorzystać ze swojego uprawnienia jeszcze na starych zasadach tj. przez 2 lata. Pomimo skrócenia czasu na skorzystanie z terminu jednocześnie doszło do wydłużenia i zagwarantowania każdemu z rodziców 9 tygodni urlopu rodzicielskiego.

Czy niewykorzystana opieka na dziecko przepada?
Tak, uprawnienie przysługuje do końca roku kalendarzowego. Nie przechodzi ono na następny rok. W każdym roku pracownikowi zatrudnionemu na pełen etat przysługuje 16 godzin albo 2 dni opieki aż do ukończenia przez dziecko 14 lat.

Pracuję na pół etatu i mam 8-letnie dziecko. Czy mogę skorzystać z opieki z art. 188 kodeksu pracy i w jakim wymiarze?
Tak. Jeżeli osoba zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu mająca dziecko do 14. roku życia pracy wybierze opiekę w godzinach, przysługuje jej wymiar proporcjonalny do etatu. Jeśli złoży oświadczenie o korzystaniu w dniach, przysługują jej 2 dni robocze, zgodnie z rozkładem czasu pracy.

Pracowałem na umowę o pracę na czas określony i dopiero w ostatnim dniu dowiedziałem się, że nie będzie przedłużenia. Czy pracodawca mógł mnie wcześniej o tym nie poinformować?
Tak. Umowa na czas określony kończy się z upływem konkretnego dnia. Żaden przepis prawa pracy nie nakłada na pracodawcę obowiązku wcześniejszego informowania o jej nieprzedłużeniu.

Czy PIP będzie mogła w 2026 r. uznać umowę B2B za umowę o pracę?
Państwowa Inspekcja Pracy ma uzyskać w przyszłym roku prawo do przekształcenia umów o charakterze cywilnoprawnym w umowy o pracę pod warunkiem, że spełniają one cechy stosunku pracy. Na dziś jest to kwestia projektodawcza. Obecnie obserwujemy ścieżkę legislacyjną.

Pracuję w galerii handlowej w jednym ze sklepów. W ostatnim czasie szef zaplanował mi pracę w każdą z niedziel handlowych. Czy tak może?
Pracodawca może zaplanować pracę w niedziele handlowe, jednak jedna z trzech niedziel poprzedzających Boże Narodzenie musi być dla pracownika wolna.

Do której godziny mogę pracować w Wigilię w piekarni?
Od tego roku, co do zasady, w Wigilię obowiązuje zakaz pracy. Piekarnie czy też cukiernie zaliczane są jednak do tzw. wyjątków od reguły. Oznacza to, że zakaz pracy w tych miejscach nie obowiązuje. Jeżeli zaś pracownik będzie miał świadczyć pracę, pracuje on zgodnie z ustalonym grafikiem.

Ile będzie wynosić minimalne wynagrodzenie w 2026 roku?
Od 1 stycznia 2026 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wyniesie 4806 zł brutto, a stawka godzinowa – 31,40 zł brutto.

Czy wynagrodzenie zasadnicze musi być równe minimalnemu wynagrodzeniu?
Nie. Na ten moment nie weszły w życie przepisy, które nakazywałyby zrównanie wynagrodzenia zasadniczego z minimalnym wynagrodzeniem za pracę.

Zachorowałam na urlopie rodzicielskim i wzięłam 2 tygodnie chorobowego. Pracodawca nie tylko nie wypłacił mi pieniędzy za L4, ale także poinformował mnie, że urlop rodzicielski biegnie dalej. Czy ma rację? Co mogę zrobić?
Tak, pracodawca postąpił prawidłowo. Zwolnienie lekarskie przerywa jedynie urlop wypoczynkowy, natomiast nie przerywa urlopu rodzicielskiego. W czasie urlopu rodzicielskiego nie przysługuje wynagrodzenie ani zasiłek chorobowy. Z tego powodu pracodawca nie wypłaca świadczenia za L4, lecz nadal wypłacany jest zasiłek macierzyński. Dopiero gdyby urlop rodzicielski się zakończył, a pracownik nadal przebywał na zwolnieniu lekarskim, powstałoby prawo do wynagrodzenia lub zasiłku chorobowego.

OD 1 STYCZNIA 2026 ROKU MINIMALNE WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ WYNIESIE 4806 ZŁ BRUTTO, A STAWKA GODZINOWA – 31,40 ZŁ BRUTTO

©℗

eprasa.pl 998ce40d45

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

OTO NASZE ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI!

Tegoroczna edycja naszego magicznego plebiscytu za nami. Dostaliśmy mnóstwo zgłoszeń – setki uroczych zdjęć pełnych dziecięcej radości i świątecznej magii. Dziś z radością prezentujemy dzieci, które zdobyły I miejsca w swoich miastach i powiatach! Te urocze Gwiazdeczki podbiły serca naszych czytelników swoim uśmiechem, błyskiem w oczach i niezwykłą dziecięcą radością. Każde zdjęcie to mała dawka świątecznej magii, która rozgrzewa serca i przypomina, jak wyjątkowy jest czas spędzony z bliskimi. Gratulujemy wszystkim zwycięzcom – niech Wasze uśmiechy rozświetlają te święta!

Piotr Głembocki
powiaty: grajewski i moniecki

Miłosz Dąbrowski
powiaty: wysokomazowiecki i zambrowski

Ewa Rusiecka
Białystok

Róża Jarząbska
powiat białostocki

Maciej Witkowski
Suwałki

Arkadiusz Brzozowski
powiaty: augustowski i sejneński

Antoni Borowik
powiaty: bielski, hajnowski i siemiatycki

Tymoteusz Stępkowski
powiaty: bielski, hajnowski i siemiatycki

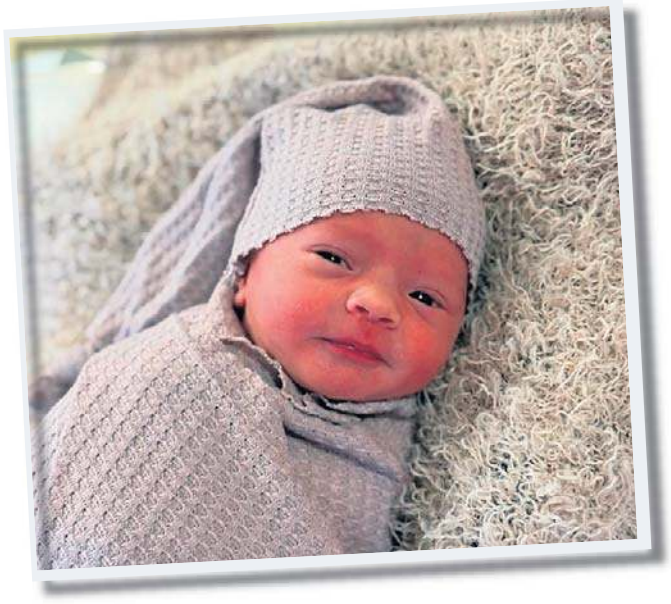

Lilianna Krzywicka
powiat suwalski

eprasa.pl 998ce40d45

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

Lilia Rozwadowska
Łomża

Alan Siwicki
powiat sokólski

Aron Cichy
powiat kolneński

Michalina Łucja Borawska
powiat łomżyński

Nadia Krzyżewska
Suwałki

Kinga Deluga
powiaty: grajewski i moniecki

Antoni Zieliński
powiat kolneński

Nadia Niedźwiecka
powiaty: bielski, hajnowski i siemiatycki

Milena Krzywicka
powiat suwalski

eprasa.pl 998ce40d45

ŚWIĄTECZNE GWIAZDECZKI

Wojciech Giba
Białystok

Sara Kuczyńska
powiat sokólski

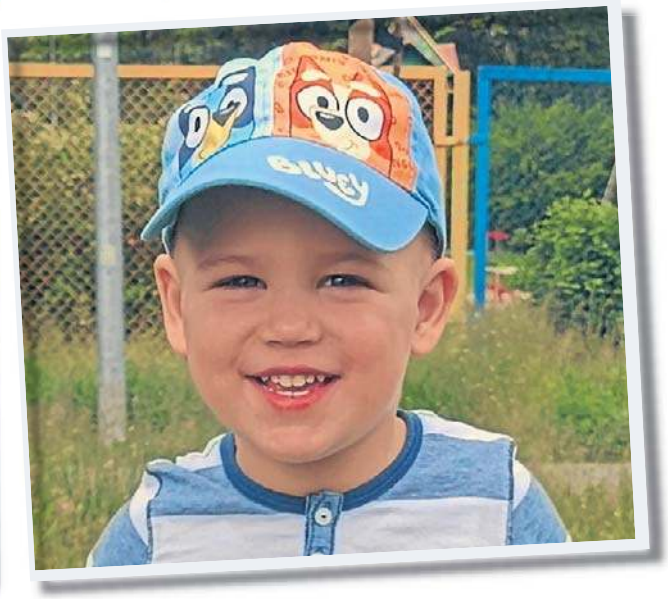

Oskar Grajewski
Łomża

Szymon Frąckiewicz
powiat łomżyński

Maja Polińska
powiaty: augustowski i sejneński

Lucy Mia Albowicz
powiat białostocki

Karolina Śliwowska
powiaty: wysokomazowiecki i zambrowski

eprasa.pl 998ce40d45

CZYTELNIA

Jorge Luis Borges zaprasza do literackiego labiryntu

„Zdarzyło się to – zaczyna Jorge Luis Borges (1899-1986) opowiadanie »Ten drugi« – w lutym 1969 roku w Cambridge, na północ od Bostonu. Nie opisałem tego od razu, bo chciałem szybko zapomnieć, żeby nie postradać zmysłów. Teraz, w roku 1972, sądzę, że jeśli opiszę te zdarzenia, inni będą je czytać jak opowiadanie i może z biegiem lat i dla mnie się tym staną. (...)

Była może dziesiąta rano. Siedziałem na swojej ławce nad rzeką Charles. O jakieś pięćset metrów na prawo ode mnie wznosił się wysoki budynek, którego nazwy nigdy nie poznałem. Szara woda niosła długie kawałki lodu. Nieuchronnie rzeka nasunęła mi myśl o czasie. Tysiącletni wizerunek Heraklita. Ostatniej nocy spałem dobrze; wykład, który wygłosiłem poprzedniego popołudnia, chyba zdołał zainteresować studentów. Nie było nikogo w zasięgu wzroku".

Ścieżki, ogrody, biblioteki

Ten fragment dobrze oddaje Borgesowskie styl i metodę. Fabuła, głęboko zanurzona w oceanie erudycji, pełna dygresji, skojarzeń, jest splątana, ale pozostaje jasna. U Borgesa bowiem każde zdanie jest precyzyjne, klarowne i zrozumiałe, ale wyrażone tak dziwnymi środkami, że żaden inny autor by na to nie wpadł. „To wielość w jedności, nieskończoność i jej różne formy, odmienne warianty przyszłości, rozwidlające się ścieżki, ogrody, biblioteki. Przeświadczenie, że nie ma jednego kierunku, w jakim mogą potoczyć się zdarzenia, nic nie jest z góry założone i nie wiadomo, od czego to zależy. Pasjonująca literatura" – przekonywał tłumacz Borgesa, Andrzej Sobol-Jurczykowski (1941-2020).

W tomie, na który składa się 13 opowiadań z „Księgi piasku" i „Pamięci Szekspira", argentyński pisarz, swobodnie wykorzystując wątki kulturowe, historyczne, literackie i filozoficzne, podejmuje tematy sobowtóra, miłości, przeznaczenia, domniemanej herezji, odwiecznych, składających się z jednego wyrazu dzieł czy niepoznawalnej i fascynującej księgi, nieprzebranej jak piasek.

Borgesiana jako nowy gatunek

Owa „mnogość" wyobrażeń i wątków to nie przypadek – Borges wzrastał w kulcie książek i erudycji. Już ponoć jako siedmiolatek napisał opowiadanie wzorowane na „Don Kichocie". Gdziekolwiek się znalazł, jego właściwym życiem była Biblioteka. Nawet ślepota nie odwiodła go od książek, przeciwnie, niestrudzenie je hołubił dzięki znajomym (lektorem ociemniałego Borgesa był współautor „Słownika miejsc wyobrażonych" Alberto Manguel).

W 1919 r. pisarz wyjechał z Argentyny do Hiszpanii, gdzie publikował utwory poetyckie w prasie i wydawał zbiory esejów. Największą sławę przyniosły mu „fikcje": sześć tomików krótkich próz wymykających się wszelkim gatunkom, a może lepiej powiedzieć: ustanawiające nowy gatunek: „Powszechna historia nikczemności" (1935); „Fikcje" (1944); „Alef" (1949); „Raport Brodiego" (1970); „Księga piasku" (1975) i „Pamięć Szekspira" (1983).

margra

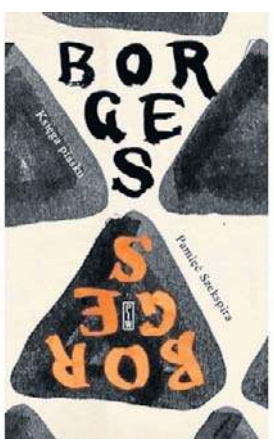

Jorge Luis Borges, „Księga piasku. Pamięć Szekspira", wyd. PIW, Warszawa 2025, cena 49 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

VIKI GABOR

Jest mega happy

W minioną sobotę pojawiło się nagranie mające pochodzić z romskiego ślubu piosenkarki. Zamieścił je dziadek domniemanego męża wokalistki. „Viki Gabor i mój wnuczek Giovani pobrali się według tradycji romskiej" – napisał Bogdan Trojanek, lider zespołu Terne Roma. Kilka godzin później nagrania zniknęły z sieci ze względu na negatywne reakcje internautów. – Nie spodziewałem się takiego zachowania ludzi. Dla spokoju Viki i mojego wnuka usuwam nagrania. Oni to strasznie przeżywają – powiedział Trojanek Pudelkowi. Głos w sprawie zaślubin zabrała w końcu sama Viki, która skomentowała całą sytuację na swoim Instagramie. „Tak, zaręczyłam się i jestem mega happy" – napisała.

SARA KUBICKA

Wraca na wybieg

Chociaż celebrytka od dawna już nie pracuje jako modelka, okazuje się, że niebawem może się to zmienić. Kubicka napisała na Instagramie, że niedawno odwiedziła ją dawna agentka. „Gdy mnie zobaczyła, zadzwoniła do dyrektora mojej agencji i powiedziała: »Ona musi wrócić do roboty«" – wyznała. A ponieważ agencja nalegała, Kubicka w końcu uległa. „Nie będę tak jak kiedyś latać 5 razy w tygodniu na sesje, bo przede wszystkim jestem mamą teraz, ale czemu nie, jeśli raz na jakiś czas dostanę za*ebistą sesję i na przykład będę musiała polecieć do Nowego Jorku czy do Miami. Wtedy mogę wziąć Leosia, który zaraz będzie się uczył języka po angielsku" – oznajmiła.

JACEK KOPCZYŃSKI

Miał smutny ślub

Po rozstaniu z Patrycją Markowską aktor ułożył sobie życie z nową partnerką – Agnieszką Kustosz. W połowie grudnia para powiedziała sobie sakramentalne „tak". Kiedy Kopczyński zamieścił kilka zdjęć ze ślubu w swych social mediach, internauci zwrócili od razu uwagę, że panna młoda jest na nich smutna. Zirytowany aktor wyjaśnił sytuację. „Cztery godziny przed ślubem dowiedzieliśmy się, że mój ojciec, który kochał mnie, ja go kochałem przez 43 lata mojego życia... Ojciec, ojczym w zasadzie, bardzo źle się poczuł. (...) Niestety, podczas przyjęcia weselnego dowiedzieliśmy się, że zmarł. Więc sami rozumiecie, że nie było do śmiechu" – napisał.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Kaczorowska opowiedziała, jakie ma relacje ze swoimi córkami:ciepłe i czułe

KATARZYNA CICHOPEK

Buziaczki z Chin

Podczas gdy wielu spodziewało się, że prezenterka i Maciej Kurzajewski pojawią się na sylwestrze Polsatu, celebrycka para wolała świąteczny odpoczynek. Małżonkowie wybrali się w podróż do Chin. Najpierw przebywali w Shenzen, potem pojechali pociągiem do Hongkongu. Zamiast typowych turystycznych atrakcji Cichopek i Kurzajewski postanowili cieszyć się spokojnymi spacerami po mieście, słuchając jego dźwięków i smakując lokalne potrawy. Kolejnym przystankiem podróży okazała się wyspa Hainan, nazywana „chińskimi Hawajami". Nie zabrakło oczywiście uroczych kadrów i buziaczków przed obiektywem telefonu.

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Wyznacza granice

Tancerka była niedawno gościem programu „Life No Make Up", prowadzonego przez Małgorzatę Ohme. Psycholog zapytała ją, jaką jest mamą dla swoich córek: sześcioletniej Emilii i czteroletniej Gabrieli. – Jestem ciepła: przytulajmy się, pocałujmy się, jest dużo takiej czułości, miłości i bliskości. Każda z moich dziewczynek ma trochę inaczej, każda czego innego potrzebuje, ale jestem też taka, że zasad trzeba się trzymać i bardzo tego pilnuję, więc one, mam nadzieję, czują się w tym bezpiecznie, bo wierzę w to, że dzieci, które mają granice i zasady, mają poczucie bezpieczeństwa – powiedziała Kaczorowska.

ALICJA BACHLEDA-CURUŚ

Spacerowała po Krakowie

Choć Alicja od wielu lat mieszka w Los Angeles, zazwyczaj na Boże Narodzenie wraca w rodzinne strony. I tym razem aktorka postanowiła spędzić w Polsce ostatnie dni 2025 roku. Poza wybraniem się na zamkowy bankiet do Jana Lubomirskiego, Bachleda-Curuś znalazła czas na wieczorne spacery po Krakowie, wizyty w znanych restauracjach oraz spotkania z rodziną i znajomymi. Miała okazję zobaczyć się m.in. z Jonathanem Tybelem, który ma polskie pochodzenie i również lata temu wyruszył na podbój Hollywood. Ma na koncie kilka występów u boku gwiazd kina, jest także dyrektorem wykonawczym w fundacji European ArtEast Foundation w Londynie.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, ale unikać pośpiechu...

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja pomogą ci rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś zapowiada, ze wieczorem postanowisz to uczcić.

Baran (21.03 - 19.04)
Kontakt z kimś dawno niewidzianym przyniesie inspirację. Horoskop dzienny na piątek mówi, że słowa będą miały wyjątkową moc.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że mały gest wobec bliskich poprawi atmosferę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie charyzma. Horoskop na dziś mówi, że czeka Cię dobry dzień na twórcze działania.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da ci ulgę. Horoskop dzienny na piątek radzi zadbać o szczegóły, lecz nie krytykować siebie zbyt surowo...

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach jest możliwa, jeśli jasno wyrazisz potrzeby. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne myśli warto przekuć w plan. Ale horoskop na dziś przypomina, że nie wszystko musi wydarzyć się natychmiast.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć zmiany popycha cię do działania. Horoskop dzienny na piątek wróży, że krótka podróż lub nauka czegoś nowego doda Ci energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga cierpliwości, ale efekty są blisko. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać doświadczeniu i swojemu rytmowi działania.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowym pomysłem zaskoczysz kogoś bliskiego. Horoskop na dziś to wskazówka, by działać autentycznie, bez potrzeby aprobaty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość jest twoją siłą. Horoskop dzienny na piątek radzi posłuchać snów lub muzyki, by odnaleźć wewnętrzny spokój.

www.poranny.pl
www.wspolczesna.pl

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk**,
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska**,
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos**,
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj**,
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 998ce40d45

Do poczytania

Harlan Coben, Reese Witherspoon „Zanim powiesz żegnaj”
Dwa gorące nazwiska będące synonimami wciągającej fabuły razem w jednym thrillerze, który nie pozwoli zasnąć. To suspens na miarę Oscara! Niezłomna kobieta uwięziona w sieci kłamstw, którą sama pomogła stworzyć. Poszukiwanie prawdy, za której ukrycie globalne elity są gotowe wiele zapłacić.
Wyd. Albatros Warszawa 2025, 54,90 zł

Grzegorz Piątek „Sztuka obsługi penisa”
W przystępnych, błyskotliwych i niepozbawionych humoru rozmowach autorzy obalają mity na temat męskości, posługują się fachową wiedzą, sięgając do wyników badań psychologów i seksuologów oraz do bogatego doświadczenia Andrzeja Gryżewskiego jako seksuologa i psychoterapeuty. Nie brakuje nawiązań do kultury i popkultury.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł

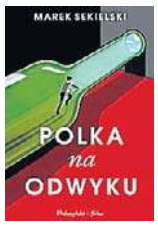

Marek Sekielski „Polka na odwyku”
Dwanaście szczerych i intymnych rozmów o piekle, z którego można wyjść. Najpierw był cykl wywiadów w internecie. A teraz książka. Pod imionami bohaterek kryją się kobiety, które zna każdy z nas. To często nasze koleżanki z pracy czy znajome. Warto poznać ich historie, żeby zrozumieć ich emocje, pomóc im znaleźć motywację do walki.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł

Andrzej Gryżewski, Przemysław Pilarski „Sztuka obsługi penisa 2. Nowe wyzwania”
W drugiej części kultowego poradnika autorzy mierzą się z tym, o czym wielu woli milczeć: chemseks, seksturystyka, porno i technologie, które zamiast łączyć, często jeszcze bardziej izolują i komplikują relacje. Autorzy też pokazują, jak konserwatywne rządy próbują wchodzić ludziom do sypialni.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł

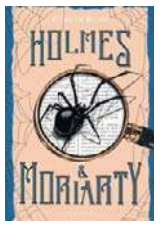

Gareth Rubin „Holmes i Moriarty”
Sherlock Holmes i James Moriarty pierwszy raz łączą siły! Nowa powieść autora bestsellerowego „Domu Klepsydry”. Dwaj adwersarze. Niewygodny sojusz. I śledztwo, od którego zależy przyszłość Anglii! Czy zdołasz rozwiązać zagadkę kryminalną, zanim zrobi to najsłynniejszy detektyw wszech czasów?
Wyd. Albatros Warszawa 2025, 49,90 zł

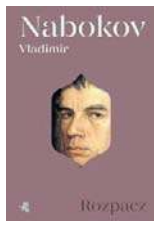

Vladimir Nabokov „Rozpacz”
Kiedy Hermann Karłowicz, fabrykant czekoladek, spotyka w Pradze włóczęgę, którego uznaje za swojego sobowtóra, w jego głowie kiełkuje obsesyjny plan zbrodni doskonałej. Wystarczy zamiana ubrań, by zabić samego siebie i posiadając idealne alibi – jako ofiara, nie morderca - zdobyć własne ubezpieczenie na życie. Nie to jest dla niego najważniejsze.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł

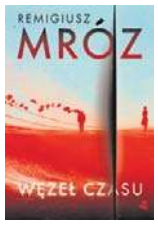

Remigiusz Mróz „Węzeł czasu”
Aga budzi się w środku lasu bez pojęcia o tym, gdzie jest i jak się tam znalazła. Ostatnim, co pamięta, jest kawa z przyjaciółką na opol skim rynku w środku lata 2025 roku. Teraz odczuwalna temperatu ra wskazuje, że od tamtej pory minęło przynajmniej kilka miesię cy. Gdzie przepadły jej wspomnienia? Dlaczego nic nie pamięta?
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł

Lucinda Riley „Ballada o miłości”
Z malowniczych wybrzeży Irlandii do dekadenckiego Londynu lat 60. brytyjska pisarka uwielbiana przez czytelniczki prozy obyczajowej na całym świecie za bestsellerowy cykl powieści Siedem sióstr, powraca z nową urzekającą historią o miłości i stracie! Wiedziała, że będzie go kochać do końca życia. Bez względu na cenę...
Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł

Andrzej Gryżewski „Sztuka osługi mężczyzny”
Facet, spójrz prawdzie w oczy: nikt cię nie nauczył obsługi samego siebie. Dorastałeś w świecie, w którym mężczyzna miał milczeć, znosić wszystko i nie płakać. Dzisiaj dusisz emocje, wybuchasz w złych momentach, uciekasz w seks, porno, alkohol, robotę albo w wieczne pozowanie na „silnego gościa”. Ta książka ma cię z tego wyrwać.
Wyd. Literackie, Kraków 2025, 59,90 zł

Radosław Sikorski „Z okopu do Europy. Trzy dekady w centrum wydarzeń”
Radosław Sikorski - reporter i minister - opowiada o swojej drodze od afgańskich okopów, przez brytyjskie redakcje, po gabinety polskiej i europejskiej dyplomacji. Jego teksty to pasjonująca kronika polskiej transformacji, pełna anegdot, kulis polityki i ponadczasowych lekcji.
Wyd. Znak, Kraków 2025, 49,99 zł

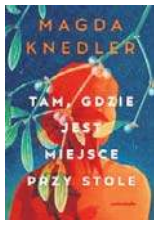

Magda Knedler „Tam, gdzie jest miejsce przy stole”
Po dziesięciu latach życia z manipulującym i kontrolującym Krzysztofem Emilia nie ma przyjaciół i znajomych, a na wiecznie krytykującą matkę nie może liczyć. Gdy wstaje od wigilijnego stołu i wychodzi w cichą noc, wie, że do domu nie wróci. Postanawia zacząć życie od nowa. Krzysztof śledzi, osacza. Czy Emilii uda się od niego uwolnić?
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 49,90 zł

Zuzanna Gajewska „Autobusy pełne pustych miejsc”
Helena spędza dużo czasu, jeżdżąc komunikacją miejską. Jeździ z pracy do domu, z domu do pracy. Dokądś i bez celu. Jeździ, wpatrując się we współpasażerów i puste miejsce obok, które kiedyś zajmowała jej przyjaciółka Patrycja. Ale Patrycji już nie ma. Dlatego Helena szuka jej w innych ludziach, w ich gestach.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 48 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os Piasta, 60m^2, tel. 602-62-00-94

GARAŻE

BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska garaż murowany -sprzedam. 602-518-241

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

FOTO, KSIĄŻKI

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. 601-772-124

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

INNE

REPRESJE w PRL. ODSZKODOWANIA dla poszkodowanych i ich rodzin za zbrodnie stalinowskie, aresztowania, internowania i inne. Sprawy prowadzi adwokat Jakub Tolasz tel. 577 742 274

Różne

DREWNO suche mieszane z dowozem 140 -170zł/mp, tel. 602-62-00-94

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

Skup ciągników, Ursus, Zetor, inne, tel. 512-709-001

AUTOPROMOCJA

Dzień dobry w **poniedziałek**

Kup dziennik z dodatkiem Sportowy24

wspolczesna.pl
poranny.pl

AUTOREKLAMA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011457742

Wyrazy głębokiego współczucia

Panu

Markowi Jędrzejewskiemu

Dyrektorowi Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku

oraz całej Rodzinie

z powodu śmierci

Ojca

składają

Starosta, Zarząd i Rada Powiatu Białostockiego

eprasa.pl 998ce40d45

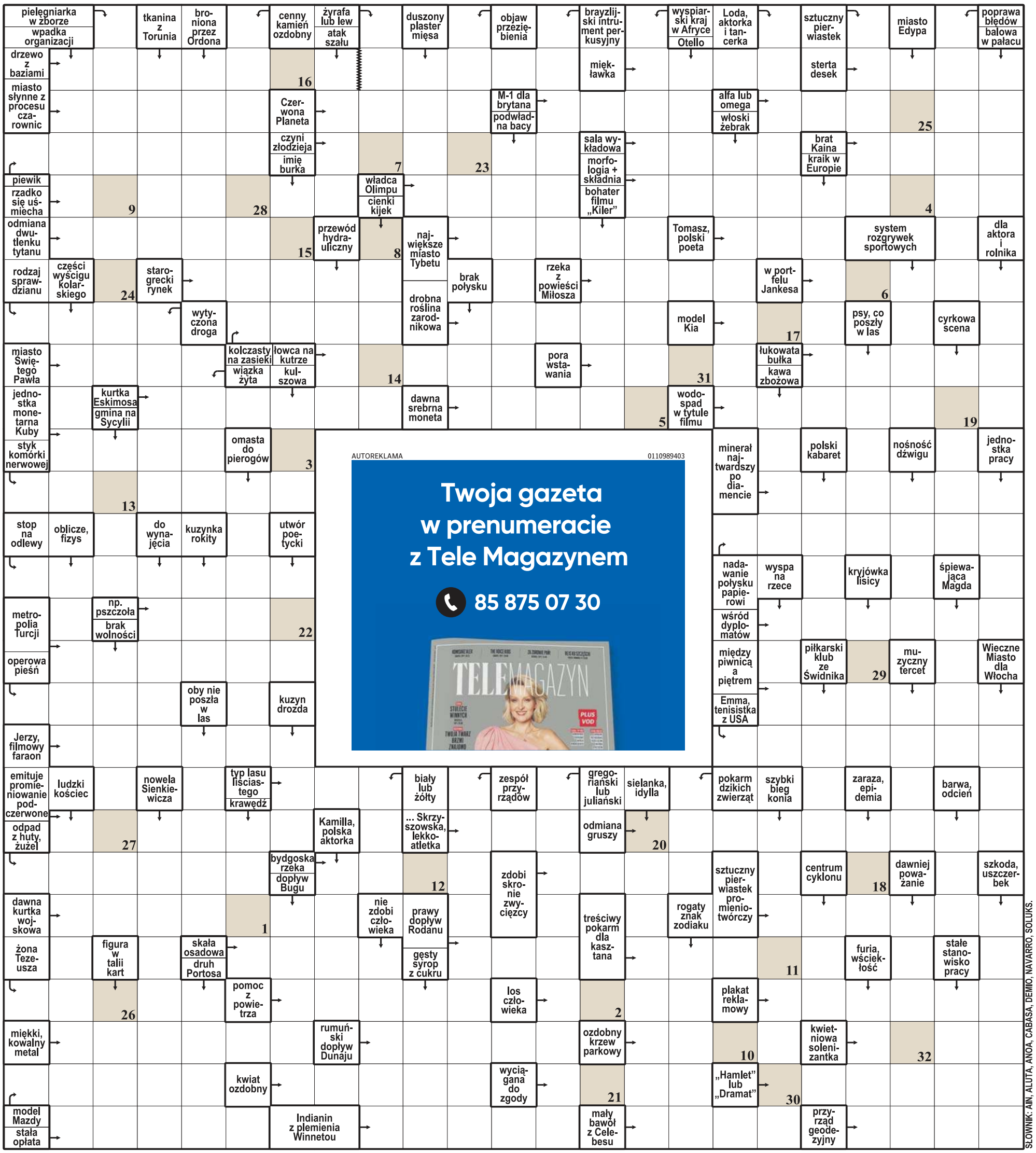

AUTOREKLAMA 0110989403
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

SŁOWNIK: AIN, ALUTA, ANOA, CABASA, DEMIO, NAVARRO, SOLUKS.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe.

ROZWIĄZANIE: NOWY ROK POGODNY, ZBIÓR BĘDZIE DOROBNY.

eprasa.pl 998ce40d45

PIŁKA NOŻNA REPREZENTACJA POLSKI W PÓŁFINALE BARAŻY DO MŚ 2026 ZAGRA W MARCU Z ALBANIĄ

Albania szykuje się na bitwę z Polską na Narodowym

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Barażowy mecz naszej piłkarskiej reprezentacji z Albanią w kwalifikacjach amerykańskiego mundialu, zaplanowany na 26 marca na Stadionie Narodowym, już dziś wzbudza wielkie emocje.

Warto zatem już na wstępie przypomnieć, że 10 września 2023 r. w Tiranie w eliminacjach mistrzostw Europy Albania pokonała Polskę 2:0 po golach Jasira Asaniego i Mirlinda Daku. Gospodarze pod wodzą Sylvinho wywalczyli bezpośredni awans do turnieju finałowego, a Biało-Czerwoni potrzebowali do tego barażów uzyskanych dzięki Lidze Narodów.

Urban pamięta Albanię

Albańczyków wciąż prowadzi brazylijski selekcjoner, u nas Fernando Santosa zastąpił Michał Probierz, a Probierza wymienił Jan Urban, który do reprezentacji wprowadził normalność. Nasza kadra za jego kadencji nie poniosła porażki, dwukrotnie zremisowała z Holandią. Co prawda, słabo zaprezentowała się na wyjeździe z Maltą, ale zwyciężyła 3:2, no i dostała przestrogę i materiał do analizy.

Urban - jako piłkarz - pamięta podobny mecz, kiedy Polska była zdecydowanym faworytem, ale w Mielcu zawiodła i zremisowała 2:2 z Albanią. - Prowadziliśmy 1:0, a po przerwie nagle zrobiło się 1:2. Trzeba było ratować remis, co się powiodło, ale podział punktów z outsiderem uznano za kompromitację. Media nas nie oszczędzały - wspomina Władysław Żmuda, 91-krotny reprezentant kraju.

Urban wtedy nie zagrał, ale pojawił się na boisku od początku rewanżu, wygranego przez Polskę 1:0 po golu Zbigniewa Bońka, dzień wcześniej uczestnika finału Pucharu Europy Juventus - Liverpool z tragedią na Heysel w tle. Albania nie zaliczała się wtedy do czołówki w Europie, nie była nawet średniakiem, ale potrafiła zaskakiwać, a jej piłkarze pod względem wyszkolenia technicznego prezentowali się naprawdę ciekawie. W ostatnich latach ten kraj zmienił się niesamowicie, rozwija się, ale widać jeszcze pewne nawyki z epoki komunizmu. Piłka nożna robi Albanii bardzo dobrą reklamę, a do marcowego barażu z Polską o mundial 2026 Kukezinjte przystąpią jako finalista Euro 2016 i 2024. W obu turniejach nie wychodzili z grupy, ale zostawiali korzystne wrażenie.

Jakości nieustannie przybywa

W 2016 roku we Francji swoją szansę dostał były piłkarz Jagiellonii, dziś napastnik Vllaznii Shkodra, Bekim Balaj. - Mieliśmy charakterologicznie mocny zespół. Wygraliśmy z Rumunią, ale to nie wystarczyło, żeby awansować do 1/8 finału - mówi Balaj, który pamięta wspaniałe przywitanie kadry w ojczyźnie.

W 2024 roku w Niemczech Albańczycy trafili do niesłychanie trudnej grupy. Z Włochami prowadzili 1:0, ale przegrali 1:2, z Chorwacją wyszarpali remis 2:2, a Hiszpanom ulegli 0:1.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Na PGE Narodowym reprezentacja Polski mierzyła się z Albanią ostatni raz 27 marca 2023 r. Skromne zwycięstwo (1:0) zapewnił nam gol Karola Świderskiego

- Trochę im brakowało szczęścia, bo jakościowo cały czas widać postęp. Sylvinho i jego sztab wykonują fantastyczną robotę. Mieszkają w Albanii, wszystkiego pilnują, latają po świecie i oglądają kandydatów do zespołu. A trzeba przyznać, że ich kadrowicze występują w mocnych ligach. Cechy wolicjonalne to wielki atut Albańczyków. Kilkaset lat nie mieli własnego państwa, nie było ich na mapach, ale język przetrwał. Piłka nożna umacnia poczucie ich dumy narodowej i są gotowi na wielkie poświęcenia dla swojego kraju. Albania to waleczna reprezentacja, na pewno też dobrze poukładana taktycznie, w grze widać... włoskie trendy - mówi Daniel Łebek, trener od przygotowania motorycznego Naprzodu Jędrzejów, który jeszcze rok temu pracował w Bylis Ballshi, klubie albańskiej ekstraklasy. I na stadionach w Albanii często spotykał szkoleniowców z Italii.

Włoskie wzorce na każdym kroku

- Albańczycy wzorują się na włoskiej kulturze, włoskiej kuchni, to siłą rzeczy czerpią ile się da także z calcio. Berat Gjimsiti, kapitan drużyny narodowej, występuje w Atalancie, jego kompan ze środka obrony Elseid Hysaj w Lazio. Jak patrzyłem ostatnio, z Serie A Sylvinho powołał pięciu piłkarzy. Ma też zawodników z angielskiej Premier League, choćby Armando Broję z Burnley. Selekcjoner liczy także na Mirlinda Daku z Rubina Kazań, który wbił nam gola w ostatniej konfrontacji w Tiranie. Szansę może dostać dobrze znany w Polsce Ernest Muci, były atakujący Legii Warszawa. Sylvinho widzi, że ten chłopak odżył w Trabzonsporze - dodaje Łebek, który zastanawia się, czy brazylijski trener może sięgnąć po Balaja, lidera strzelców albańskiej Kategoria Superiore.

Prawie 35-letni napastnik ostatni raz w barwach narodowych wystąpił 10 czerwca 2022, kiedy selekcjonerem był Edoardo Reja. Po powrocie do macierzystej Vllazni, gdzie - bez słowa przesady - jest ikoną, powołań nie dostawał, ale żyje meczami kadry i wierzy w sukces w marcu w Warszawie.

- Polska jest faworytem, więc będzie grała pod większą presją. My mamy wybiegany zespół, a w kwalifikacjach tego mundialu pokonaliśmy na wyjeździe Serbię 1:0 - podkreśla Balaj.

- No tak, wygrali z Serbami, ale Polska jest lepsza od tej drużyny z Bałkanów. Mamy więcej jakości od Albanii, no i mądrego trenera, który umie tonować nastroje. Szanuję albańską piłkę nożną, jednak w Warszawie to my powinniśmy być górą - przekonuje Łebek, który nie wyklucza w przyszłości powrotu do znanego mu kraju. A 26 marca zamierza pojawić się na barażu Polska - Albania na Stadionie Narodowym. O taką stawkę nasz rywal jeszcze nie grał, a w kwalifikacjach mistrzostw świata Kukezinjte mają z Biało-Czerwonymi niekorzystny bilans: 1 remis i 5 porażek. ©℗

Obowiązki już wzywają pokaźną część ligowców. Czas wrócić na boiska

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Początek roku oznacza koniec urlopów wśród piłkarzy PKO Ekstraklasy i jej bezpośredniego zaplecza. W weekend część z nich wznowi zajęcia.**

Piłkarski rok zaczął się w czwartek w samo południe na stadionie przy Kałuży w Krakowie. W tradycyjnym sparingu pierwszej drużyny z trzecioligowymi rezerwami padł szalony wynik 10:6. W formule 2x20 minut wystąpili czołowi gracze na czele z byłymi reprezentantami Polski: Mateuszem Klichem i Kamilem Glikiem. Pierwszą bramkę w nowym roku już o godz. 12:03 strzelił Jędrzej Strózik z drugiej drużyny. Jak zawsze - nie zabrakło też wesołych wtrąceń, bo tego dnia chodziło wyłącznie o dobrą zabawę. W pewnym momencie broniło więc dwóch bramkarzy, a na gola polował... sędzia ku uciesze trzech tysięcy widzów. To wydarzenie symbolicznie rozpoczęło obchody 120-lecia istnienia Pasów. Obie jedenastki wystąpiły w strojach retro, z długimi rękawami przygotowanymi na ten wyjątkowy rok.

Koniec przerwy, powrót na treningi

Jeszcze w tym tygodniu kilka zespołów zaliczy pierwsze treningi po przerwie świąteczno-noworocznej. Dziś do obowiązków wracają zawodnicy Korony Kielce, w tym pozyskany z Cypru napastnik Mariusz Stępiński. Jutro przygotowania do wiosny rozpoczną się w Arce Gdynia, GKS Katowice oraz Pogoni Szczecin. Najciekawiej powinno być jednak w niedzielę. Tego dnia debiutancko ze swoimi nowymi podopiecznymi w Legii Warszawa spotka się bowiem Marek Papszun, który podjął się misji podźwignięcia drużyny z gigantycznego kryzysu. Do pracy w stolicy namówił czterech zaufanych współpracowników z Rakowa Częstochowa - w tym asystenta Artura Węskę. Sprawa transferów jest na razie owiana tajemnicą.

Ruchy transferowe. Czy padnie rekord?

Dzieje się za to w innych klubach. Jagiellonia Białystok negocjuje warunki rekordowej sprzedaży Oskara Pietuszewskiego do FC Porto. 17-latek ma odejść za około 10 mln euro.

W Górniku Zabrze zastanawiają się nad wzmocnieniem lewej strony. Kandydatem do gry - według czeskich mediów - jest Ondrej Zmrzly ze Slavii Praga, o którego walczyć zamierza m.in. niemieckie Holstein Kiel.

W Rakowie nowy trener Łukasz Tomczyk planuje ściągnąć... swojego byłego podopiecznego. Pół roku przed wygaśnięciem wypożyczenia do macierzystego zespołu ma wrócić Antoni Burkiewicz, rówieśnik wspomnianego Pietuszewskiego.

Na mecze o stawkę musimy jeszcze zaczekać blisko miesiąc. PKO Ekstraklasa wróci do gry 31 stycznia. Do tego czasu wszystkie drużyny zdążą zaliczyć zagraniczne obozy. Aż czternaście z nich wybiera się do Turcji. ©℗

eprasa.pl 998ce40d45

SPORT

www.sportowy24.pl

SZACHY

Litwin zwycięzcą Memoriału Ludwika Zamenhofa

44 edycja Memoriału Ludwika w Szachach odbyła się w salach Chorten Areny w Białymstoku.
Zwyciężył z dorobkiem 7 punktów z 9 partiach szachista z Litwy Aleksandras Salna (Litwa). Drugi był Radosław Psyk (KSz Piątka Skierniewice) 6,5, a trzeci Krzysztof Jakubowski (Silesia Racibórz) 6,5, czwarte miejsce zajął Grzegorz Nasuta (Gwiazda Bydgoszcz) 6,0.

FOT. STOCZEK 45 BIAŁYSTOK

PIŁKA NOŻNA

Przygotowania Jagiellonii

Drużyna Jagiellonii Białystok rozpocznie przygotowania do nowej rundy już 8 stycznia 2026 roku. Dwa dni później piłkarze wylecą na obóz przygotowawczy do Turcji. Pierwszy sparing 15.01 z LASK.

Jagiellonia Białystok SSA przy ścisłym nadzorze właścicielskim

Mariusz Klimaszewski opr.
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Jagiellonia Białystok Sportowa Spółka Akcyjna poinformowała o decyzjach podjętych ostatnio przez Radę Nadzorczą białostockiego klubu.

Jak podała Jagiellonia Białystok na mocy podjętej uchwały, w skład Zarządu Jagiellonii Białystok powołany został Andrzej Wilczyk, który pełnił funkcję dyrektora ds. rozwoju społeczności klubu.

Decyzja ta jest naturalną konsekwencją wieloletniej obecności Andrzeja Wilczyka w życiu Jagiellonii. Przez wiele lat, aktywnie działając w środowisku kibiców, dał się on poznać jako wybitny organizator i animator życia społeczności skupionej wokół klubu. Objęcie funkcji dyrektorskiej było jedynie formalnym potwierdzeniem jego kompetencji. Jego obecność w Zarządzie ma na celu podniesienie rangi działań CSR (Corporate Social Responsibility) w ogólnej strategii rozwoju Spółki.

Druga z kluczowych uchwał podjętych na grudniowym posiedzeniu dotyczy wzmocnienia bieżącego nadzoru nad funkcjonowaniem Spółki. Rada Nadzorcza, działając na podstawie art. 390 § 1 Kodeksu spółek handlowych, postanowiła delegować swojego Przewodniczącego, Wojciecha

FOT. MARTYNA GRYGORUK

Wojciech Strzałkowski, Przewodniczący Rady Nadzorczej Jagiellonii

Strzałkowskiego, do samodzielnego pełnienia czynności nadzorczych.

Delegacja ta obejmuje bieżące monitorowanie decyzji strategicznych podejmowanych przez Zarząd.

Jak możemy przeczytać w oficjalnym komunikacie klubu: „Obecny kształt struktury zarządzającej pozwala na pełne pokrycie kompetencyjne wszystkich kluczowych obszarów działalności Klubu – od finansów i administracji (Wiceprezes, Główna Księgowa - Marzena Romaniuk), przez rozwój społeczności i relacje zewnętrzne (Członek Zarządu, Dyrektor ds. Rozwoju Społeczności Klubu - Andrzej Wilczyk), aż po kluczowe decyzje wykonawcze (Członek Zarządu, Dyrektor Zarządzający - Maciej Szymański), przy ścisłym nadzorze właścicielskim."

©℗

Miliony na wsparcie sportu w Białymstoku

Mariusz Klimaszewski opr.
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

6 mln zł z budżetu Miasta Białystok trafi do białostockich klubów sportowych po rozstrzygnięciu konkursu ofert na realizację programów szkolenia sportowego w pierwszej połowie 2026 r.

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

Jagiellonia Białystok otrzymała 2 miliony złotych od Miasta Białystok

Miasto Białystok zapewnia też wsparcie finansowe sportu na podstawie innych konkursów, wobec tego łącznie w pierwszym etapie w przyszłym roku wyniesie ono 7 mln zł 900 tys. zł i trafi do 94 klubów.

– Bez wsparcia ze strony Miasta większość tych klubów, zapewne z wyjątkiem Jagiellonii Białystok, nie mogłaby regularnie funkcjonować. Tym bardziej, że w naszym regionie nie ma sponsorów, którzy chcieliby wykładać takie kwoty na sport. Dlatego roczne kwoty, które przekazujemy niektórym białostockim klubom sportowym w formie dotacji i wsparcia promocyjnego, sięgają 500 tysięcy złotych, a nawet ponad 600 tysięcy złotych – mówi prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. – Wsparcie dla Jagiellonii wynika zaś z tego, że jest wizytówką naszego miasta, marką znaną w kraju i za granicą.

– To świadome działanie ze strony Miasta. Największymi kwotami wspieramy kluby, które mają medalistów igrzysk olimpijskich, olimpijczyków czy drużyny rywalizujące w najwyższych klasach rozgrywkowych. Ale postanowiliśmy pomóc też w walce o utrzymanie w I lidze koszykarzom „Żubrów" czy przeznaczyć rekordowe środki – na tle innych klubów – na I ligę siatkówki kobiet KS BAS – dodaje zastępca prezydenta Białegostoku odpowiedzialny za sport Rafał Rudnicki.

Najwyższe dotacje otrzymają kluby, które osiągają największe sukcesy sportowe lub rywalizują w najwyższych klasach rozgrywkowych:

Jagiellonia Białystok Sportowa Spółka Akcyjna (piłka nożna mężczyzn, Liga Konferencji, Ekstraklasa) – 2 mln zł,
Podlaski Klub Koszykówki Żubry Białystok (1. Liga koszykówki mężczyzn) – 270 tys. zł,
Klub Sportowy Podlasie, Podlaskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe (lekkoatletyka) – 255 tys. zł,
Łyżwiarski Klub Sportowy Juvenia Białystok (short track) – 230 tys. zł,
Klub Sportowy Białostocka Akademia Siatkówki (piłka siatkowa kobiet) – 220 tys. zł,
Drużyna Futbolu Amerykańskiego Lowlanders Białystok (futbol amerykański, Polska Futbol Liga) – 200 tys. zł,
Rugby Białystok (Ekstraliga rugby) – 200 tys. zł,
Klub Sportowy Kaliber Białystok (strzelectwo sportowe) – 190 tys. zł,
Białostocka Akademia Siatkówki (2 Liga piłki siatkowej mężczyzn) – 180 tys. zł,
Dojlidy Białystok Canoe&Kajak Team (kajakarstwo) – 160 tys. zł,
UKS Hubal w Białymstoku (Ekstraliga badmintona, narciarstwo) – 130 tys. zł,
PSSON Start (lekkoatletyka, pływanie, strzelectwo sportowe, tenis stołowy, koszykówka na wózkach, kolarstwo, parakajakarstwo, narciarstwo) – 130 tys. zł,
Klub Sportowy Dojlidy Białystok sp. z o.o. (Superliga tenisa stołowego) – 120 tys. zł,
UKS Dojlidy (tenis stołowy) – 115 tys. zł.

©℗

FOT.:LUCYNA NENOW

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki z Jastrzębskim Węgiel jeszcze nigdy nie wygrali

Na początek roku rywal z wysokiej półki

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Nowy rok siatkarze Ślepska Malow Suwałki rozpoczną spotkaniem w „Suwałki Arena" z JSW Jastrzębski Węgiel. Początek meczu już w niedzielę, 4 stycznia o godz. 17.30.

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki pod koniec minionego roku 2025 rozegrali kilka dobrych spotkań, które pozwoliły podopiecznym trenera Dominika Kwapisiewicza opuścić ostatnie miejsca w tabeli PlusLigi. Suwalczanie bardzo pewnie pokonali InPost ChKS Chełm oraz wygrali z „Nietoperzami" z Lwowa Barkom-Każany.

Obecnie siatkarze Ślepska Malow Suwałki zajmują w tabeli PlusLigi 10. miejsce. Ich najbliższy rywal JSW Jastrzębski Węgiel jest siódmy (9 zwycięstw, 4 porażki) i ma trzynaście punktów więcej od Ślepska Malow Suwałki. W pierwszym meczu obu drużyn w bieżących rozgrywkach PlusLigi Jastrzębski wygrał 3:0. A jak weźmiemy pod uwagę dotychczasowy bilans spotkań obu zespołów w PlusLidze - 13 zwycięstw Jastrzębskiego i 0 wygranych Ślepska Malow to widzimy, jak trudnego rywala będą mieli w niedzielę podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza.

Program 15. kolejki

Piątek, 2 stycznia: Energa Trefl Gdańsk - Asseco Resovia (17.30)

Sobota, 3 stycznia: PGE Projekt Warszawa - Aluron CMC Warta Zawiercie (14.45), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - BOGDANKA LUK Lublin (17.30), Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Barkom Każany Lwów (20.00)

Niedziela, 4 .01: Ślepsk Malow - Jastrzębski Węgiel (17.30). **Poniedziałek, 5.01:** Cuprum Stilon Gorzów - InPost ChKS Chełm (17.30).

1. BOGDANKA LUK Lublin	13	30	35:16
2. PGE Projekt Warszawa	13	28	30:15
3. Aluron CMC Warta	13	27	32:17
4. Indykpol AZS Olsztyn	13	27	33:21
5. PGE SKRA Bełchatów	13	27	30:20
6. Asseco Resovia	13	26	30:18
7. JSW Jastrzębski Węgiel	13	24	29:21
8. Energa Trefl Gdańsk	13	21	29:23
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	13	16	27:31
10. Ślepsk Malow Suwałki	13	11	17:33
11. Barkom Każany Lwów	13	10	19:34
12. InPost ChKS Chełm	13	10	14:34
13. Cuprum Stilon Gorzów	13	8	16:37
14. Steam Hemarpol	13	8	15:36.

eprasa.pl 998ce40d45

REKLAMA 0011440598

ŚWIĘTUJEMY!

50 LAT CENTRAL

WYPRZEDAŻ
kolekcji odzieży i obuwia

do 50%

CENTRAL
salon Eleganza, I piętro
ul. M.C. Skłodowskiej 2/1

eprasa.pl 998ce40d45